



Edukacja

Ostatnie podrygi PiS

Pomorska kurator domaga się wyjaśnień od dyrektorów szkół po „Tęczowym piątku”. „To ostatnie tchnienie PiS w edukacji” – mówi jeden z nich ► 8

TYLKO ZDROWIE

Operacja stawu biodrowego

► 20-23



FOT. ABED KHALID/AP

Strefa Gazy

BIDEN PROSI O PRZERWĘ

Prezydent USA wezwał Izrael do „humanitarnej przerwy” w atakach na Strefę Gazy. Wtórkuje mu Martin Griffiths, który w ONZ odpowiada za pomoc humanitarną. Na razie jednak Izrael nasila bombardowania i operację lądową. Według Hamasu we wtorek i w środę w nalotach na obóz dla uchodźców Dżabalija zginęło blisko 200 osób ► 10

• Na zdjęciu: ratownicy wydobywają dziewczynkę spod gruzów w tym obozie, środa, 1 listopada

Przedstawiciele zwycięskich partii dogadują szczegóły

Co uzgodniła koalicja

Umowa koalicyjna z gwarancją podwyżek w budżetówce, in vitro i 800 plus, ale bez wątku liberalizacji aborcji.

Iwona Szpala

Umowę koalicyjną szykuje zespół, w którym każde z ugrupowań ma przedstawiciela. W sumie Koalicja Obywatelska, Trzecia Droga (PSL i Polska 2050) i Lewica zdobyły w ostatnich wyborach 248 mandatów w 460-osobowym Sejmie.

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



Trzecia Droga chciała, by umowę maksymalnie uszczegółowić. Wygrała koncepcja KO i Lewicy o programowym minimum – czyli to, co wspólne dla czterech ugrupowań.

Prawa kobiet priorytetem

Z tego, co słyszymy, w umowie koalicyjnej nie będzie liberalizacji aborcji. Na wpisanie jej naciskała Lewica, ale odmówiły Polska 2050 i PSL, tłumacząc, że umowa koalicyjna powinna omijać sprawy światopoglądowe. W kampanii KO i Lewica obiecywały liberalizację prawa aborcyjnego i możliwość usunięcia płodu do 12. tygodnia ciąży. Trzecia Droga mówiła o powrocie do tzw. kompromisu z 1993 r. i referendum.

– Co do tego, że trzeba jak najszybciej odejść od tego, co w 2020 r. zafundował kobietom Trybunał Konstytucyjny, zgadzamy się wszyscy – wyjaśnia Dariusz Wieczorek, reprezentant Lewicy w zespole negocjacyjnym.

– Z przygotowaniem całkiem nowej ustawy chcemy się wstrzymać do 2024 r. Potrzeba czasu na dyskusję wewnątrz koalicji – opowiada inny polityk znający kulisy rozmów. I zapewnia, że prawa kobiet to jeden z priorytetów – w umowie koalicyjnej będzie punkt o powrocie do budżetowego finansowania in vitro, które zlikwidował PiS. – Znajdą się zapisy o opiece medycznej dla kobiet w ciąży, np. o dostępie do badań prenatalnych, znieczuleniu podczas porodu – dodaje.

W kampanii politycy KO mówili, że restrykcyjne prawo aborcyjne będą chcieli odwrócić, m.in. wykrzystując do tego rząd. Już wiado-

mo, że będzie to seria rozporządzeń nowego ministra zdrowia. – Chodzi o standardy opieki okołoporodowej, postępowanie w przypadku zagrożonej ciąży. Przecież dotąd przed kobietami ukrywano wyniki badań, lekarze obawiali się udzielania pomocy – mówiła kilka dni po wyborach posłanka Barbara Nowacka (KO).

Utrzymają 800 plus

W umowie mają być zapisane podwyżki dla budżetówki. Donald Tusk proponował 30 proc. dla nauczycieli i 20 proc. dla reszty zatrudnionych w sektorze publicznym. – Niewykluczone, że wszyscy dostaną 30 proc. – twierdzi Dariusz Wieczorek z Lewicy. Jednym z zapisów jest też utrzymanie pakietu programów socjalnych, w tym 800 plus.

Nie do końca wiadomo, co z deklaracją KO o podniesieniu kwoty wolnej do 60 tys. zł. – Tutaj cały czas trwa dyskusja, bo pierwsze, co mu-

simy zrobić, to uprościć system podatkowy, zająć się Polskim Ładem Morawieckiego. Szacujemy, że będzie to połowa 2024 r. Potem możemy wejść z autorskimi projektami – wyjaśnia Wieczorek.

W umowie znajdzie się twarda deklaracja w sprawie funduszy europejskich. Opozycja zapewnia, że ma plan powrotu do europejskich standardów przestrzegania prawa, ale na razie celowo go nie zdradza.

Podobnie jest z TVP. W umowie partie zapewnią o przywróceniu niezależności mediom publicznym bez szczegółów. – Zapiszemy też naprawę edukacji, tutaj wśród koalicjantów panuje zgoda – mówi Wieczorek.

Wieczorek twierdzi, że negocjatorzy mogą skończyć pracę przed poniedziałkiem. Potem tekst dostaną szefowie partii, a w kolejnym kroku zatwierdzą partyjne władze. Pierwsze posiedzenie nowego Sejmu odbędzie się 13 listopada. ●

REKLAMA

34284360

W. KRUK
1 8 4 0

W Klubie dla Przyjaciół
PODWYŻSZAMY RABATY O DODATKOWE 10%

PLATINUM
-20%
SILVER
-15%
GOLD
-17%

PRZY ZAKUPACH ZA MIN. 599 ZŁ

Rabat naliczany jest od cen regularnych.
Szczegóły w salonach i na wkruk.pl

Michał
Olszewski



Czego nie usłyszeliśmy o Wandzie Półtawskiej

Dzięki pani pracy i służbie drugiemu człowiekowi z całą pewnością Polska jest piękniejsza, niż byłaby, gdyby pani nie było. Pani profesor, dziękujemy – mówił prezydent Andrzej Duda podczas państwowego pogrzebu Wandy Półtawskiej. Podczas ceremonii padło więcej wzniosłych słów. Usłyszeliśmy, że była „niezlomną wojowniczką” o drugiego człowieka, że jej ducha „nie pomieściłaby bazylika Mariacka”. Kardynał Dziwisz (który swoją drogą Wandy Półtawskiej za życia nie znosił, i to z wzajemnością) wskazywał zaś, że była stanowcza, nie szła na żadne kompromisy i układy.

Pogrzeb nie jest dobrym miejscem na wypominanie win. Powiedzieć jednak, że obraz Wandy Półtawskiej, jaki wyłania się z pośmiertnych laudacji, jest niepełny, to nie powiedzieć nic.

„Rozwody, antykoncepcja i aborcja to patologie”.

In vitro? „Nie wolno traktować kobiety jak zwierzęcia rozpłodowego, a dziecka jak rzeczy”.

„Istnieją badania i dowody na to, że w małżeństwach, które stosują antykoncepcję, kłótnia i nerwice bywają częste”.

„To, co robią lekarze [wykonujący zabiegi przerywania ciąży

i przepisujący środki antykoncepcyjne], jest gorsze niż Holocaust II wojny światowej”.

„Medycyna jest obecnie na usługach prawa sprzeciwiającego się prawom człowieka”.

To są cytaty z Wandy Półtawskiej.

Co więcej, jej siła przekonywania i mandat moralny sprawiły, że

poglądy tej lekarki, szkodliwe, irracjonalne, czasami bazujące na wyssanych z palca informacjach, stały się częścią nauczania polskiego Kościoła w dziedzinie seksualności. Zatem prezydent Polski, przekonując, że dzięki przyjacielce Jana Pawła II Polska jest piękniejsza, mówi oczywistą nieprawdę.

Owszem, Polska została umeblowana tak, jak wymarzyła to sobie Wanda Półtawska. Zamiast piękna widzimy jednak tragedię, zniewolenie kobiet, śmierć Doroty Lalik, która wylała się na szpitalnym łóżku w męczarniach trzy dni przy biernej postawie personelu medycznego, śmierć Izy z Pszczyny (zmarła na sepsę, ponieważ lekarze nie chcieli wykonać aborcji), historię Joanny z Krakowa, potraktowanej przez policjantów jak przestępczyni tylko dlatego, że zażyła pigułek poronną. I również takie dziedzictwo zostawia po sobie Wanda Półtawska.

Wanda Półtawska jako młoda kobieta przeszła przez piekło obozu koncentracyjnego Ravensbrück i eksperymentów medycznych. Ten męczeński epizod sprawił, że dyskusja z nią była niemożliwa. Mandat moralny Półtawskiej był niepodważalny, a poglądy, jakie reprezentowała, miały charakter dogmatów. I między innymi dlatego dzisiejsza Polska w kwestiach ochrony praw kobiet jest krajem fundamentalistycznym. „Niezlomna wojowniczką” była religijną konkwistadorką, czego konsekwencje kraj ponosić będzie jeszcze bardzo długo. ●

Andrzej rysuje



Żywiół uderzył we Francję i Anglię Orkan „Ciaran” znad Atlantyku sunie na wschód



FOT. GARETH FULLER / AP

Huragan uderzył w czwartek w nocy w południowe wybrzeża Anglii i zachodnią Francję. Prędkość wiatru sięgała 180 km/h. 1,2 mln gospodarstw domowych we Francji zostało pozbawionych prądu. Na zdjęciu latarnia morska w Folkestone w hrabstwie Kent w Anglii.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na [Wyborcza.pl/zdjecia](https://wyborcza.pl/zdjecia)

Nasze drogie nieruchomości

15

PROC.

O tyle podatek od nieruchomości na 2024 r. podniosły już Poznań, Gdańsk czy Lublin. Podwyżki będą zapewne rekordowe w całym kraju.

Więcej ► [Wyborcza.biz](https://wyborcza.biz)

Najbardziej pożądanym europejskim aktorem Franz Rogowski – homme fatale

To jedna z bardziej wyrazistych aktorskich kreacji roku – można śmiało powiedzieć o nowej roli Franza Rogowskiego w filmie „Przejęcia” Iry Sachsa.

W tej niebanalnej opowieści o miłosnym trójkącie bohater wyrasta na swoistego homme fatale. Jest tak skupiony na sobie, że nie dostrzega, jak krzywdzi osoby, na których mu rzekomo zależy – męża (w tej roli Ben Whishaw) i poznaną właśnie kobietę (Adèle Exarchopoulos).

Rogowski to dziś jedno z najbardziej elektryzujących nazwisk europejskiego kina. Niemiecki aktor (ur. w 1986 r.) nie jest oczywistym materiałem na gwiazdę, co podkreślał „The New York Times”: sprawia wrażenie wycofanego, ma wadę wymowy. Rogowski nie ukrywał w rozmowie z dziennikiem, że blizna na wardze po operowanym rozszczepie stała się jego atutem.

Przywołany tekst powstał w 2018 r., kiedy Franz Rogowski zdobywał na Berlinale tytuł Shooting Star, a w konkursie głównym prezentowano dwa filmy z jego udziałem. U Christiana Petzolda mierzył się z doświadczeniem ludzi uciekających przed wojną („Tranzit”), a Thomas Stuber obsadził aktora w roli wycofanego pracownika supermarketu („Walc w alejkach”).



FOT. SHUTTERSTOCK

Przez pięć ostatnich lat Rogowski zagrał w 17 produkcjach. W polskich kinach mogliśmy go oglądać w filmie „Disco Boy” Giacomo Abbruzzese.

Nierzadko buduje postaci przy minimum słów. Wystarczą mu ruch i spojrzenie.

W „Przejęciach” obecność Rogowskiego nabiera bardzo konkretnych kształtów dzięki zestawowi prześwitujących ciuchów vintage. Świetnie się łączą z charakterem nieuznającego zasad bohatera, ale wyrażają też jego płynną seksualność i rollercoaster potrzeb. Podobno część tych ubrań kostiumografka Khadija Zegaï wyciągnęła z własnej szafy.

„Przejęcia” Iry Sachsa w kinach od 3 listopada. ●

Piotr Guskowski

Jutro w „Dużym Formacie”

Marcin Mastalerek, nowy lider PiS?

Oto człowiek, który nie odbiera od Kaczyńskiego, po Pałacu Prezydenckim chodzi w aurze molojeckiej sławy, a prezydent polega na nim całkowicie. Jego plan: Duda zostaje przywódcą prawnicy, a on rozdaje karty Dominika Wielowieyska pisze o człowieku, który wysyła Kaczyńskiego na emeryturę



Albatros travel
Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl



Bergen i norweskie fiordy

Udaj się do najpiękniejszych miejsc w kraju wikingów. Zobacz majestatyczne fiordy, góry rzeźbione lodowcem i wodospadami oraz klimatyczne miasteczka Norwegii.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Oslo. Przejazd do Hamar. Dz. 2 Hamar - Lillehammer - Droga Trolli-Geiranger. Skocznia w Lillehammer, dolina Gudbrandsdalen. Dz. 3 Geiranger - Hellesylt - Sognefjorden - Bergen. Wycieczka statkiem po fiordzie z Geiranger do Hellesylt. Dz. 4 Bergen - Gudvangen - Flåm - Geilo. Spacer po Bergen. Wycieczka statkiem po fiordzie między Gudvangen i Flåm. Dz. 5 Geilo - Oslo. Zwiedzanie Oslo, ulica Karl Johan i park Frognerparken. Dz. 6 Czas wolny. Wylot z Oslo do Warszawy.

6 dni | Wyloty z Warszawy 19/05, 11/06, 12/07, 22/07, 16/08 2024 | od **5.498,-**



Najpiękniejsze Parki Narodowe USA

Wspaniała podróż z Los Angeles, tętniącej życiem stolicy filmu, przez parki narodowe, pustynne krajobrazy i stolicę hazardu Las Vegas aż do San Francisco.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Los Angeles. Dz. 2 Los Angeles - Calico - Laughlin. Dz. 3 Laughlin, Route 66 i Grand Canyon. Dz. 4 Monument Valley, Horseshoe Bend, Lake Powell i Page. Dz. 5 Page, Kanion Antylopy i Park Narodowy Bryce. Dz. 6 Bryce Canyon - Czerwony Kanion - Las Vegas by night. Dz. 7 Las Vegas. Dzień wolny. Możliwość wycieczki do Zapory Hoovera, instalacja artystyczna „Siedem Magicznych Gór” oraz wizyta na cmentarzysku neonów. Dz. 8 Death Valley i Tulare. Dz. 9 Tulare - Park Narodowy Yosemite - Manteca. Dz. 10 San Francisco: most Golden Gate, Chinatown, Wzgórze Twin Peaks. Dz. 11 San Francisco. Dzień wolny. Możliwość wycieczki do Fisherman's Wharf i więziennej wyspy Alcatraz. Dz. 12 San Francisco - 17 Mile Drive - Monterey - Carmel - Pismo Beach. Dz. 13 Pismo Beach - Solvang - Santa Barbara - Getty Center/Villa i Los Angeles. Dz. 14 Wylot z Los Angeles. Dz. 15 Przylot do Warszawy.

15 dni | Wyloty z Warszawy 12/07, 13/09 2024
od **18.998,-**

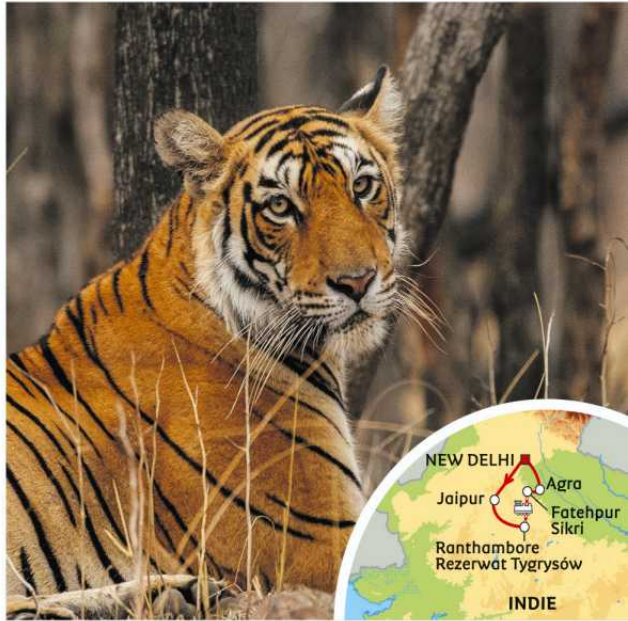


Paryż i rejs po Sekwanie do Normandii

Poznaj historię Paryża, katedry w Rouen oraz najpiękniejszych zamków i klasztorów w Normandii podczas rejsu statkiem po najbardziej romantycznej rzece Europy.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Paryża. Zwiedzanie miasta, zaokrętowanie i wyptnięcie w rejs. Dz. 2 Przyptnięcie do Rouen i możliwość zwiedzania miasta z przewodnikiem (opcjonalnie). Dz. 3 Le Havre. Piesza wycieczka po mieście portowym u ujścia Sekwany i możliwość wycieczki do urokliwego Honfleur. Dz. 4 Caudebec-en-Caux. Możliwość opcjonalnej wycieczki szlakiem klasztorów z wizytą w imponujących klasztorach Jumièges i St. Martin de Boscherville. Dz. 5 Vernon. Wycieczka do Giverny, zwiedzanie domu Moneta wraz ogrodem i stawem ze słynnymi liliami (dodatkowo płatne). Dz. 6 Conflans-Sainte-Honorine. Piesza wycieczka po mieście i możliwość wizyty w zamku Château de Chantilly. Wieczór w paryskim kabarecie. (dodatkowo płatne). Dz. 7 Paryż. Wycieczka po kosmopolitycznym Paryżu, w programie największe atrakcje - Wieża Eiffla i Pola Elizejskie (opcjonalnie). Dz. 8 Przylot do Polski.

8 dni | Wylot z Warszawy 25/05 2024
9.998,-



Indie - Klejnot Imperium

Złoty Trójkąt Indii: New Delhi, Jaipur i Agra z Taj Mahal, a także rezerwat tygrysów bengalskich w P.N. Ranthambore, potężne forty i pałace maharadzów.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do New Delhi. Dz. 2 Przylot do New Delhi. Brama Indii (India Gate) oraz zwiedzanie Starego Delhi. Dz. 3 New Delhi - Jaipur. Pałac Miejski (City Palace). Dz. 4 Jaipur. Pałac Wiatrów i Fort Amber. Dz. 5 Ranthambore. Rezerwat Tygrysów. Dz. 6 Ranthambore. Safari w godzinach porannych i popołudniowych. Dz. 7 Ranthambore - Agra. Opuszczone miasto (Miasto Duchów) Fatehpur Sikri. Dz. 8 Agra. Fort i Taj Mahal. Dz. 9 Agra - New Delhi. Dzień wolny w New Delhi. Dz. 10 Wylot z New Delhi. Powrót do Warszawy lub przedłużenie pobytu.

10 dni | Wyloty z Warszawy 04/02, 10/03 2024
7.998,-

Warszawa, ul. Marszałkowska 76 (8 piętro)

Kod reklamy: GW6o

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Powrót do demokracji

Kolejny polski cud wolności A.D. 2023

Polska po raz kolejny w najnowszej historii zasłużyła się dla świata. Pokazała, że nacjonalizm i populizm, żerujące na zacofaniu, nienawiści i fanatyzmie, można pokonać w wyborach, nawet nieuczciwych.

Stefan Niesiołowski

Nareszcie ich autorytarny reżim upadł, skończyła się zapyziała i infantylna, ale jednak upokarzająca i groźna dyktatura. Skończyła się w ostatnim możliwym momencie. Tak jak dla wielu historyków, np. Poboga-Malinowskiego, rok 1918 był ostatnim możliwym dla odzyskania niepodległości przez Polskę, coraz bardziej kurczącą się etnicznie i zamieszkaną przez ludzi pogodzonych z niewolą i brakiem własnego państwa.

Nigdy się nie dowiemy, co by się stało, gdyby PiS wygrał te wybory. Już nie musimy się tym martwić. Nareszcie wracamy do rodziny wolnych demokratycznych narodów, po raz kolejny mamy szansę na odbudowanie zdemolowanego kraju, zmasakrowanego społeczeństwa, zniszczonej edukacji, kultury, służby zdrowia, mediów poddanych rządzącej klice.

Za mojego życia to już drugi raz. Nam, urodzonym w niewoli, przez prawie 50 lat żyjącym w warunkach dyktatury, której istnienie gwarantował potężny Związek Sowiecki, wydawało się, że nie ma żadnej innej możliwości, niż jakoś się urządzić w najweselszym baraku w obozie, bo przecież żadna ludzka moc nie jest w stanie tego zmienić, a wojny atomowej nikt przy zdrowych zmysłach nie pragnął. A jednak odzyskaliśmy wolność i niepodległość i jak w znanym dowcipie Jacka Kuronia nastąpiło to nie w sposób normalny – że przyszedł Archanioł Michał z mieczem ognistym i wypędził bolszewików – ale w sposób reudowny: sami wyszli. Nawet tak wyśmiewany przez komunistyczną propagandę ostatni londyński prezydent przyjechał przekazać wybranemu w demokratycznych wyborach prezydentowi Lechowi Wałęsie insygnia ciągłości Rzeczypospolitej.

Ten rząd, który był dla mnie moralnym autorytetem i który przyznał mi order, co uważam za wielki zaszczyt i powód do dumy (odmówiłem przyjęcia orderu od p. Dudy, po który dreptało tak wielu niestety także znanych w III RP, co uważam za wstyd), był przykładem tego, że rację mieli ci, którzy wierzyli, iż jałtański podział Europy nie był końcem historii. Za Jaltę przeproszał w Warszawie prezydent Stanów Zjednoczonych George Bush, mówiąc: nigdy więcej Monachium, nigdy więcej Jalty.

Na drodze wewnętrznego porozumienia, po raz pierwszy nie w drodze nieudanego krwawego powstania, ale w pokojowy sposób Polska odzyskała to, co zawsze albo było poza naszymi możliwościami, albo kosztowało morze krwi ofiar i cierpień. Cud naszej wolności 4 czerwca można porównać tylko z 11 listopada 1918, tak też bywa nazywany, obok cudu listopadowego – cudem 4 czerwca.

Potem udało nam się odbudować wszystko, co straciliśmy: własne demokratyczne państwo, racjonalną gospodarkę, staliśmy się wzorem dla innych, pokazaliśmy, jak można bez przemocy i wojny osiągać narodowe cele, wypełniać testament pokoleń i doganiać kraje, które nie miały w swojej historii prochów Oświęcimia, śniegów Sybiru i lochów stalinizmu.

Znienacka zabrali nam demokrację

A potem – właściwie nie wiadomo, w jaki sposób – niezwykle szybko, błyskawicznie przestępca grupa, która dorwała się do władzy w drodze przypadkowego zbiegu okoliczności towarzyszącemu wyborom, niezwykle sprawnie zlikwidowała wiele instytucji mających gwarantować wolności obywatelskie, demokrację i prawa człowieka oraz zbudowała coś, co nazwała obłudnie „demokracją nieliberalną”.

Przez 8 lat krzepł, kamieniał w naszym kraju system, w którym instytucje demokratyczne stawały się fasadą, a władza przeszła w ręce klikki skupionej wokół dyktatora. To nie był system jakiegś szczególnie represyjnej dyktatury, ale w żadnym wypadku nie był demokratyczny, władza dbała przede wszystkim o popierające ją grupy, przekupywała zwolenników, starała się upokarzać, marginalizować i dyskryminować przeciwników, a przede wszystkim bezkarnie kraść.

Nigdy w dziejach Polski korupcja rządzących nie osiągnęła takiej skali. Kupowanie stanowisk, poparcia, bezkarne przekupstwo polityczne i gigantyczne bogacenie się kosztem budżetu państwa nigdy wcześniej nie osiągnęły takich rozmiarów.

W latach 1980-81 byłem w różnych komisjach „Solidarności”, które badały korupcję w czasach Edwarda Gierka, i zaświadczałem: tamto to była dziecięca igraszka. Analizowaliśmy wtedy listy osób, które kupiły coś poza kolejką albo bezprawnie dostały ta-



• Kordon policji przy „płocie hańby” otaczającym Sejm po uchwaleniu nowelizacji ustawy o Sądzie Najwyższym, 20 lipca 2017 r. FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

lon na pralkę. Tymczasem rządy pisowców to 120 mln Mateusza Morawieckiego i jego uroczej małżonki, 300 mln na Tadeusza Rydyka (mam nadzieję, że ten oligarcha, parodia kapłana zostanie osądzony), dotacje dla Pawła Kukiza (jednej z obrzydliwszych postaci), pałace Daniela Obajtka (żałosnej parodii biznesmena, pupila Jarosława Kaczyńskiego). Mam nadzieję, że te pieniądze, pochodzące przecież z budżetu państwa, zostaną Polsce zwrócone.

Wydawało się, że nic ich nie zatrzyma, że jeśli teraz wygrają, to proces niszczenia demokracji i budowania autorytarnego systemu doprowadzą do końca, zniszczą to, co zostało z niezależnych sądów. Obezwładnią samorządy. Szkolnictwo, edukację, kulturę podporządkują nacjonalistycznej ideologii i jej wyznawcom. Proces fałszowania historii doprowadzą do takiego mniej więcej stanu jak w czasach stalinowskich: wszędzie główna ulica i centralny plac będą nosiły imię Lecha Kaczyńskiego lub kogoś w tym rodzaju, a prawdziwi bohaterowie będą przemilczani. Czczone będą „dokonania” i „bohaterskie czyny” wymyślonych przez pisowców „prawdziwych i zapomnianych” patriotów, obrońców narodu. Kościół stanie się ideologiczną podporą reżimu, uroczystości państwowe będą obowiązkowo się odbywać w asyście biskupów, łasy na pieniądze, służalczych, kryjących bezkarnych pedofilów, ograniczonych w swoim fanatyzmie, a Rydyk będzie się nadal bogacił, stawiając kolejne szkaradne, pokraczne, kapiące złotem pomniki i muzea na swoją chwałę oraz chwałę zblatowanego z nacjonalistycznym reżimem Kościo-

ła. Polska opuści Unię Europejską i stanie się jednym z filarów nacjonalistycznej międzynarodówki, krajem, w którym prześladowane będą mniejszości, obrońcy demokracji i wolności. Upodobni się do Polski komunistycznej w wydaniu reżimu z okresu Marca 1968.

Gdyby oni wygrali, to byłby koniec wszelkich nadziei na odzyskanie wolności za naszego pokolenia. Pod względem umacniania władzy, reżimu, budowania instytucji służących ich politycznym, a także materialnym interesom nie mają sobie równych. Wielki strateg i polityczny geniusz Jarosław Kaczyński pewną ręką prowadził kampanię nienawiści, kłamstwa, zastraszania i wydawało się, że nikt ani nic nie zdoła ich zatrzymać. Wybory były całkowicie nierówne, beczelnie niesprawiedliwe, mandat w okręgach sprzyjających pisowcom był znacznie łatwiejszy do zdobycia niż w wielkich miastach. Wydawało się, że niesieni falą kłamstwa i nienawiści w reżimowych mediach muszą wygrać.

Narodowy front obrony wolności

A mimo to przegrali. Wielka w tym zasługa organizacji budujących społeczeństwo obywatelskie, ludzi niezłomnie walczących o wolność, społecznych aktywistów, samorządów, wolnych mediów, takich jak TVN, „Gazeta Wyborcza” i wiele innych.

Ja obchodzę trzy rocznice: osobistą 24 września 1974, kiedy wyszedłem z więzienia w Barczewie po czterech latach i trzech miesiącach, 4 czerwca 1989 i teraz nieustająco trwającą radość 15 października 2023 – wyborcze zwycięstwo nad dyktaturą, wielki, radosny dzień. Tego nie zmieniają błazeństwa p. Dudy ani kolejne żałosne kłamstwa p. Morawieckiego o jego rzekomych rozmowach z opozycją. Trwający w reżimowych mediach festiwal kłamstw, w które oni sami chyba uwierzyli, skończy się prędzej czy później. Nic nie zmienia wyroku, który społeczeństwo wydało na pisowski autorytarny reżim.

Polska po raz kolejny w najnowszej historii zasłużyła się dla Europy i świata. W 1920 roku zatrzymała marsz Armii Czerwonej, która chciała przenieść bolszewizm do Niemiec, z pewnością zniszczyłaby niepodległość naszą i kilku innych państw Europy Środkowej. Nie wiemy, co by się stało, gdyby nie genialny manewr znad rzeki Wieprz i rozbicie wojsk Tuchaczewskiego pod Warszawą, ale



Gdyby oni wygrali, to byłby koniec wszelkich nadziei na odzyskanie wolności za naszego pokolenia

STEFAN NIESIOŁOWSKI

Powrót do demokracji

Symbole wolności

Niech upadnie płot hańby

Natychmiast po pierwszym posiedzeniu parlamentu trzeba zlikwidować stalowe bariery wokół parlamentu. Niech to będzie radosna obywatelska uroczystość i akt erekcyjny nowych demokratycznych porządków.



Zakrzewski



W lecie 1989 r. po raz pierwszy w życiu przekroczyłem progi parlamentu. Miałem wtedy 33 lata. W gorący sierpniowy dzień w sandałach i z chlebakiem na ramieniu szedłem, aby podpisać umowę o pracę w nowo wybranym – naszym! – Senacie. Straż marszałkowska nie dość, że mnie nie zatrzymała, to jeszcze pomogła dotrzeć do odpowiedniego gabinetu. Pamiętam ten szok pomieszany z satysfakcją i wrażenie, że ta dostojna przestrzeń, w której za chwilę rozpoczyna się prawdziwe spory o kształt nowej Polski, jest dla mnie szeroko otwarta.

I tak było dość długo, zwykły obywatel naprawdę mógł wejść do Sejmu z ulicy. Wiem, że to wbrew zasadom bezpieczeństwa, ale dopiero po jakimś czasie wprowadzono – łatwe do uzyskania – przepustki. Zostało mi to w pamięci jako symbol wyzwolenia państwa polskiego spod władzy komunistów.

Przypominało mi się to teraz po wygranych przez opozycję wyborach, gdy przechodząc koło Sejmu, zobaczyłem stalowy płot – brutalny stempel pisowskiej władzy wojującej z demokratycznym państwem prawa.

Warto przypomnieć, jak odbyło się to wielkie grodzenie parlamentu. W nocy z 16 na 17 grudnia 2016 r. opozycja rozpoczęła okupację sali plenarnej Sejmu po próbie ograniczenia dostępu dziennikarzy do Sejmu i wykluczeniu przez marszałka Kuchcińskiego z posiedzenia posła Michała Szczerby, który wszedł na mównicę z kartką z napisem: „Wolne Media w Sejmie”. Pod parlamentem przez kilka dni trwały demonstracje wspierające opozycję blokującą mównicę sejmową, aż wreszcie 20 grudnia o 5 rano na wniosek straży marszałkowskiej wokół budynku roztawiono barierki. Chwilę wcześniej policja siłą odsunęła spod bramy wyjazdowej protestujących członków stowarzyszenia Obywatele RP. Sejm został odgrodzony od manifestujących „płotem hańby”.

Dziś, po 15 października, łapczywie szukam znaków zmiany. Z moich rozmów wynika, że wielu z nas cieszy się z tego zwycięstwa – ale jakby przez rozum. Brakuje nam wspólnego świętowania, bardziej zastanawiamy się nad tym, co jeszcze PiS knuje i jak omijać pisowskie siła zastawione w instytucjach państwa. Potęguje ten stan np. wytrwała w kłamstwie i nienawistnej propagandzie TVP.

Dlatego każdy zwiastun nowej, wolnej od PiS Polski warto zauważać i celebrować. Takim znakiem była dla mnie np. wizyta Donalda Tuska w siedzibie Unii Europejskiej. Przyszły premier przemówił tam naszym

głosem – głosem demokratycznego, prounijnego społeczeństwa obywatelskiego. A z Brukseli popłynął sygnał, okraszony radosnymi uśmiechami przywódczyni UE, że czekają tam na powrót takiej Polski, której twarzą jest lider Platformy. I że chcą nam pomóc wygramolić się z bagna, w które wciągał nas przez osiem lat prezes Kaczyński.

Symbolicznym odrzuceniem reżimu może być likwidacja metalowych barier wokół Sejmu. To trzeba zrobić natychmiast po pierwszym posiedzeniu parlamentu. Nie potrzeba do tego ustaw ani podpisu prezydenta Dudy. Niech to będzie radosna obywatelska uroczystość, ale też akt erekcyjny nowych demokratycznych porządków w Sejmie i wokół niego.

Kolejnym zwiastunem dobrych zmian jest styl prowadzenia rozmów koalicyjnych. Piszę to trochę awansem, bo piłka jest ciągle w grze, ale już teraz widać zupełnie nową jakość. Postawa, jaką politycy wszystkich ugrupowań prezentują w mediach, pokazuje, że można się różnić i konstruować trudny, wielopartyjny rząd bez awantur, gier, kopania się po nogach. Mam wrażenie, że upokarzani przez osiem lat politycy opozycji zrozumieli wagę historyczną tego momentu. Oby ten kompromisowy i rzeczowy styl rządzenia utrwalił się w polskiej polityce.

Naprawdę wygraliśmy te wybory! ●
Rafał Zakrzewski

OGŁOSZENIE PŁATNE

34284037

REKLAMA

34284209



WYCIĄG

z ogłoszenia o czwartym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w Lublińcu przy ulicy Żwirki i Wigury 3, stanowiącej własność Powiatu Lublinieckiego

Zarząd Powiatu w Lublińcu ogłasza czwarty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Lublińcu przy ulicy Żwirki i Wigury 3, oznaczonej na mapie 6 obręb Lubliniec jako działka nr 3876/328 o powierzchni 0,2459 ha zapisanej w księdze wieczystej nr CZ1L/00044127/7 Sądu Rejonowego w Lublińcu jako własność Powiatu Lublinieckiego, zabudowanej budynkiem byłego szpitala i budynkiem gospodarczym.

- **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi brutto 1 280 000,00 zł.**
- **Przetarg odbędzie się w dniu 9 stycznia 2024 roku o godz. 11⁰⁰ w Starostwie Powiatowym w Lublińcu przy ul. Paderewskiego 7, I piętro, sala posiedzeń nr 28.**
- **Wadium wynosi 128 000,00 zł.**

Przystępujący do ww. przetargu zobowiązani są do wpłacenia w terminie do dnia 3 stycznia 2024 roku wadium na konto Powiatu Lublinieckiego nr 88 1020 1664 0000 3702 0190 9332 – z zaznaczeniem numeru działki. Za datę wniesienia wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na ww. konto.

Pełna wersja ogłoszenia o przetargu opublikowana jest na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Lublińcu: www.lubliniec.starostwo.gov.pl, www.lubliniec.starostwo.bip.info.pl oraz na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Lublińcu.

Szczegółowych informacji związanych ze sprzedażą wyżej opisanej nieruchomości udziela Wydział Gospodarowania Nieruchomościami Skarbu Państwa i Gospodarki Mieniem Starostwa Powiatowego w Lublińcu ul. Paderewskiego 7 pok. 26 lub pod nr telefonu 530 331 780 oraz 530 308 379.



LECZENIE I REHABILITACJA

POBYTY: Zdrowy Kręgosłup, Neurologiczny, Dla Aktywnych, Biodra, Kolana, Bark, Antystresowy, Kardiologiczny z diagnostyką.

Szwedzki stół, 15 albo 20 zabiegów na 7 dni pobytu

- Wstęp na basen z atrakcjami do 90 minut dziennie
- Diagnostyka fizjoterapeutyczna i laboratoryjna*
- Specjalistyczne konsultacje lekarskie*

*możliwa dopłata



Turnus Świąteczny 20.12 - 27.12.2023, Turnus Noworoczny 27.12.2023 - 03.01.2024



tel. 54 416 70 00

www.podtezniami.pl

Klinika Uzdrawiskowa „Pod Tężniami” im. Jana Pawła II, ul. Warzelniana 7, 87-720 Ciechocinek

Wiemy, kto ściga Wojtunika

To prokurator Agata Kaspek z Prokuratury Okręgowej w Warszawie prowadzi postępowanie ws. Pawła Wojtunika, na którego doniosło CBA po słowach o inwigilowaniu opozycji – ustaliła „Wyborcza”. – Takie sprawy nigdy nie trafiają do przypadkowych osób – słyszymy od naszych źródeł.

**Ewa Ivanova
Wojciech Czuchnowski**

Próbowaliśmy oficjalnie zweryfikować te informacje. Zapytaliśmy Prokuraturę Okręgową w Warszawie, komu powierzono prowadzenie sprawy Pawła Wojtunika z zawiadomienia Centralnego Biura Antykorupcyjnego, ale rzecznik prasowy jednostki prokurator Szymon Banna nie udzielił nam odpowiedzi.

Chodzi o wypowiedzi byłego szefa CBA i Centralnego Biura Śledczego Policji Pawła Wojtunika, który na antenie TVN 24 zadał serię pytań do koordynatora służb specjalnych i wiceprezesa PiS Mariusza Kamińskiego. Dotyczyły przedwyborczej narady kierownictwa CBA, która odbyła się w ośrodku szkoleniowym w Lucieniu.

Obecni tam szefowie delegatur mieli podjąć decyzję o podsłuchiowaniu polityków partii opozycyjnych (głównie Polski 2050 i PSL tworzących blok Trzecia Droga). Zebrane informacje miały służyć do nacisków podczas rozmów nad stworzeniem większości w Sejmie dla PiS, który choć przegrał wybory, chciał walczyć o trzecią kadencję, licząc, że przeciągnie na swoją stronę grupę posłów zwycięskich ugrupowań.

Prokuratura działa i „ulepsza” doniesienie

W przeciwieństwie do sądów powszechnych w prokuraturze nie ma systemu losowego przydziału spraw. W praktyce o rozdzieleniu spraw poszczególnym prokuratorom decyduje kierownictwo. Śledztwa z tłem politycznym powierza się podwładnym darzonym dużym zaufaniem.

W przypadku Wojtunika podlegająca ministrowi sprawiedliwości i prokuratorowi generalnemu Zbigniewowi Ziobrze prokuratura zadziałała błyskawicznie. Zawiadomienie o przestępstwie złożył 23 października szef CBA Andrzej Stróżny. Już dzień później warszawska Prokuratura Okręgowa ogłosiła, że wszczęła postępowanie w tej sprawie.

To nie wszystko. Śledczy „pomogli” też szefowi CBA, „ulepszając” złożone przez niego zawiadomienie. Stróżny domagał się bowiem ścigania Wojtunika z art. 212 Kodeksu karnego, czyli „przestępstwa zniesławienia za pośrednictwem środków masowego komunikowania”.

Problem w tym, że przestępstwa zniesławienia i pomówienia ścigane są w trybie prywatno-skargowym. To znaczy, że sprawy nie wszczynają prokuratura, lecz akt oskarżenia wysłał bezpośrednio do sądu osoba lub instytucja, która czuje się zniesławiona. Prokuratura może się do tego przyłączyć, jeśli uzna, że taki jest interes społeczny lub pomówiona osoba/instytucja jest „nieporadna”.

Dlatego prokuratura, ogłaszając swoją decyzję, podała, że śledztwo prowadzone będzie głównie z art. 235 kk przewidującego karę (od 3 miesięcy do 5 lat więzienia) za „tworzenie fałszywych dowodów lub inne podstępne zabiegi” w celu „skierowania podejrzenia” o przestępstwo. Jeśli chodzi o art. 212 kk, to prokuratura przyłącza się do zawiadomienia.



• **Paweł Wojtunik** FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Prokurator Ewa Wrzosek ze Stowarzyszenia Prokuratorów „Lex Super Omnia”, które walczy o niezależność prokuratorów, mówi „Wyborczej”, że działania ws. Wojtunika to „duża nadgorliwość”. – Życzylabym każdemu obywatelowi, by jego zawiadomienie było traktowane tak życzliwie i w takim ekspresyjnym tempie – podkreśla.

Zwraca też uwagę, że po słowach Wojtunika w TVN 24 prokuratura miała inne wyjście. – Mogła z urzędu wszcząć postępowanie, a wypowiedź pana Wojtunika potraktować jako sygnał, że doszło do poważnego przestępstwa – tłumaczy prokurator Wrzosek.

Prokurator Kaspek i wydział polityczny

Kim jest prokurator, która już dzień po informacji o zawiadomieniu obecnego kierownictwa CBA wszczęła postępowanie dotyczącą wypowiedzi Wojtunika?

Agata Kaspek w przeszłości pracowała w Prokuraturze Rejonowej Warszawa-Mokotów, potem przeszła do pracy w rejonie na Ursynowie. Do warszawskiej Prokuratury Okręgowej trafiła na delegację.

Nasze źródła twierdzą jednak, że awansowała i została tam kierownikiem w jednym z działów w Wydziale I Śledczym. Ten wydział nazywany jest przez prokuratorów „politycznym” ze względu na profil wielu trafiających tam spraw. Kaspek sprawuje patronat nad aplikantami, a na takie dodatkowe zajęcia mogą obecnie liczyć osoby, które nie robią problemów. Znanie są natomiast przypadki odbierania patronatów prokuratorom związanym z Lex Super Omnia.

**W przypadku Wojtunika
podlegająca ministrowi
sprawiedliwości
i prokuratorowi generalnemu
Zbigniewowi Ziobrze
prokuratura zadziałała
błyskawicznie**

Nasi rozmówcy w prokuraturze dziwią się, że dzień po złożeniu zawiadomienia Kaspek wszczęła już postępowanie i że prokuratura w ogóle zajmuje się podejrzeniem zniesławienia. – Nie ma interesu społecznego w objęciu tego rodzaju sprawy ściganiem z urzędu, bo pokrzywdzeni nie są nieporadni. Mogą samodzielnie bronić dobrego imienia. A już zupełnym absurdem jest prowadzenie sprawy z art. 212 kk na szczeblu okręgowym – słyszymy od jednego z naszych rozmówców.

Zapytaliśmy Prokuraturę Okręgową w Warszawie, ile postępowań związanych z czynami określonymi w art. 212 kk i art. 235 kk było w tym roku prowadzonych na tym szczeblu. Dostaliśmy niejasną odpowiedź. „W Prokuraturze Okręgowej w Warszawie i podległych jej prokuraturach w zeszłym roku zarejestrowano 343 postępowań dotyczące czynów z art. 212 k.k. oraz 235 k.k. W tym roku takich postępowań zarejestrowano 265”.

Wciąż nie wiemy, ile takich postępowań prowadzono na szczeblu okręgowym, bo podając dane, zsumowano śledztwa ze szczebla okręgowego i wszystkich podległych jej prokuratur rejonowych. Nie wiadomo też, czy to sprawy wszczęte i prowadzone.

Wiadomo za to, że prokurator Kaspek, będąc na delegacji w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie, zajmowała się sprawą wpisu byłej posłanki PiS, a obecnie członkini Trybunału Konstytucyjnego Krystyny Pawłowicz, w którym ujawniono dane transpłciowego dziecka.

Pawłowicz we wpisie na serwisie X (wcześniej Twitter) napisała o uchwale rady pedagogicznej w jednej ze szkół. Twierdziła, że zobowiązano nią nauczycieli do zwracania się do uczennicy żeńskim imieniem tak, „jak chcieli rodzice”. We wpisie znalazła się informacja o miejscowości, nazwa placówki, imię i nazwisko dyrektorki, a także imię dziecka.

Zawiadomienia w tej sprawie złożyło kilku polityków. Wskazywali na narażenie dziecka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (wskazywały na to negatywne komentarze w sieci), a także podejrzenie nieuprawnionego przetwarzania danych osobowych” uczennicy, konkretnie „danych dotyczących seksualności”.

Pawłowicz w końcu usunęła wpis, a potem za pośrednictwem mediów społecznościowych przeprosiła uczennicę. W maju 2021 r. Prokuratura Okręgowa w Warszawie

odmówiła wszczęcia postępowania ze względu na brak znamion przestępstwa. Pod decyzją podpisała się – według portalu Gazeta.pl – prokurator Kaspek.

Portal dotarł do szczegółów decyzji. Prokuratura stwierdziła, że odpowiedzialność za narażenie kogoś na utratę życia lub zdrowia można ponieść tylko wtedy, jeśli jest to działanie „umyślne w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym”. „Brak jest podstaw do przyjęcia, że sędzia Krystyna Pawłowicz, umieszczając w dniu 6 kwietnia 2021 r. wpis na portalu Twitter (...), działała w zamiarze narażenia ucznia szkoły na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. O zamiarze takim nie świadczą umieszczane pod wpisem komentarze, są one bowiem wyrażane przez osoby czytające wpis” – napisała prokurator, w uzasadnieniu.

Wojtunik: Nie zastraszaj mnie

Od momentu wystąpienia w TVN 24 Wojtunik jest atakowany przez Kamińskiego i jego zastępcę Macieja Wąsika, też posła PiS. – Wojtunik zrobił to, by o sobie przypomnieć, gdyż tworzy się nowy rząd i chce on uchodzić za kogoś ważnego. Zrobił to też po to, by zlikwidować CBA i podgrzać nastroje społeczne. Pamiętajmy, że to miała być narracja skierowana do Trzeciej Drogi. Chodziło o to, by nie dopuścić do rozmów polityków PSL i Szymona Hołowni z Prawem i Sprawiedliwością ws. ewentualnej koalicji rządowej – stwierdził Wąsik w rozmowie z portalem wPolityce.pl.

Według Wąsika słowa byłego szefa CBA „to oczywisty polityczny fejk całkowicie oparty na nieprawdzie. Na szczęście Centralne Biuro Antykorupcyjne szybko zareagowało i złożyło zawiadomienie do prokuratury. Niech pan Wojtunik przedstawi swoje dowody oraz świadków”.

– Z niczego się nie wycofuję. Informacje, które do mnie docierały, były tak niepokojące, że musiałem je upublicznić – mówi „Wyborczej” Wojtunik. A w rozmowie z Onet.pl tłumaczy: – Ktoś naprawdę upadł tam na głowę i odpowie kiedyś za to pewnie dyscyplinarnie albo karnie, bo wymyślił kwalifikację z art. 235 kodeksu karnego, który mówi o fabrykowaniu dowodów przestępstwa. Tak szybkie tempo i to, że politycy to ogłaszają, to kolejny dowód na skrajne upolitycznienie CBA i prokuratury. To chamskie, beczelne próbowanie zamiecenia sprawy pod dywan. ●

W obronie „Tęczowego piątku”

Po zażądaniu przez pomorską kuratorkę oświaty pilnych wyjaśnień od dyrektorów szkół po „Tęczowym piątku” fundacja GrowSPACE zaprezentowała Tarczę Prawną 2.0, która dowodzi, że świętowanie widoczności osób LGBTQ+ jest legalne.

Karolina Słowik

GrowSPACE oferuje pomoc prawną i psychologiczną. Prosi o kontakt przez media społecznościowe.

Oddolna inicjatywa

Tegoroczny „Tęczowy piątek” – tak jak w poprzednich latach – to akcja oddolna. Uczniowie i uczennice sami decydowali o tym, czy wyrażą swoją solidarność z osobami LGBTQ+ poprzez przypinanie tęczy-
wych znaczków, zakładanie tęczy-
wych skarpetek, koszulek. Mogli też zgłaszać się do fundacji GrowSPACE (odpowiedzialna m.in. za Ranking Szkół Przyjaznych LGBTQ+), która wysyłała plakaty i ulotki do chętnych. Jak mówił Dominik Kuc z GrowSPACE, w tym roku ci, którzy zdecydowali się na udział w akcji, mogą liczyć na sieć wsparcia.

Do sieci wolontariackiej zgłosiło się w tym roku ok. 115 szkół z całej Polski (nie tylko w Warszawie, Poznaniu, we Wrocławiu, ale też w Elblągu, Chojnicach czy Nowej Wsi).

Tuż po „Tęczowym piątku” pomorskie kuratorium oświaty już

w poniedziałek rozesłało pismo do trójmiejskich dyrektorów szkół, w którym domaga się wyjaśnień w trybie pilnym, „nieprzekraczającym 3 listopada 2023 roku”.

Kuratorka Małgorzata Bielang pytała w piśmie m.in. o to, kto był organizatorem akcji, czy dyrektor szkoły wyraził na to zgodę (**czytaj – s. 8**). Żąda też dokumentacji: pozytywnej opinii rady rodziców i poszczególnych rodziców uczniów (jeśli organizatorem była organizacja pozarządowa), harmonogramu działań, liczby uczestników, „wskazaniem roli nauczycieli” i materiałów: plakatów, ulotek.

– To ewidentna próba zastraszenia szkół przez kuratorów oraz podtrzymanie tzw. efektu mrożącego. Narracja o nielegalności tego wydarzenia budowana przez władze oświatowe jest w sposób oczywisty fałszywa – komentuje Robert Lisiewicz, prawnik fundacji GrowSPACE, autor Tarczy Prawnej. – „Tęczowy piątek” jest legalny, a jego idea w pełni realizuje misję powierzoną szkołom, m.in. w zakresie edukacji antydyskryminacyjnej.

W reakcji na pisma pomorskiej kuratorki GrowSPACE opubliko-

wało Tarczę Prawną 2.0. Jej założenia fundacja ogłosiła wczoraj pod gmachem resortu edukacji. Działacze przede wszystkim zaznaczyli, że świętowanie jest legalne, a fundacja GrowSPACE „nie podejmowała żadnej działalności w szkołach”. A organizatorami i organizatorkami „były same szkoły lub uczęszczające do nich osoby uczniowskie – i to one decydowały o tym, w jakiej formie odbędzie się ono w ich placówce”.

Działanie czysto zastraszające

Wg nich pytania kuratorki Bielang mają na celu „zniechęcenie do organizacji akcji widocznościowych dla społeczności LGBTQ+, zastraszanie dyrekcji, kadry pedagogicznej oraz samych uczniów, uczniów i osób uczniowskich”.

„Jako Fundacja GrowSPACE oraz Kampania Przeciw Homofobii, czyli inicjatorzy uczniowskiej akcji Tęczowy Piątek, nie pozostajemy obojętni w tej sprawie i sprzeciwiamy się działaniom o charakterze zastraszającym” – podkreślili w oświadczeniu. I zaznaczyli, że „Tęczowy piątek” to święto, które jest legalne i spełnia rolę wychowawczą i opiekuńczą placówek. „Jesteśmy z Wami! Drogie osoby, nie zostaniecie same” – dodali.

Oferują nie tylko pomoc psychologiczną, ale i prawną. W dokumencie przygotowanym przez prawnika fundacji Roberta Lisiewicza czytamy, że pismo kuratorki ma „wy-

wołać domniemanie, że postąpio-
no w sposób niezgodny z przepisa-
mi”. W ocenie prawnika to działa-
nie czysto zastraszające i wzmoc-
nienie efektu mrożącego.

Mecenas Lisiewicz przywołuje pismo małopolskiej kuratorki oświaty Barbary Nowak, która w przeddzień „Tęczowego piątku” apelowała w oświadczeniu, by „powstrzymać się od działań, które wprost przeczą godności zawodu nauczyciela”. Stwierdziła też, że „tylko ludzie złej woli, cynicznie nastawieni na niszczenie Polski i Polaków, są zdolni do insynuowania, że nauczyciele działają wbrew uczniom, z zamiarem ich deprawowania, ideologizowania z równoczesnym zaprzeczeniem osiągnięć nauki”.

Lisiewicz przypomniał zapowiedzi rzecznika praw dziecka o tym, „sprawa trafi do organów ścigania”. Oraz słowa ministra edukacji i na-

■
*Uczniowie i uczennice sami decydowali o tym, czy wyrażą swoją solidarność z osobami LGBTQ+ poprzez przypinanie tęczy-
wych znaczków, zakładanie tęczy-
wych skarpetek, koszulek*

uki Przemysława Czarnka o tym, że „Tęczowy piątek” odbędzie się „w marginalnej liczbie placówek, tam gdzie są nieodpowiedzialni dyrektorzy, którzy nie dbają o właściwą edukację i wychowanie dzieci”.

Zakazana wszelka dyskryminacja

W swojej Tarczy Prawnej 2.0 przypominają, że Karta praw podstawowych z 2000 r. z Nicei gwarantuje prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego oraz prawo do wolności myśli, sumienia i religii. A zakazana jest wszelka dyskryminacja, w szczególności ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religię lub przekonania, poglądy polityczne lub wszelkie inne poglądy, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną.

Wspomnieli też apel rzecznika praw obywatelskich do ministra edukacji i nauki o konieczności edukacji antydyskryminacyjnej: „Zachęcam Pana Ministra do wspólnego przeciwdziałania dyskryminacji, uprzedzeniu i związanej z nimi nietolerancji” – pisał. „Edukacja antydyskryminacyjna powinna w szkole przyczyniać się do umacniania wśród uczennic i uczniów szacunku dla drugiego człowieka, uznania różnorodności i złożoności współczesnego świata” – dodał. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

34283914

W Sądzie Rejonowym w Chrzanowie pod sygn. akt I Ns 10/23 toczy się postępowanie z wniosku Jerzego Sere-maka o stwierdzenie nabycia spadku po: Stanisławie Szala, synu Wincentego i Agnieszki, zmarłym dnia 4 kwietnia 1980 r. w Kwaczale, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Kwaczale; po Marii Szala z domu Buzdygan, córce Franciszka i Marii, zmarłej dnia 9 maja 1987 r. w Kwaczale, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Kwaczale; Franciszku Szpili, synu Walentego i Reginy, zmarłym dnia 27 marca 1977 r. w Kwaczale, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Kwaczale; Marii Szpili z domu Szala, córce Wincentego i Agnieszki, zmarłej dnia 23 sierpnia 1981 r. w Alwerni, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Kwaczale.

W skład spadku po Stanisławie Szali wchodzi udział w wysokości 1/4 części w prawie własności nieruchomości składającej się z działek numer 374 – parcela budowlana, 2663 – ogród, 2664 – rola, 2665 – pastwisko położone w Kwaczale, która nie ma założonej księgi wieczystej, a jest objęta wykazem hipotecznym Lwh. 66 gm. kat. Kwaczała, który na mocy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14.07.1986 r. (Dz. U. Nr 28/86) utracił moc prawną. W skład spadku po Marii Szali z domu Buzdygan wchodzi udział w wysokości 1/4 części w ww. nieruchomości.

W skład spadku po Franciszku Szpili wchodzi udział w wysokości 1/2 części w prawie własności nieruchomości składającej się z działek numer 2659/2 – rola, 2660/2 – rola, 2662 – pastwisko, 2666/2 rola, 2667 – łąka, 3178/1 – rola, 3179 – rola, 3180/2 – pastwisko, 3180/4 – pastwisko położone w Kwaczale, która nie ma założonej księgi wieczystej, a jest objęta wykazem hipotecznym Lwh. 1031 gm. kat. Kwaczała, który na mocy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14.07.1986 r. (Dz. U. Nr 28/86) utracił moc prawną. W skład spadku po Marii Szpili z domu Szala wchodzi udział w wysokości 1/2 części w ww. nieruchomości.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłych, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się przedmiotowego ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BK-GL.6840.20.2023

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami

Burmistrz Miasta Czeladź ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Czeladź

- Do sprzedaży przeznaczają się niezabudowane nieruchomości gruntowe stanowiące własność Gminy Czeladź, położone w Czeladzi, w okolicy ulicy Gdańskiej, oznaczone numerami działek:
 - 131/1 arkusz mapy 25, o powierzchni 0,0326 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00011937/0;
 - 39/6 arkusz mapy 8, o powierzchni 0,1510 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00032259/6;
 - 74 o powierzchni 0,3889 ha, 75 o powierzchni 0,3332 ha, 5/6 o powierzchni 0,2020 ha, 7/5 o powierzchni 0,0632 ha, 7/6 o powierzchni 0,3696 ha arkusz mapy 26 dla których prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00018307/4;
 - 8/5 arkusz mapy 26 o powierzchni 0,0665 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00017778/9.Łączna powierzchnii ww. nieruchomości wynosi 1,6070 ha.

Symbol użytków z ewidencji gruntów: dz.131/1- dr; dz. 39/6, 74, 7/5- RIVa, RIIIb; dz. 75, 7/6, 8/5-RIVa; dz. 5/6-Bi.

Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „**5 U/UC**” - tereny zabudowy usługowo – produkcyjnej w tym obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2000m²- działki: 131/1 arkusz mapy 25; 39/6 arkusz mapy 8; 74, 75, 5/6, 7/5, 7/6, 8/5 arkusz mapy 26;

„**1 KDD**” – tereny dróg publicznych klasy dojazdowej - działka 7/6 arkusz mapy 26;

„**2 KDL**” – tereny dróg publicznych klasy lokalnej - działka 131/1 arkusz mapy 25 - zgodnie z Uchwałą nr XXVII/329/2020 Rady Miejskiej w Czeladzi z dnia 30 września 2020 r. Nieruchomość będąca przedmiotem zbycia nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią.

Działki zbywane, oznaczone numerami 7/5 i 7/6 arkusz mapy 26, uzyskają dostęp do drogi publicznej o nawierzchni asfaltowej ul. Gdańskiej poprzez ustanowienie służebności gruntowej.

- Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.**
- Cena wywoławcza** została określona w wysokości: **3.020.000,00 złotych (słownie złotych: trzy miliony dwadzieścia tysięcy 00/100)** do ceny netto sprzedaży nieruchomości ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa oraz opłata za ustanowienie służebności gruntowej.
- Kwota wadium** ustalona została w wysokości **500.000,00 złotych** (słownie złotych: pięćset tysięcy 00/100), płatna do dnia **28 grudnia 2023 r.** Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
- Termin i miejsce przetargu:** Urząd Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź, sala konferencyjna I piętro **w dniu 4 stycznia 2024 r. o godzinie 10⁰⁰**
- Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Czeladź pod adresem www.bip.czeladz.pl oraz wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Czeladź- ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź na II piętrze.
- Informacje dodatkowe dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami, Spraw Lokalowych i Nadzoru Urzędu Miasta Czeladź pokój 221 na I p. lub pod numerem telefonu 32 76 37 996.**

BURMISTRZ
mgr Zbigniew Szaleniec

OGŁOSZENIE PŁATNE

34283782

W Sądzie Rejonowym w Raciborzu I Wydział Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 198/23 toczy się postępowanie z wniosku Wojciecha Wójcika o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w powiecie raciborskim, gminie Racibórz, miejscowości Racibórz, jednostce ewidencyjnej 241101_1 Racibórz, obrębzie 0006 Płonia, stanowiącej działki gruntu o numerach 493/162 o powierzchni 0,0409 ha i 629/159 o powierzchni 0,0042 ha, znajdującej się w posiadaniu Wojciecha Wójcika. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, nieznanym z imienia i nazwiska, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Raciborzu I Wydział Cywilny i udowodnili swoje prawa do nieruchomości pod rygorem pominięcia ich w postanowieniu stwierdzającym zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE



PREZYDENT MIASTA SOSNOWCA

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

Na podstawie art. 124 a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U z 2023r., poz. 344 z późn. zm.),

informuje, że

Pan Kamil Mrówka jako pełnomocnik Sosnowieckich Wodociągów S.A. wystąpił z wnioskiem o ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości usytuowanej w Sosnowcu przy ul. Piotrkowskiej, ozn. nr 270 o pow. 5443 m² obręb 0010 – Sosnowiec, zapisanej w rejestrze gruntów pod nr 9459 jako własność: Wincentego Krupskiego i Franciszka Pyzikowskiego celem realizacji inwestycji pn.: „Budowa dwóch wewnętrznych linii zasilających dla przyłączy energetycznych do zasilania projektowanej pompowni ścieków przy ul. Piotrkowskiej, na dz. nr 421 w Sosnowcu”.

Osoby, którym przysługuje prawo rzeczowe do ww. nieruchomości winny zgłosić się w terminie 2 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Sosnowcu – pok. 420 IV piętro lub kontakt tel. 032 296 0 413 i mogą swe prawo udowodnić.

Jeżeli w podanym terminie nikt się nie zgłosi lub zgłosiwszy się własności nie udowodni, zostanie wszczęte przedmiotowe postępowanie.

Arena Gorzów

5026

WIDZÓW

• pomieści nowa hala sportowo-widowiskowa w Gorzowie Wielkopolskim, a z dodatkowymi miejscami na parkiecie w czasie koncertów nawet 6 tys. Hala zostanie otwarta w weekend 8-9 grudnia. Ostateczny koszt budowy wyniesie około 115 mln zł

Poznań. Japońscy eksperci ratują Buddę



FOT. PIOTR SKÓRNICI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W Muzeum Narodowym trwa konserwacja figury, która przyjechała do Poznania 100 lat temu z Japonii. Prace prowadzone są pod okiem jednego z najwybitniejszych na świecie specjalistów w tej dziedzinie – Takao Makino z Kibi Conservation Studio for Cultural Objects.

Dwunastowieczny posąg Buddy jest jednym z najcenniejszych zabytków pochodzących z Dalekiego Wschodu w kolekcji muzeum. Rzeźba od wybuchu II wojny światowej, ze względu na swój stan, nie była jednak prezentowana. Końcowe prace konserwatorskie zaplanowane są na 2026 rok. ●

Maria Bielicka

Gdańsk

Kurator oświaty na tropie „Tęczowego piątku”

Pomorska kurator oświaty Małgorzata Bielang do-
maga się w trybie pilnym wyjaśnień od dyrektorów
szkół w sprawie „Tęczowego piątku”.

Krzysztof Katka

Około 100 szkół w Polsce, w tym 18 na Pomorzu, 27 października wzięło udział w akcji „Tęczowy piątek”, organizowanej przez fundację GrowSPACE, znaną z tworzenia Mapy Szkół Przyjaznych LGBT+.

W tym roku wydarzenie odbyło się pod hasłem „SafeSpace”, czyli bezpieczna przestrzeń. W jednej z konferencji w Gdańsku udział brały wiceprezydent Monika Chabior i Katarzyna Gęba, rzeczniczka praw ucznia w Gdańsku.

– Chcę podziękować wszystkim osobom uczniowskim za „Tęczowy piątek” – mówiła Gęba.

– Szkoły czuły się zastraszane. Widzieliśmy efekt mrożący – mówiła Monika Chabior o organizacji „Tęczowych piątków” w szkołach w poprzednich latach i wyrażała nadzieję, że te czasy już się skończyły.

Kurator: Do której klasy uczeń uczęszcza

Te czasy się powoli kończą, ale PiS jeszcze nie oddał władzy. W poniedziałek, w pierwszy dzień roboczy po „Tęczowym piątku”, pomorska kurator oświaty Małgorzata Bielang wysłała do dyrektorów szkół pismo z żądaniem wyjaśnień w trybie pilnym, „w terminie nieprzekraczającym 3 listopada 2023 roku”.

„Wyborcza” jako pierwsza dotarła do tego dokumentu.

„W związku ze zorganizowaną w dniu 27 października 2023 roku akcją »Tęczowy piątek«, działając na podstawie § 4a rozporządzenia



• Pomorska kurator oświaty Małgorzata Bielang FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Ministra Edukacji Narodowej z dnia 25 sierpnia 2017 r. w sprawie nadzoru pedagogicznego (Dz.U. z 2020 r. poz. 1551 t.j. oraz z 2021 r. poz. 1618) proszę o udzielenie następujących informacji (...). I dalej w kilku punktach wymienienia, jakich informacji oczekuje od dyrektorów. Barbara Bielang chce wiedzieć m.in., czy w szkole był organizowany „Tęczowy piątek”, czy dyrektor wyraził na to zgodę i kto był organizatorem. W punkcie 4b zaznacza, że jeśli była to inicjatywa oddolna, np. samorządu uczniowskiego, dyrektor ma przedstawić zgody rodziców uczniów biorących udział w akcji. Chce także znać przebieg działań (w jakich godzinach, na jakich lekcjach, ilu uczniów i z jakich klas brało udział, jaka była w tym rola nauczyciela).

Dyrektor: Efektu mrożącego nie będzie

Jeden z dyrektorów powiedział nam anonimowo, że w jego ocenie informacje, które chce uzyskać kurator oświaty, mają dać pretekst do rozpoczęcia postępowań przeciwko

osobom zaangażowanym w „Tęczowe piątki”.

– To jest sygnał, aby w przyszłości lepiej nie zezwalać na tego typu wydarzenia w szkołach. Efektu jednak nie będzie, bo są to zapewne ostatnie tygodnie działalności pani kurator – dodał.

Po zmianie rządu dojdzie do wymiany wojewodów, a oni będą podejmowali decyzje o obsadzie kuratoriów oświaty. Trudno spodzie-

– To jest sygnał, aby w przyszłości lepiej nie zezwalać na tego typu wydarzenia w szkołach. Efektu jednak nie będzie, bo są to zapewne ostatnie tygodnie działalności pani kurator – mówi jeden z dyrektorów

wać się, że związana z PiS Małgorzata Bielang utrzyma stanowisko.

„To jest jedno z ostatnich, jeśli nie ostatnie tchnienie pisowskiej polityki w polskiej edukacji” – napisał do nas inny z dyrektorów.

– Co ja mogę powiedzieć? Przeczytałem to pismo może nie z zaskoczeniem, ale zwróciłem uwagę na punkt 4b – mówi „Wyborczej” dyrektor jednego z liceów w Gdańsku. – W przypadku oddolnej inicjatywy uczniów pani kurator wymaga zgód rodziców. Nie wiem, skąd pani kurator wzięła taki przepis, bo jeśli samorząd szkolny coś organizuje, np. Halloween albo konkurs pieśni, to czy pani kurator będzie sprawdzała, czy mamy zgody rodziców? Nigdy nie było takiej sytuacji, aby potrzebne były zgody od rodziców, kiedy samorząd uczniowski wychodzi z jakąś inicjatywą.

Wiceprezydent Gdańska: Dość zastraszania

Małgorzata Bielang jest siostrą wpływowego polityka PiS z Podlasia Jarosława Zielińskiego, byłego ministra spraw wewnętrznych i administracji. Zanim trafiła do Gdańska, była dyrektorką szkoły wiejskiej pod Suwałkami – w Rutkach na Podlasiu.

W czasie strajku kobiet w 2020 r. kurator Bielang wysyłała do nauczycieli i dyrektorów pisma straszące konsekwencjami za udział młodzieży w protestach. Kuratorium wszczęło postępowania dyscyplinarne wobec kilku nauczycielek m.in. za to, że przyszły ubrane do szkoły na czarno albo na Facebooku wyraziły aprobatę dla protestów.

Na pismo kurator oświaty zareagowała już wiceprezydent Gdańska Monika Chabior, która w piśmie skierowanym do kuratorium napisała, że nie zgadza się na zastraszanie uczniów i nauczycieli. Z kolei posłanki KO Agnieszka Pomaska i Barbara Nowacka podjęły interwencję poselską w kuratorium. ●

Gdynia

Przypłynął statek przyszłości

Masowiec „Pyxis Ocean”, okrzyknięty mianem „ekologicznej nadziei branży żeglugowej”, zawinął do Gdyni. Na jego pokładzie za-
instalowano dwa ogromne stalowe żagle.

Gdy w 2017 r. podnoszono na nim banderę, był jednym z setek masowców. Gdy w sierpniu tego roku wychodził z macierzystego portu w Singapurze, z zainteresowaniem przyglądały się temu światowe media. Co się zmieniło w ciągu tych pięciu lat? W 2023 r. na pokładzie „Pyxis Ocean” zainstalowano dwa „sztywne” żagle, wykonane z metalu i włókna szklanego. Tym samym statek dołączył do wciąż elitarnego grona nieco ponad 30 jednostek, które wspomagają konwencjonalny napęd „twardymi” żaglami.

Dwa maszty mają wysokość 37,5 m. Stawia się je przy sprzyjających warunkach i dzięki temu zużycie paliwa jest mniejsze, a co za tym idzie – mniej dwutlenku węgla dostaje się do atmosfery. W portach oraz w czasie sztormu lub gdy wiatr wieje od strony dziobu, żagle są składane.

Pierwszy typowo komercyjny rejs rozpoczął się 30 września, po załadunku w Brazylii 63 tys. ton ropy. „Pyxis Ocean” wziął kurs na Europę, w której pierwszym jego przystankiem jest Polska. W niedzielę, 29 października, jednostka zacumowała przy nabrzeżu Szwedzkim w Gdyni.

Krzysztof Romański

• Więcej: [Trojmiasto.wyborcza.pl](https://www.wyborcza.pl)

• „Pyxis Ocean”

FOT. PIOTR LEWANDOWSKI / PORT GDYNIA

PODLASIE

Most imienia
byłego
ministra

Jednemu z mostów na Narwi w Podlaskiem nadano imię Krzysztofa Jurgiele, byłego ministra rolnictwa, a obecnie eurodeputowanego PiS. Poinformował o tym sam eurodeputowany na swoim facebookowym profilu: „W sobotę z moją żoną Krysią uczestniczyliśmy w niecodziennej uroczystości. Most na rzece Narwi, w miejscowości Łas-Toczyłowo w gminie Zawady otrzymał imię Krzysztofa Jurgielea”. Odpowiednią uchwałę za wkład Jurgielea w odbudowę mostu podjęli radni Zawad. ●
Maciej Chołodowski

PiS w kryzysie

Po wyborach PiS jest w sytuacji mężczyzny średnio starszego pokolenia, który chciałby zostać 20-30-latkami, ale do tego nie wystarczy założyć sportową bluzę z kapturem i trampki

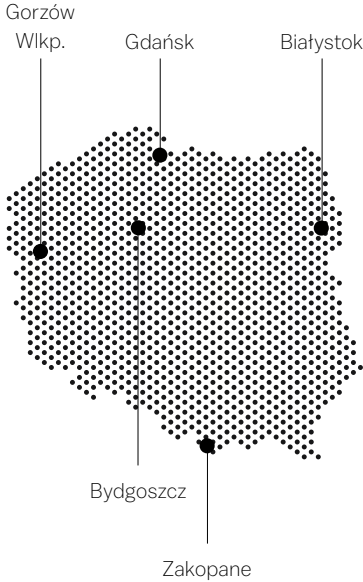


PROF. RAFAŁ CHWEDORUK
politolog z Uniwersytetu Warszawskiego

UNESCO

Bydgoszcz
miastem
muzyki

Sieć Miast Kreatywnych UNESCO ogłosiła listę miast, których aplikacje wejścia do Sieci oceniono pozytywnie. Bydgoszcz, jako jedyne polskie miasto w tegorocznym naborze, uzyskało tytuł Miasta Kreatywnego w Dziedziny Muzyki. – Dołączenie do rodziny miast UNESCO na pewno wzmocni pozycję Bydgoszczy, nasz potencjał międzynarodowy i kulturalny – mówi prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski. Program Miast Kreatywnych UNESCO powstał 18 lat temu. ●
Sandra Zakrzewska



GORZÓW

Podwyżka opłat
za wywóz
śmieci

Od 1 listopada w Gorzowie i okolicach obowiązuje nowa stawka opłaty za wywóz odpadów komunalnych, która wynosi 38 zł miesięcznie od osoby. – Właściwie wszyscy kontrahenci starają się negocjować stawki, bo te wcześniej ustalone przestały być opłacalne. Podjęliśmy mediację, których końcowym ustaleniem jest podwyższenie ceny o 6 zł od osoby – tłumaczy Katarzyna Szczepańska, przewodnicząca zarządu Związku Celowego Gmin MG-6, w skład którego wchodzi Gorzów i okolice. ●
Ireneusz Klimczak

Zakopane

Boom rezerwacyjny na Podhalu

To będzie mocny sezon – cieszą się górale. Już w przyszłym tygodniu prawdopodobnie wyprzedane zostaną wszystkie noclegi na Boże Narodzenie i sylwestra.

wolnych pokoi na wynajem maleje w błyskawicznym tempie. Od nieco ponad tygodnia właściciele podhalańskich pensjonatów odbierają tysiące telefonów – wszystkie z pytaniami o dostępne łóżka.

Ferie też szybko
się sprzedają

– W moim obiekcie zostało już nie kilkanaście, ale dosłownie kilka ostatnich pokoi. Z taką sytuacją mierzymy się wszyscy na Podhalu. Ku naszemu zdziwieniu ferie również bardzo szybko się sprzedają – przyznaje Marcin Sichelski, właściciel hotelu Kopieniec w Murzasichlu i jednocześnie członek Tatrzańskiej Izby Gospodarczej. Według informacji podhalańskich przedsiębiorców wyprzedano się już ponad dwie trzecie wszystkich miejsc noclegowych pod Tatrami. Obecnie

doba w Zakopanem w okresie świątecznym kosztuje ok. 120 zł za osobę. W innych miejscowościach na Podhalu jest nieco taniej – rezerwujący za osobę płacą średnio 95 zł za noc. – Większość z tych gości to osoby, które już u nas kiedyś były i czekają na to, aby spędzić magiczne święta w górach – dodaje Sichelski. – Możemy już szacować, że to będzie mocny sezon na Podhalu. W tym roku rezerwacje zamknijemy najprawdopodobniej w ciągu następnego tygodnia. Ewidentnie widać, że goście są głodni tych wyjazdów. Górali zaskakuje ogromne tempo rezerwacji ze strony turystów – od momentu wybuchu pandemii przedsiębiorcy mierzyli się z bardzo krótkim okienkiem rezerwacyjnym. Oznaczało to, że turyści rezerwowali miejsca noclegowe na ostatnią chwilę, czasami nawet w trakcie

jazdy do Zakopanego. Teraz wygląda na to, że sytuacja wraca do czasów sprzed 2020 roku.

O co pytają turyści?

– Do tej pory przeważają osoby bardziej majątne, po których nie widać dyskomfortu finansowego, zwią-

zanego z ogólną sytuacją w kraju czy stanem polskiej gospodarki – zauważa przedstawiciel Tatrzańskiej Izby Gospodarczej. – Ale wygląda też na to, że w końcu wróciłyśmy do normalności, kiedy rezerwacje na święta Bożego Narodzenia zaczynały się w sierpniu czy wrześniu, a dostępne terminy kończyły w listopadzie. O co najczęściej pytają turyści w momencie składania rezerwacji? Przede wszystkim gościom zależy na dodatkowych atrakcjach oferowanych przez hotele i pensjonaty. Spa, animacje dla dzieci, przejażdżki kuligiem czy obecność góralskiej kapeli na czas kolacji to magnes skutecznie przyciągający przyjezdnych. Obecnie za niemal wszystkie rezerwacje świąteczne odpowiadają Polacy z dużych miast: Warszawy, Poznania oraz Gdańska. ●

Nocleg pod Tatrami

120

zł. Średnio tyle obecnie kosztuje doba w Zakopanem dla jednej osoby w okresie świątecznym

OGŁOSZENIE PŁATNE

34283980

Sygn. akt I Ns 284/21

Przed Sądem Rejonowym w Krośnie I Wydziałem Cywilnym pod sygnaturą akt I Ns 284/21 toczy się postępowanie o zasiedzenie udziału własności działki nr 38 o pow. 0,28 ha, położonej w Lipowicy pow. krośnieński, o nieuregulowanym stanie prawnym co do której samodzielnymi posiadaczami byli Maria Sereda i Józef Sereda.

Sąd Rejonowy w Krośnie wzywa następców w/w osób i osoby mające interes prawny oraz roszcujących sobie prawo do nieruchomości, aby w terminie 3-ch miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i wykazali swoje prawa do spadku po w/w lub do działki, bowiem w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w niniejszym postępowaniu.

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE PŁATNE

34283786

W Sądzie Rejonowym w Mysłowicach z wniosku Anny Antonowicz-Olewicz zostało wszczęte postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Helenie Walas, zmarłej w dniu 20 lutego 2023 r. w Mysłowicach, ostatnio stałe zamieszkałej w Mysłowicach, pannie. W skład spadku wchodzi lokal mieszkalny położony w Mysłowicach.

Wzywa się spadkobierców spadkodawczyni, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34283723



Prezydent Wrocławia

ogłasza

trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:



ul. Daktylowej/Świeżej 5a;

obręb: Stabłowice, AM-11, dz. nr 102/6, 103/3 i 104/1;
GPS: N: 51.15786, E: 16.89696;
pow. nieruchomości: 700 m²;
KW nr: WR1K/00261631/9;
Przeznaczenie w mpzp: zabudowa mieszkaniowa.
Cena wywoławcza: 450 000,00 zł;
Wadium: 40 000,00 zł;

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia 22 stycznia 2024 r. na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 29 stycznia 2024 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl. Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: wms@um.wroc.pl

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34283719



Prezydent Wrocławia

ogłasza

trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:



ul. Purpurowej;

obręb: Stabłowice, AM-30, dz. nr 184/53 i 65/17;
GPS: N: 51.145539, E: 16.89329;
pow. nieruchomości: 689 m²;
KW nr: WR1K/00260416/9;
Przeznaczenie w mpzp: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna w układzie wolnostojącym.
Cena wywoławcza: 513 000,00 zł;
Wadium: 50 000,00 zł;

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia 11 stycznia 2024 r. na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 18 stycznia 2024 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl. Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: wms@um.wroc.pl

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Armia Izraela rozpoczyna niszczenie tuneli Hamasu

Ponad 200 ofiar izraelskiego bombardowania obozu dla uchodźców palestyńskich Dżabalija, zabici ważni przywódcy Hamasu i apel Joego Bidena do Izraela o „humanitarną przerwę” – trwają intensywne działania wojenne w Strefie Gazy po ataku Hamasu na Izrael.

Marta Urzędowska

– Uważam, że potrzebna jest przerwa. Przerwa oznacza danie czasu na uwolnienie więźniów – stwierdził Joe Biden podczas zorganizowanego w środę spotkania w Minneapolis poświęconemu zbieraniu funduszy na kampanię. Jego wypowiedź była odpowiedzią na apel jednej z obecnych na miejscu kobiet, przedstawiającej się jako rabin Jessica Rosenberg. – Panie prezydencie, jeśli troszczy się pan o Żydów, jako rabin proszę, by wezwał pan do zawieszenia broni – przekonywała.

Jak wyjaśniła później administracja, mówiąc o więźniach, prezydent miał na myśli zakładników porwanych przez terrorystów z Hamasu do Gazy. Wśród ok. 200 uprowadzonych osób są też cudzoziemcy, wśród nich – Amerykanie.

Zbombardowanie obozu Dżabalija

– To ja przekonałem izraelskiego premiera, by poprosił o rozejm, by wypuścić więźniów. To ja rozmawiałem z egipskim prezydentem i przekonałem go, by otworzył granicę – przekonywał amerykański prezydent w dalszej części swojej wypowiedzi. – Dla Izraelczyków to niewiarygodnie skomplikowane, podobnie jak dla świata muzułmańskiego. Od początku wspieram utworzenie dwóch państw, ale faktem jest, że Hamas to organizacja terrorystyczna, nic więcej – dodał.

Tym samym Biden przyznaje, że w Gazie, gdzie – w odpowiedzi na atak Hamasu z 7 października, w którym w ostrzale rakietowym i z rąk uzbrojonych terrorystów zginęło 1,4 tys. Izraelczyków – trwają naloty odwetowe izraelskiej armii, potrzebne jest pilne zawieszenie broni. Jak podają miejscowe władze – czyli Hamas – w nalotach i rozpoczętej kilka dni temu inwazji lądowej zginęło już ponad 9 tys. Palestyńczyków, wśród nich ponad 3,6 tys. dzieci i 2,5 tys. kobiet, a dziesiątki tysięcy osób są ranne.

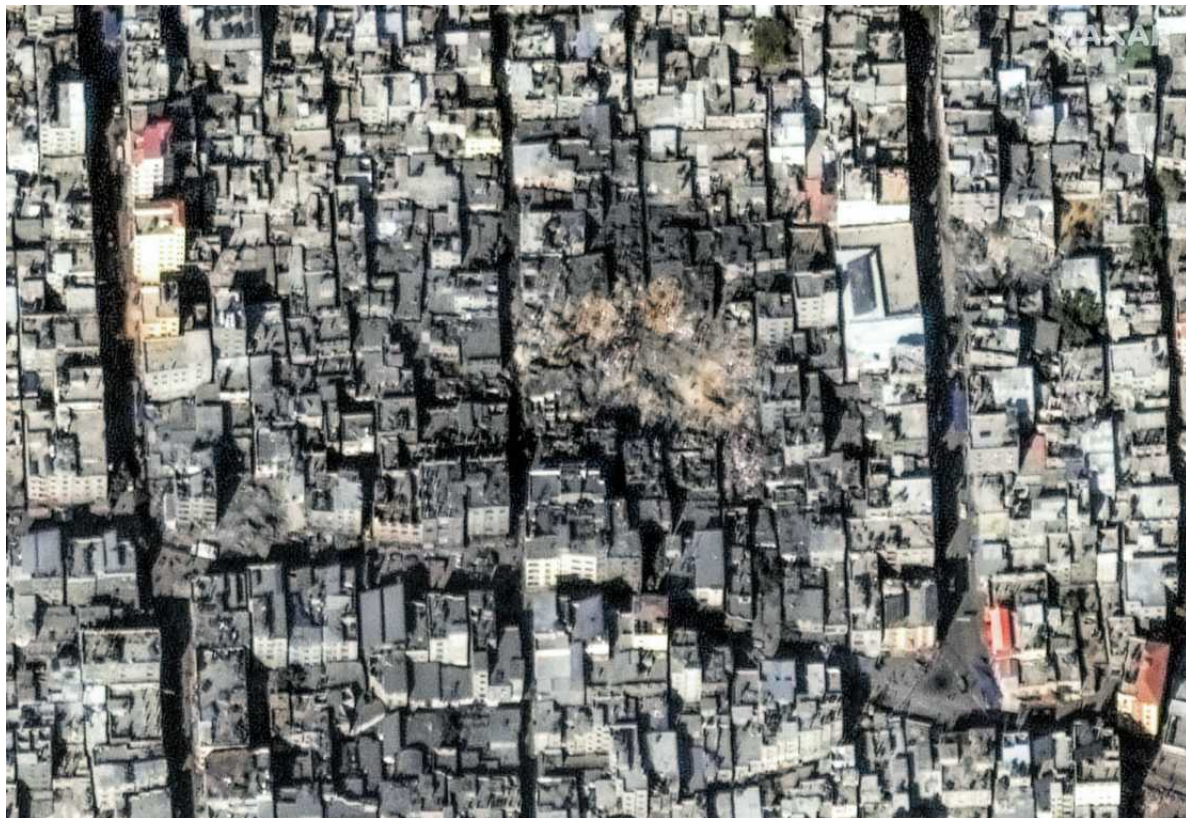
Do przerwy w walkach wzywa też Martin Griffiths, który w ONZ odpowiada za pomoc humanitarną. Przekonuje, że to jedyny sposób na dostarczenie mieszkańcom Gazy jedzenia, wody, leków i paliwa. – Brak działania dziś będzie miał konsekwencje odczuwalne daleko poza regionem. To kryzys globalny – ostrzegł w oświadczeniu.

Mimo apeli o rozejm, a przynajmniej chwilowe wstrzymanie walk, z powodów humanitarnych, Izrael nasila bombardowanie Strefy i operację lądową. Jak informują władze Hamasu, tylko we wtorek i w środę w nalotach na obóz dla uchodźców Dżabalija zginęło blisko 200 osób, ponad 700 jest rannych, a ok. 120 osób nadal pozostaje pod gruzami.

UNICEF, agenda ONZ pomagająca dzieciom, alarmuje, że na miejscu bombardowania obozu Dżabalija rozgrywa się „koszmarna, oburzająca rzeź”. Agenda alarmuje, że w ciągu trwających od 25 dni izraelskich nalotów każdego dnia około czterystu dzieci z Gazy było zabijanych albo ranionych. „To nie może stać się nową normalnością, te dzieci już wycierpiałoby zbyt wiele. Zabijanie i więzienie dzieci musi natychmiast ustać, dzieci nie są celem” – czytamy w oświadczeniu.

• **Satelitarne zdjęcie obozu dla uchodźców Dżabalija w Gazie po śródownym bombardowaniu**

FOT. MAXAR TECHNOLOGIES / AP



Izraelczycy tłumaczą, że zaatakowali zatłoczony obóz, bo ukrywali się w nim ważni przywódcy Hamasu, wśród nich – Ibrahim Biari, jeden z organizatorów ataków z 7 października. Izraelska armia potwierdza, że udało się zabić Biariego i kilkudziesięciu innych terrorystów z Hamasu.

Wczoraj izraelski minister obrony Jo’aw Galant pochwalil izraelskie działania w Gazie. Oświadczył, że na samo miasto Gaza spadło już 10 tys. bomb, a Izrael jest coraz bliżej swojego celu, jakim jest wyeliminowanie Hamasu. „Chcę podkreślić, jak bardzo doceniam działania naszych sił zbrojnych. Osiągnęły bardzo ważne cele na polu walki, uderzamy w terrorystów na każdym poziomie” – zaznaczył.

W środę wieczorem także Netanjahu zapewnił w oświadczeniu, że – mimo iż w ostatnich dniach zginęło kilkunastu izraelskich żołnierzy – Izrael będzie kontynuował kampanię w Gazie. – Jesteśmy w trakcie trudnej wojny. Wojny, która będzie też długotrwała. Udało nam się osiągnąć ważne sukcesy, ale też doznaliśmy bolesnych strat – przekonywał.

Hamas twierdzi, że w ostatnich atakach Izraela zginęło siedmioro zakładników, wśród nich trzech cudzoziemców. Biuro wysokiego komisarza ONZ ds. praw człowieka alarmuje, że atak na obóz dla uchodźców mógł stanowić zbrodnię wojenną.

Granica otwarta dla nielicznych

Izraelska armia potwierdziła wczoraj, że rozpoczęła zakrojoną na szeroką skalę operację niszczenia tuneli Hamasu na tych terenach Strefy Gazy, gdzie udało się jej przejąć kontrolę, odkąd blisko tydzień temu rozpoczęła lądową ofensywę. Jak podaje gazeta „Times of Israel”, do niszczenia tuneli armia wykorzystuje różne rodzaje robotów i materiały wybuchowe, jednocześnie zabijając napotkanych terrorystów i detonując pozostawione przez nich bomby. Cytowani w gazecie anonimowo oficerowie przyznają, że niszczone są wejścia do tuneli. – Stały się dla nich strefą śmierci. Popelnili błąd, decydując się pozostać tam, skąd nie da się uciec. Zginą więc w swoich tunelach – przekonuje jeden z nich. Z informacji gazety wynika, że Izraelczycy zniszczyli już około stu tuneli, nie licząc tych, które wcześniej zostały zbombardowane z powietrza.

Dramatyczną sytuację cywilów w Gazie dodatkowo utrudnia odcięcie Strefy od dostaw jedzenia, leków, paliwa, wody, co – choć celem Izraela jest utrudnienie życia Hamasowi – sprawia, że mieszkańcom grozi katastrofa humanitarna. W środę Strefę Gazy po raz pierwszy od 7 października odwiedził Philippe Lazzarini, szef UNRWA, agendy ONZ pomagającej Palestyńczykom. – To jeden z najsmutniejszych dni w całej mojej humanitarnej pracy. Skala tragedii w Gazie jest bez precedensu – przekonywał w oświadczeniu. – Ludzie proszą o wodę i jedzenie, dzieci, zamiast uczyć się w szkole, błagają o łyk wody i kawałek chleba, to łamie mi serce. Ci ludzie chcą przerwania ognia, chcą, by ta tragedia się skończyła – dodał.

W środę po raz pierwszy od rozpoczęcia ataków odwetowych izraelskiej armii przez przejście graniczne Strefy z Egiptem w Rafah z odciętej od świata enklawy wypuszczono ponad 300 cudzoziemców i osób z podwójnym obywatelstwem, wśród nich kilku Amerykanów pracujących dla organizacji pomocowych. Biden zaznaczył w środę, że „spodziewa się, że w kolejnych dniach wyjedzie więcej osób”. Osoby wypuszczone z Gazy pochodzą m.in. z Australii, Austrii, Bulgarii, Czech, Finlandii, Indonezji, Japonii i Jordanii.

Poza cudzoziemcami Gazę opuściło też ponad 70 ciężko rannych i chorych Palestyńczyków, którzy zostali przewiezieni do egipskich szpitali. Wypuszczenie z enklawy cudzoziemców i niewielkiego odsetka rannych to efekt negocjacji trwających do wtorku wieczorem między władzami Izraela, Egiptu, USA, Kataru i Hamasem.

UNICEF, agenda ONZ pomagająca dzieciom, alarmuje, że na miejscu bombardowania obozu Dżabalija rozgrywa się „koszmarna, oburzająca rzeź”

Wczoraj przy przejściu granicznym w Rafah zgromadziły się setki kolejnych cudzoziemców, którzy najpewniej wyjadą ze Strefy jeszcze dziś. Władze enklawy poinformowały, że ok. 600 kolejnych osób opuści Gazę, wśród nich czterystu Amerykanów, a także obywatele Węgier, Chorwacji, Grecji, Włoch, Szwajcarii, Belgii, Holandii i innych krajów. Z enklawy wczoraj miało też wyjechać ok. stu kolejnych rannych i chorych mieszkańców Strefy. Jak podaje BBC, ok. południa z Gazy wypuszczono ok. stu cudzoziemców.

Netanjahu: To czas wojny

Choć Biden sygnalizuje, że potrzebna jest „pauza”, która pozwoliłaby dostarczyć do Strefy pomoc humanitarną i ewakuować cudzoziemców, amerykańska administracja nadal stoi na stanowisku, że izraelskie naloty i inwazja lądowa to konieczna obrona przed terroryzmem i uzasadniona reakcja na atak Hamasu. Dlatego amerykańscy oficjele, wśród nich Biden, mówią jedynie o „humanitarnych przerwach” w atakach, a unikają sformułowań w rodzaju zawieszenia broni czy rozejm.

Amerykanie powtarzają też w kolejnych oświadczeniach, że nie będą dyktować Izraelowi, jak ma prowadzić swoją odwetową kampanię. Napomykają jednak, że powinna odbywać się ona zgodnie z międzynarodowym prawem humanitarnym.

Także władze Izraela wykluczają możliwość zawieszenia broni. Premier Benjamin Netanjahu w ostatni wtorek wprost stwierdził, że rozejm oznaczałby „poddanie się Hamasowi”. Podkreślił też, że obecnie „przyszedł czas na wojnę”.

Wczoraj rzecznik izraelskiej armii Daniel Hagari poinformował, że terroryści z Hamasu porwali do Gazy co najmniej 242 osoby, nie – jak wcześniej podawano – 239. Hamas twierdzi, że co najmniej pięćdziesiąt z nich zginęło w izraelskich nalotach do ub. tygodnia, a siedem kolejnych – w ataku na obóz Dżabalija.

Jak donosi portal Politico, powołując się na źródła w amerykańskiej administracji, Joe Biden i jego doradcy uważają, że Netanjahu nie przetrwa obecnego kryzysu i w rozmowach z nim Amerykanie nie ukrywają, że są o tym przekonani. ●

General Załużny przyznaje się do błędu

– Nie będzie głębokiego i pięknego przełamania – przyznaje gen. Walerij Załużny, naczelny dowódca sił zbrojnych Ukrainy. I prosi Zachód o pomoc w wyjściu z patu na froncie.

Bartosz T. Wieliński

– Początkowo myślałem, że winę ponoszą nasi dowódcy, więc kilku zmienilem. Potem pomyślałem, że może to nasi żołnierze nie są w stanie podolać zadaniu, więc przenieślem żołnierzy w kilku brygadach. A potem w ręce wpadła mi pewna książka – mówi w wywiadzie dla „The Economist” gen. Walerij Załużny, naczelny dowódca ukraińskich sił zbrojnych, komentując w ten sposób niepowodzenia trwającej od czerwca ukraińskiej ofensywy na Zaporozu. Książka, o której mówi najważniejszy ukraiński wojskowy, nosi tytuł „Przełamanie linii umocnień”. To wydana w 1941 r., licząca prawie 500 stron analiza walk toczonych na frontach pierwszej wojny światowej autorstwa sowieckiego generała majora Pawła Smirnowa. – Zanim przeczytałem połowę, zdałem sobie sprawę, gdzie dokładnie jesteśmy z wojną. Tak jak wtedy poziom zaawanso-

wania technologicznego powoduje, że zarówno my, jak i nasz wróg nie jesteśmy w stanie posuwać się naprzód – wyjaśnia ukraiński generał.

Jak to się stało

Walerij Załużny, choć jest ukraińskim bohaterem narodowym, trzyma się w cieniu. Nie występuje publicznie, z zachodnią prasą rozmawiał kilka razy. Choćby dlatego wywiad dla „The Economist” i opublikowany przez tygodnik esej generala to bardzo ważny głos dotyczący sytuacji w Ukrainie.

Załużny to pierwszy szef ukraińskiej armii, który nie kończył sowieckiej uczelni wojskowej. W ukraińskim wojsku służy od lat 90. Od 2014 r. walczy z Rosjanami, brał udział m.in. w krwawych walkach pod Debaltsewem. Na czele sił zbrojnych stanął latem 2021 r., pół roku przed rosyjską inwazją. Doprowadził do bezprecedensowej kompromitacji rosyjskich sił zbrojnych uważanych wcze-

śniej za drugą armię świata. Dowodzeni przez niego żołnierze obronili Kijów przed nacierającymi od północy i wschodu rosyjskimi wojskami, a także zatrzymali ich pochód w Donbasie. Jesienią w błyskotliwej ofensywie odbili tereny na Charkowszczyźnie, a w końcu wyzwolili Chersoń. Wówczas wydawało się, że wypchnięcie Rosjan z okupowanego Zaporozża i Donbasu to kwestia czasu. Spodziewano się, że dzięki zachodnim czołgom i bojowym wozom piechoty Ukraińcy znowu przełamią rosyjskie linie i wejdą na Krym. Rzeczywistość okazała się jednak inna.

W wywiadzie dla „The Economist” gen. Załużny dość szczerze tłumaczy, jak to się stało. Założenia z początku roku ocenia sarkastycznie. Według natowskich podęczników po przełamaniu rosyjskich linii ukraińska armia powinna pokonywać dziennie 30 km. – W ciągu czterech miesięcy powinniśmy byli być w stanie dojść do Krymu, odbić go, wrócić i dojść tam jeszcze raz – mówi Załużny. Założenia nie brały bowiem pod uwagę rosyjskich fortyfikacji i półminowych, których Ukraińcy nie byli w stanie sforsować, choć mieli do dyspozycji nowoczesny zachodni sprzęt.

Rosjanie stoją w Ukrainie przed tym samym problemem. Gdy rzucili siły do ataku na Awdijiwkę, Ukraińscy obrońcy zadali im potworne straty. – Tak jak podczas pierwszej wojny światowej mamy pat. Raczej nie dojdzie do głębokiego i pięknego przełamania rosyjskich linii – mówi Załużny.

Wojna pozycyjna, podobna do tej sprzed ponad wieku, jest dla Ukrainy śmiertelnym zagrożeniem. Ukraińcy nie mają takich rezerw jak Rosja i przedłużającego się krwawego konfliktu mogą nie wytrzymać. A jednocześnie załame się wsparcie zmęczonego wojną Zachodu. – Popeliłem błąd – przyznaje Załużny. – Zginęło co najmniej 150 tys. rosyjskich żołnierzy. Każdy kraj w obliczu takich strat przerwałby działania wojenne. Ale nie Rosja, gdzie ludzkie życie jest tanie, a punktem odniesienia dla Putina jest pierwsza i druga wojna światowa, podczas których Rosja straciła dziesiątki milionów ludzi – mówi generał.

Ukraiński najwyższy dowódca dodaje, że by przełamać pat i wygrać, Ukraina potrzebuje jeszcze nowocześniejszej broni niż Rosja. – To technologia przeważa – mówi.

Jak Ukraina może uniknąć pułapki

W opublikowanym przez „The Economist” esaju Załużny podaje szczegóły. Apeluje o przekazanie Ukrainie najnowocześniejszych dronów bojowych oraz systemów elektronicznych do ich zwalczania.

Załużny prosi też o systemy do wykrywania wrogiej artylerii i niszczenia jej. A także o sprzęt do niszczenia rosyjskich pól minowych.

General zapowiedział ponadto zmiany w systemie ewidencji poborowych i rozszerzenie poboru do wojska, a także usprawnienie systemu szkolenia żołnierzy, tak by w jednostkach poborowi służyli u boku żołnierzy z doświadczeniem frontowym.

– Jeśli Ukraina ma uniknąć pułapki, potrzebuje nowego, innowacyjnego podejścia, dzięki czemu wojna pozycyjna stanie się wojną manewrową – mówi Załużny.

Zapowiada też dalsze ataki na okupowany przez Rosję Krym. Ukraina dostała od Amerykanów pociski manewrujące ATACMS o zasięgu kilkuset kilometrów, z których Załużny zamierza zrobić dobry użytek. ●

Amunicja z Korei Północnej

Rosja wzmacnia ostrzał Ukrainy

W ciągu ostatniej doby siły rosyjskie ostrzelały 118 osiedli w 10 obwodach – poinformował ukraiński minister spraw wewnętrznych Ihor Klymenko. To tegoroczny ponury rekord.

Wiele zaatakowanych miejscowości znajdowało się w pobliżu linii frontu na wschodzie i południu. Priorytetowym celem Rosjan wydaje się Awdijiwka w obwodzie donieckim, uchodząca w ostatnim cza-

sie za symbol ukraińskiego oporu.

Według analityka wojskowego Oleksandra Kowalenki pod Awdijiwką zgromadziło się obecnie 40 tys. rosyjskich żołnierzy. Rosja nasiliła także ataki na miasto Kupiańsk w obwodzie charkowskim i starała się powstrzymać siły ukraińskie przed odbiciem terytorium wokół Bachmutu. Do ataków doszło także z dała od linii frontu – na blok mieszkalny, sklepy i aptekę w po-

łudniowym mieście Nikopol nad brzegiem Dniepru.

W Krzemieńczuku w obwodzie połtawskim (środkowo-wschodnia Ukraina) wskutek ostrzału stanęła w ogniu rafineria ropy naftowej – nieczynna, odkąd wcześniejsze rosyjskie ataki wyłączyły ją z działania.

Kijów i Zachód obawiają się, że Rosja nasili ataki na ukraińską infrastrukturę energetyczną przed mroźną zimą, tak jak to miało miejsce w zeszłym roku.

Wojsko Korei Południowej poinformowało, że Korea Północna prawdopodobnie dostarczyła Rosji kilka rodzajów rakiet. A według południowokoreańskiego wywiadu od sierpnia statkami i samolotami transportowymi do Rosji z KRLD wysłano ponad milion pocisków artyleryjskich. Według posła Yoo Sang-beo ma ta liczba pocisków wystarczyć Rosjanom na mniej więcej 2 miesiące.

Zarówno Rosja, jak i Korea Północna odrzuciły oficjalnie oskarżenia o transport broni jako bezpodstawne.

W przemówieniu we wtorek wieczorem prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski pochwalił sukces wojska w ograniczaniu kontroli Rosji nad Morzem Czarnym, ale przyznał, że postęp na froncie jest powolny, i powtórzył apel do sojuszników o pilne dostarczenie bardziej zaawanso-

wanej broni, a także o zachowanie jedności.

Z kolei minister obrony Rosji Siergiej Szojgu stwierdził w środę, że Ukraina przegrywa wojnę pomimo dostaw nowej broni od NATO. Jego zdaniem jednostki rosyjskie postępują naprzód, a Ukraina ponosi ciężkie straty, próbując wkroczyć na zajęte przez Rosję obszary Zaporozża, Chersonia i Doniecka. ●

Robert Stefanicki

OGŁOSZENIE PŁATNE

34283825

W Sądzie Rejonowym w Chrzanowie pod sygn. akt I Ns 752/22 toczy się postępowanie z wniosku Ewy Jarosz o stwierdzenie nabycia spadku po Danucie Jarosz z domu Dudek, córce Franciszka i Emilii, zmarłej dnia 7 sierpnia 2020 roku w Chrzanowie, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Mysłachowicach.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się przedmiotowego ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34283756

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich pod sygn. akt I Ns 175/20 toczy się postępowanie z wniosku Krystiana Bielawskiego o stwierdzenie nabycia spadku po Tadeuszu Sokal, synu Franciszka i Henryki, urodzonym dnia 14 marca 1955 r. w miejscowości Chądźny-Kuski, zmarłym dnia 14 września 2013 r. w Siemianowicach Śląskich i posiadającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Siemianowicach Śląskich.

Nie ustalono dotychczas składników masy spadkowej.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34283714



Prezydent Wrocławia

ogłasza

trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Szkarłatnej;

obręb:	Stabłowice, AM-30, dz. nr 184/28 i 69/17;
GPS	N: 51.14544, E: 16.89430;
pow. nieruchomości:	1048 m²;
KW nr	WR1K/00260416/9;
Przeznaczenie w mpzp:	zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna w układzie wolnostojącym.
Cena wywoławcza:	700 000,00 zł;
Wadium:	70 000,00 zł;

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **4 stycznia 2024 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.**

Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 11 stycznia 2024 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34284019

ZAWIADOMIENIE

STAROSTY ZAWIERCIAŃSKIEGO

Zawiadamia się, że w lokalu Starostwa Powiatowego w Zawierciu ul. Sienkiewicza nr 34 pokój geodetów (hol główny) zostanie wyłożony do wglądu osób zainteresowanych projekt operatu opisowo – kartograficznego ewidencji gruntów i budynków dla obszaru: **Dzwonowice**, jednostka ewidencyjna Pilica **w terminie: od 20.11.2023r. do 08.12.2023r.: - w godz. od 9.00 do godz. 14.00**

Dokumentacja tego projektu składa się z:

- rejestru budynków,
- rejestru lokali,
- kartotek budynków,
- kartotek lokali,
- mapy ewidencyjnej,

opracowana została na podstawie projektu modernizacji ewidencji gruntów i budynków tj. założenia ewidencji budynków i lokali na podstawie ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U z 2023 r. poz. 1752) oraz Rozporządzenie Ministra Rozwoju Pracy i Technologii z dnia 27 lipca 2021 r. w sprawie ewidencji gruntów i budynków (Dz.U z 2021r., poz 1390 z późn. zm.) oraz stosownie do postanowień art.10 §1 Ustawy z dnia 14.06.1960r Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz.U. z 2022 r. poz. 775 z późn. zm.).

W świetle przepisów ww. ustawy dostęp do danych zawartych w projekcie operatu ewidencji gruntów i budynków może nastąpić za pomocą środków komunikacji elektronicznej. W takich przypadkach należy dokonać zgłoszenia za pośrednictwem platformy e-PUAP lub e-mail.W przypadku skorzystania ze środków komunikacji elektronicznej zgłoszenie uwag do protokołu będzie odbywało się także za pośrednictwem platformy e-PUAP lub email.

Wszyscy zainteresowani mają prawo zapoznać się w podanym terminie z w/w dokumentacją, uzyskać niezbędne wyjaśnienia i zgłosić do protokołu ewentualne uwagi i wnioski w tej sprawie.

Korzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania związanego z założeniem ewidencji gruntów, budynków i lokali, ujawnić ewentualne błędy i nieprawidłowości.

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do prowadzenia dalszych etapów postępowania tj. **zatwierdzenia operatu opisowo-kartograficznego i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków zgodnie z ustawą.**

Doktoraty dla osób władzy

W Szkole Głównej Mikołaja Kopernika, powstałej z inicjatywy Przemysława Czarneka, ruszają studia doktoranckie. Rektorem został dyrektor komunikacji NBP, a zajęcia odbywają się w siedzibie NBP i oddziałach regionalnych.

Ireneusz Sudak

Szkola Główna Mikołaja Kopernika to nowa, publiczna uczelnia wyższa. Narodowy Bank Polski został jej „partnerem strategicznym”. Na SGMK właśnie zaczął się nowy rok akademicki w Szkole Doktorskiej (odpowiednik dawnych studiów doktoranckich).

Wiele osób, które chciało zostać doktorantami nauk prawnych, ekonomii, a nawet medycyny, nie miało szansy dostać się na studia. Termin rekrutacji został przełożony na po wyborach, a finalna lista zapeliła się osobami związanymi z obozem Zjednoczonej Prawicy.

Kuźnia elit PiS

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek zapragnął stworzyć pravicową równowagę dla prestiżowej Polskiej Akademii Nauk, która nie ulega presji PiS. Na przykład jeśli chodzi o groźby ws. obciążenia finansowania Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.

W lutym tego roku Przemysław Czarnek doprowadził do ukonstytuowania się Akademii Kopernikańskiej, instytucji, która ma promować i finansować badania naukowe. W jej ramach utworzono nową uczelnię: Szkołę Główną Mikołaja Kopernika z siedzibą przy ulicy Nowogrodzkiej 47a w Warszawie. Szkoła Główna Kopernika nie ma nic wspólnego z Uniwersyteciem Mikołaja Kopernika w Toruniu.

– Szkoła Główna Mikołaja Kopernika będzie kształciła elity, które w przyszłości wezmą odpowiedzialność za losy polskiego społeczeństwa i polskiej nauki – mówił Przemysław Czarnek.

– Jeśli minister edukacji będzie miał własną akademię, która będzie działać zgodnie z linią PiS-u, to jasne, że to na jej inicjatywy będą szły pieniądze. To o nie chodzi – mówił „Wyborczej” jeden z profesorów UMK proszący o anonimowość.

Właśnie startuje Szkoła Doktorska na SGMK. Rektor uczelni, kadra i spora część studentów – to osoby z kręgu Zjednoczonej Prawicy.

Pracownicy NBP chętnie nauczają

Fakty związane z działalnością SGMK są następujące.

Rektorem SGMK został w sierpniu Piotr Turek, który jest jednocześnie dyrektorem departamentu Komunikacji Narodowego Banku Polskiego, a „Obserwator Finansowy”, internetowy portal NBP, jest patronem medialnym Szkoły Głównej Mikołaja Kopernika.

Pierwsze zajęcia w Szkole ruszyły w czerwcu tego roku w ramach kursu MBA (Master of Business Administration). To kurs, którego ukończenie ułatwia ubieganie się o zajmowanie kierowniczych

• **Budynek Narodowego Banku Polskiego w Warszawie**
FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

stanowisk w przedsiębiorstwach. Liczba słuchaczy to blisko 70 osób.

Wśród osób zapraszanych na konferencje organizowane przez SGMK jest wielu pracowników Narodowego Banku Polskiego, m.in. Rafał Sura, członek zarządu NBP, doradcy prezesa Adama Glapińskiego Leon Podkaminer czy Grażyna Ancyparowicz.

Na konferencjach albo na studiach zajęcia prowadzi także Bernard Smykla, zastępca dyrektora Departamentu Prawnego Narodowego Banku Polskiego, czy prof. Henryk Wnorowski, członek RPP.

Trzeba jednak oddać, że wśród kadry, która wyklada na SGMK, są też wykładowcy zagraniczni, jednak jest wyraźna nadreprezentacja kadry związanej z NBP.

Szkola jest publiczna, utrzymywana z pieniędzy z budżetu. NBP tych powiązań nie kryje, a wręcz się nimi szczyci.

– Myślimy, że wrócimy do tradycji sprzed drugiej wojny światowej, kiedy polscy uczeni tworzyli na najwyższym światowym poziomie, będąc w kontakcie z najwyższymi, najlepszymi uczelniami zagranicznymi – mówił o SGMK prezes NBP Adam Glapiński.

Zajęcia kursu MBA odbywają się w tej samej sali, w której prezes NBP Adam Glapiński organizuje swoje comiesięczne wystąpienia po posiedzeniu Rady Polityki Pieniężnej. Zajęcia poza Warszawą odbywają się... w regionalnych oddziałach NBP, np. w Olsztynie czy w Lublinie.

W piątek przed wyborami

Drugi kurs to Szkoła Doktorska, która ruszyła w tym roku akademickim. W jej ramach rekrutacja była prowadzona na 4 różne kolegia (wydziały): medycyny, teologii i filozofii, nauk prawnych, nauk ekonomicznych i zarządzania.

Według pierwotnego zarządzenia rektora SGMK rekrutacja powinna trwać w dniach 21-28 września i zakończyć się 6 października ogłoszeniem listy przyjętych. Czyli na 9 dni przed wyborami wszystko powinno być już rozstrzygnięte.

Termin był jednak przekładany. Najpierw datę rekrutacji wyznaczono na 5-12 października z podaniem wyników 20 października. To ciągle było za krótko dla wielu studentów i pracy komisji rekrutacyjnej w związku „z dużą liczbą chętnych”.

Dlatego 13 października, czyli w piątek przed wyborami parla-

mentarnymi, rektor Piotr Turek zarządził wydłużenie procesu rekrutacji na Kolegium Ekonomii i Zarządzania.

Nowy harmonogram wydłużył czas dla osób „wstępnie zakwalifikowanych” na dostarczenie dokumentów z 16-19 października na 25-30 października. – Było wiadomo, że PiS przegra wybory, ale wiele osób nie zdążyło się przygotować. Trzeba było im dać czas, żeby znaleźli sobie opcję rezerwową i trafili do Szkoły pod egidą NBP – mówi nasz informator. – Szkoła Doktorska ma być prostym sposobem zdobycia tytułu naukowego, by potem łatwiej odnaleźć pracę na rynku. To oburzające, bo osoby, które miały kwalifikacje i predyspozycje do rozpoczęcia studiów doktoranckich, nie dostały się – mówi.

Tratwa ratunkowa

Na publicznie dostępnej liście osób zakwalifikowanych na studia znalazły się takie nazwiska jak: Paweł Derecki, pracownik Akademii Kopernikańskiej, Rita Stokłosa, starszy specjalista, pracownik NBP Kamil Góral, zespół ds. makroekonomii i analiz gospodarczych, Ministerstwo Aktywów Państwowych, Ernest Michałowski, pracownik Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Generalnie należałoby pochwalić fakt, że urzędnicy publiczni zwiększają swoje kwalifikacje. Problem w tym, że według osób znających kulisy sprawy Szkoła Doktorska to rodzaj tratwy ratunkowej i sposób na przeczekanie chudych lat, po tym jak PiS straci władzę i wpływ na spółki.

– Moja rozmowa rekrutacyjna trwała 10 minut, bo jak poinformowano mnie na wstępie, jest mnóstwo kandydatów. Nie zadano mi żadnego pytania, które sprawdzało by moją wiedzę, nie zapytano o metodykę badań, motywację itd. Za to pani z komisji wyraziła swoją opinię, że mój pomysł jest bardzo ciekawy. Nie wiadomo, w oparciu o jakie kryteria i jak oceniono moją wiedzę w dyscyplinie. Protokoły etapu oceny formalnej i merytorycznej nie zostały ujawnione przez Szkołę. Podobnie jak lista rankingowa wszystkich kandydatów – mówi nam nasz informator.

W postępowaniu rekrutacyjnym miało też dojść do łamania samego regulaminu rekrutacji: brały w niej udział osoby, które na czas nie wpłaciły opłaty rekrutacyjnej.

O sytuacji w SGMK, według pism, które widzieliśmy, została poinformowana Najwyższa Izba Kontroli i Ministerstwo Edukacji – podmioty te nie odpowiedziały nam, czy pisma do nich dotarły i czy zamierzają wszcząć kontrolę w SGMK.

Pytania bez odpowiedzi

We wtorek, 31 października, w godzinach 10-11 wysłaliśmy zapytania do Szkoły Głównej Mikołaja Kopernika, Akademii Kopernikańskiej i Narodowego Banku Polskiego:

• Czy MEN zamierza odnieść się do treści wniosków z pisma, w szczególności do zarzutu, że w postę-

powaniu rekrutacyjnym do Szkoły Doktorskiej SGMK naruszono zasadę praworządności?

• Czy MEN zamierza zawiesić proces rekrutacyjny do Szkoły Doktorskiej SGMK i nakazać przeprowadzić go od nowa?

• NBP jest partnerem strategicznym SGMK. Z czym wiąże się ta rola? Jakie zobowiązania wziął na siebie NBP w związku z pełnieniem funkcji partnera strategicznego?

• Czy NBP udostępni SGMK powierzchnię na cele edukacyjne? W jakich lokalizacjach, np. w regionalnych oddziałach NBP i w centrali przy ulicy Świętokrzyskiej?

• Czy NBP pobiera wynagrodzenie za udostępnienie powierzchni SGMK, czy też robi to nieodpłatnie?

• Jakie świadczenia finansowe i rzeczowe przekazuje NBP SGMK?

• Czy słuchacze studiów doktoranckich otrzymują (będą otrzymywać) stypendia? Jakie są kryteria i ile wynosi to stypendium (wyrażone procentem wynagrodzenia profesora)?

• Ile wynosi roczny budżet Szkoły Głównej Mikołaja Kopernika? Ile wynosi wynagrodzenie rektora?

• Z czego wynikało przesunięcie terminu rekrutacji na Kolegium Nauk Ekonomicznych i Zarządzania w Warszawie. Czy są osoby, które złożyły wnioski o ubieganie się o przyjęcie na studia doktoranckie po terminie postępowania kwalifikacyjnego, tj. po 12 października?

Do tej pory nie otrzymaliśmy na nie odpowiedzi. ●

WWW.NEKOLOGI.WYBORCZA.PL/34284255

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 31 października 2023 roku zmarła w wieku 81 lat



Irena Komorowska

Ukochana Żona, Mama i Babcia

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
we wtorek 7 listopada 2023 roku o godzinie 14:30
w Domu Pogrzebowym (sala B)
na terenie Cmentarza Komunalnego Północnego
przy ul. Wóycickiego 14 w Warszawie,
po czym nastąpi odprowadzenie urny z prochami Zmarłej
do grobu na cmentarz miejscowy.

Pogrążona w smutku

Rodzina

WWW.NEKOLOGI.WYBORCZA.PL/34284193

W sobotę po południu, 28 października 2023 roku, zmarła



Iza Muchnicka-Djakow

nasza ukochana Mama, Babcia i Siostra.

Socjolog z zawodu i pasji, była cenionym naukowcem
i nauczycielem akademickim na Uniwersytecie Łódzkim.
Związana życiowo i zawodowo z licznymi ośrodkami kultury i edukacji.

Na zawsze będzie żyła w naszej pamięci.

Ostatnie pożegnanie odbędzie się 8 listopada 2023 roku o godzinie 11.00
na Cmentarzu Katolickim na Dołach w Łodzi.

O czym zawiadamiają

córka z synami, siostrą i bratem

Bank Pocztowy znów nie trafi do PKO BP

Kontrolowany przez skarb państwa PKO BP jednak nie przejmie Banku Poczowego i kończy analizy dotyczące fuzji. To już kolejny raz, kiedy największy bank w Polsce przymierza się do wchłonięcia Poczowego, gdy ten popada w tarapaty finansowe, a potem, kiedy wyniki się poprawiają, Poczta nie chce oddać swoich udziałów.

Anna Popiołek

„Bank podjął decyzję o odstąpieniu od realizacji procesu inwestycyjnego dotyczącego ewentualnego nabycia od Poczty Polskiej pakietu akcji Banku Poczowego i postanowił zakończyć wszelkie prace związane z transakcją” – czytamy w komunikacie PKO BP. Analizy związane z ewentualnym przejęciem PKO BP rozpoczął w ubiegłym roku, a poinformował o tym na jesieni 2022 roku.

Próby uporządkowania akcjonariatu Banku Poczowego trwają od lat. To dlatego że Poczta Polska posiada obecnie 75 proc. akcji (minus dziesięć akcji) Banku Poczowego. Drugim współwłaścicielem jest PKO BP z 25 proc. akcji (plus dziesięć akcji).

Albo w jedną, albo w drugą

Jeszcze w 2011 roku ówczesny prezes PKO BP Zbigniew Jagiełło oficjalnie zapowiadał, że chciałby się pozbyć akcji Poczowego, bo posiadanie mniejszościowego pakietu akcji konkurencyjnego banku nie jest

zgodne z jego strategią. W odpowiedzi Poczta Polska twierdziła, że jest gotowa wykupić PKO BP, kością niezgody była tylko cena. Ekonomiści prognozowali, że najpóźniej w kolejnym roku bank stanie się wyłączną własnością Poczty.

Ale już rok później, kiedy PKO BP chciał z kolei przejąć Bank Poczowy w całości, nie zgodziła się na to Poczta Polska. Wtedy PKO BP proponował 240 mln zł za przejęcie Banku Poczowego i długoletnią umowę na sprzedaż w pocztowych okienkach produktów PKO BP, co miało przynieść Poczcie dodatkowe 60-130 mln zł rocznie z prowizji.

– Nasza oferta zakupu Banku Poczowego wciąż jest aktualna. Niezmiennie powtarzam, że więcej korzyści obu stronom przyniesie skupienie się przez Poczcie Polską na działalności pocztowej, a PKO na usługach finansowych – mówił serwisowi Wyborcza.biz w 2014 roku Jagiełło. Dla PKO BP była to bowiem szansa, by uzyskać dominującą pozycję tam, gdzie duża część mieszkańców nie ma jeszcze konta bankowego.



FOT. ROBERT ROBASZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W PKO BP przekonywano wtedy, że Poczty nie stać na finansowanie swojego banku.

I ta historia powtarza się co kilka lat – kiedy Bank Pocztowy jest w kiepskiej kondycji finansowej, wydaje się, że jest coraz bliżej przejęcia przez PKO BP. A kiedy wyniki się poprawiają, rozmowy o fuzji się kończą.

Chwiejny kapitał

Problemem Banku Poczowego od lat jest brak kapitału. I dlatego na przejęcie Poczowego przez PKO BP namawiali też latami urzędnicy Komisji Nadzoru Finansowego. Pówd? Lepsza byłaby według nich sy-

Problemem Banku Poczowego od lat jest brak kapitału

tuation, w której Bank Pocztowy jest w grupie potężnego banku, a nie u chwiejącej się finansowo Poczty.

A teraz wyniki są coraz lepsze. Już na koniec ubiegłego roku Bankowi Pocztemu udało się zarobić na czysto ponad 100 mln zł, a dokładnie 105 mln zł. Na tym jednak nie koniec. W pierwszym półro-

czu 2023 roku Bank Pocztowy zarobił 106,5 mln zł w porównaniu z 49,3 mln zł rok wcześniej. To najwyższy wynik w historii banku.

Z najnowszej strategii Banku Poczowego wynika, że w każdym roku bank będzie wypracowywał ponad 100 mln zł zysku netto. Te pieniądze będzie z kolei przeznaczał na podwyższanie kapitałów własnych tak, żeby na koniec 2026 roku wzrosły czterokrotnie, do ponad 1,2 mld zł.

Obecnie Bank Pocztowy ma 748,4 tys. klientów indywidualnych, z jego usług korzysta też ok. 28 tys. firm. Dla porównania: PKO BP obsługuje 11,8 mln klientów. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

34284067



WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

Znak: SPN.II.752.77.2020
dotyczy również spraw znak:
SPN.II.752.40.2022, SPN.II.752.48.2022, SPN.II.752.10.2023,
SPN.II.752.14.2023, SPN.II.752.21.2023, SPN.II.752.36.2023,
SPN.II.752.37.2023, SPN.II.752.38.2023, SPN.II.752.40.2023

Kielce, dnia 20-10-2023

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 37b ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 2542 ze zm.), w związku z art. 37a ww. ustawy z dnia 8 września 2000 r. oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 775 ze zm.)

Wojewoda Świętokrzyski

zawiadamia, że na podstawie wniosków PKP S.A. Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami w Krakowie wszczęte zostały postępowania w sprawach dotyczących wydania decyzji stwierdzających, na podstawie art. 37a ustawy o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, nabycie przez Skarb Państwa i PKP S.A. z dniem 1 czerwca 2003 r., określonych w ustawie praw do nieruchomości pozostających w dniu 28 lutego 2003 r. we władaniu PKP S.A., niestanowiących własności Skarbu Państwa, jednostek samorządu terytorialnego lub PKP S.A.

Obwieszczenie dotyczy następujących nieruchomości:

Powiat Skarżyski
Gmina Skarżysko-Kamienna
obręb 0013 Nowy Młyn
numer działki: **nr 4051/3** o pow. 11,1804 ha, (wydzielona z działki **nr 4051** o pow. 12,4807 ha.),

Powiat Buski
Gmina Tuczępy
obręb 0012 Rzędów
numer działki: **nr 212/9** o pow. 0,0910 ha, (wydzielona z działki **nr 212/3** o pow. 0,1167 ha.),

Powiat Staszowski
Gmina Osiek
obręb 18 Trzcianka Wieś
numery działek: **nr 162/5** o pow. 0,1175 ha, **nr 283/6** o pow. 0,0263 ha i **nr 283/23** o pow. 0,1131 ha,
Powiat Włoszczowski
Gmina Włoszczowa
obręb 0004 Czarna
numer działki: **nr 212/9** o pow. 2,2886 ha,

Powiat Kielecki
Gmina Chęciny
obręb 0016 Tokarnia
numer działki: **nr 1239/12** o pow. 20,3479 ha,

Powiat Włoszczowski
Gmina Secemin
obręb 0011 Psary Kolonia
numer działki: **nr 4/1** o pow. 1,4427 ha,

Powiat Włoszczowski
Gmina Włoszczowa
obręb 0019 Motyczno
numery działek: **nr 155/6** o pow. 0,5190 ha, **nr 159/2** o pow. 0,3224 ha, **nr 167/2** o pow. 0,0118 ha, **nr 167/7** o pow. 0,0028 ha, **nr 167/8** o pow. 0,0018 ha, **nr 158/2** o pow. 0,0910 ha, **nr 167/5** o pow. 0,0042 ha, **nr 167/9** o pow. 0,0005 ha i **nr 154/2** o pow. 0,0300 ha,

i
numery działek: **nr 165/2** o pow. 0,5851 ha, **nr 170/4** o pow. 0,0292 ha, **nr 170/2** o pow. 0,0032 ha, **nr 170/8** o pow. 0,0031 ha, **nr 171/2** o pow. 0,0047 ha, **nr 170/6** o pow. 0,0013 ha, **nr 164/2** o pow. 0,0849 ha i **nr 169/2** o pow. 0,1299 ha, oraz
numery działek: **nr 414/2** o pow. 0,2132 ha, **nr 416/2** o pow. 0,1925 ha, **nr 418/2** o pow. 0,2003 ha, **nr 246** o pow. 0,0226 ha, **nr 250/2** o pow. 0,0750 ha, **nr 251/2** o pow. 0,0343 ha, **nr 252/2** o pow. 0,0005 ha, **nr 254/2** o pow. 0,0557 ha, **nr 152/2** o pow. 0,1125 ha, **nr 263/2** o pow. 0,0246 ha i **nr 151/2** o pow. 0,1737 ha,

Powiat Kielecki
Gmina Piekoszów
obręb 0018 Wesoła
numer działki: **nr 30** o pow. 10,8060 ha.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 37b ust. 2 i 3 cyt. ustawy z dnia 8 września 2000 r. **osoby roszczone prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości oraz legitymujące się dokumentami, które potwierdzają te prawa, mogą stosownie dowody na tę okoliczność przedłożyć – w terminie 2 miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w prasie o zasięgu ogólnopolskim** – w Wydziale Skarbu Państwa i Nieruchomości Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach na zasadach uprzednio uzgodnionych telefonicznie (nr tel. 41-342-18-76, 41-342-18-43, 41-342-11-50), bądź za pośrednictwem komunikacji elektronicznej (adres e-mail: sekretariat.wiin@kielce.uw.gov.pl), platformy ePUAP - adres skrytki: /SUWKielce/SkrytkaESP oraz operatora pocztowego lub skrzynki podawczej. Po upływie ww. terminu wnioski PKP S.A. zostaną rozpatrzone w oparciu o zgromadzony w sprawach materiał dowodowy.

Wyjaśniam również, że zgodnie z treścią ww. przepisu niniejsze obwieszczenie zostanie jednocześnie zamieszczone w prasie o zasięgu ogólnopolskim, na stronie internetowej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, jak i na stronach internetowych oraz na tablicach ogłoszeń urzędów gmin, na terenie których położone są przedmiotowe nieruchomości.

Stosownie do art. 49 k.p.a. po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia uważa się, iż zostało dokonane zawiadomienie o zamiarze potwierdzenia nabycia przez Skarb Państwa i PKP S.A. z mocy prawa, z dniem 1 czerwca 2003 r. określonych praw do ww. nieruchomości.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34283495

Syndyk Masy Upadłości
KOGER Sp. z o.o. w Żelechowie

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT NA ZAKUP:

- prawa wieczystego użytkowania nieruchomości gruntowej o łącz. pow. 7 754 m², (działki nr ewid. 468/3, 469/3, 470/3 471/2 i 517/1), zabudowanej kompleksem budynków produkcyjnych z częścią biurowo-socjalną, położonej w Żelechowie, przy ul. Traugutta 50, gm. Żelechów, pow. garwoliński, woj. mazowieckie – KW Nr SI1G/00034611/2 – **za cenę nie mniejszą niż 321 000,00 zł złotych netto**,
- prawa własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej o pow. 6 464 m², (działki nr ewid. 469/5, 468/5) położonej w Żelechowie gm. Żelechów, pow. garwoliński, woj. mazowieckie – KW Nr SI1G/00030252/9 – **za cenę nie mniejszą niż 88 650,00 złotych netto**,
- ruchomości w postaci urządzeń technicznych, wyposażenia oraz zapasów i towarów – **za ceny nie mniejsze niż 20% wartości oszacowania**.

Oferty – z dopiskiem na kopercie „OFERTA – KOGER” należy składać do **24 listopada 2023r.** do godz. **12.00** do Kancelarii Syndyka, przy ul.1-go Maja 4c, 20-410 Lublin. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr **691 96 54 03** lub **81 534 44 38** oraz w Kancelarii Syndyka, gdzie można zapoznać się z Regulaminami sprzedaży, oszacowaniem nieruchomości oraz wykazem ruchomości.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34283952



Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

PREZYDENT MIASTA SOSNOWCA

ogłasza

drugi ustny przetarg nieograniczony

• na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Sosnowiec, położonej w Sosnowcu przy ul. R. Traugutta, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 22, obręb 0012 Sosnowiec, zapisana w księdze wieczystej nr KA1S/00067962/7 oraz działka nr 21/1, obręb 0012 Sosnowiec, zapisana w księdze wieczystej nr KA1S/00042179/0, o powierzchni łącznej 2960 m2. Zgodnie z zapisami obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (uchwała nr 957/LXX/2018 Rady Miejskiej w Sosnowcu z dnia 25.10.2018 r.) nieruchomość jest przeznaczona pod tereny zabudowy mieszkaniowej niskiej intensywności i usług podstawowych (symbol KK.20a MU).

1. Cena wywoławcza do przetargu wynosi: 590.800,00 zł (słownie: pięćset dziewięćdziesiąt tysięcy osiemset złotych). Do zaoferowanej ceny zostanie doliczony należny podatek VAT, według stawki obowiązującej na dzień zbycia nieruchomości. Na dzień ogłoszenia przetargu obowiązująca stawka VAT wynikająca z ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U. z 2023 r., poz. 1570 z późn. zm.) wynosi 23%.

2. Przetarg odbędzie się w dniu 19.01.2024 r. o godz. 9.30 w Urzędzie Miejskim w Sosnowcu, al. Zwycięstwa 20, w sali 307, II piętro.

3. Wysokość wadium wynosi: 60.000,00 zł (słownie: sześćdziesiąt tysięcy złotych).

4. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu przy al. Zwycięstwa 20, a także opublikowane na stronie internetowej pod adresem: bip.um.sosnowiec.pl w zakładce Nieruchomości/Przetargi oraz na stronie www.sosnowiec.pl.

5. Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, ul. I. Mościckiego 14, pokój 419, IV piętro, tel. 32 296 06 68.

Z wielkim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Grzegorza Jankowskiego

Sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego
byłego Prezesa Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie

Rodzinie Zmarłego

szczerze wyrazi współczucia składają

Prezes, Wiceprezesi, Sędziowie i Pracownicy
Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu

34284028

WM.6840.24.2022

Wyciąg z ogłoszenia

Prezydent Miasta Gniezna

ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości
stanowiącej własność Gminy Miasto Gniezna, położonej w Gminie Łubowo.

I. Dane dotyczące przedmiotu przetargu:

1. Przedmiotem przetargu jest nieruchomość stanowiąca własność Gminy Miasto Gniezna, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka numer 176/2 o pow. 0.4583 ha na arkuszu numer 1, dla której Sąd Rejonowy w Gnieźnie prowadzi księgę wieczystą pod oznaczeniem POIG/00053113/6.

Nieruchomość położona w Łubowie, Gmina Łubowo na obszarze wschodniej strefy miejscowości o intensywnym zagospodarowaniu usługowym i mieszkaniowo – zagrodowym. Dojazd do nieruchomości następuje drogą boczną położoną przy wyjeździe z Łubowa w kierunku Gniezna. Działka zabudowana jest nieużytkowanymi budynkami mieszkalnymi magazynowym, w trakcie budowy, od kilku lat pozbawionymi wykorzystywania. Budynek mieszkalny zbudowany w technologii tradycyjnej, zabudowie wolnostojącej o dwóch kondygnacjach naziemnych (parter + poddasze). Budynek



magazynowy zbudowany w technologii mieszanej szkieletowej, jednokondygnacyjny. łączna powierzchnia użytkowa wynosi 916 m². Budynek magazynowy wybudowany na podstawie pozwolenia na budowę magazynu nr AB.7351/1150/792 gm.Łub./2002 wydanego przez Starostę Gnieźnieńskiego z 08.05.2002 r. w technologii mieszanej. Realizacja odbywała się systemem gospodarczym. Stan surowy zamknięty. Obiekt wymaga szeroko zakrojonej adaptacji w celu dokończenia budowy, w tym wykonania dokumentacji budowlanej i uzyskania pozwolenia na budowę. Budynek mieszkalny zrealizowany na podstawie pozwolenia na budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego nr AB.7351/4102/792 gm.Łub./2001 wydanego przez Starostę Gnieźnieńskiego z 19.12.2001 r. Dokończenie budowy wymaga wykonania całej dokumentacji projektowej wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę. Dostęp do działki przez inną nieruchomość poprzez służebność wpisaną do KW pod oznaczeniem POIG/00005260/0. Dojazd do działki poprzez ustanowioną służebność nie spełnia waloarów drogi urzędzonej.

Nieruchomość znajduje się na terenie nie objętym aktualnym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Łubowo, zatwierdzonego Uchwałą Rady Gminy Łubowo Nr XXXVIII/273/02 z dnia 9 lipca 2002 r. z późniejszymi zmianami, działka przeznaczona jest pod tereny osadnicze.

W dziale II księgi wieczystej jako właściciel nieruchomości wpisane jest Miasto Gniezno - zgodnie z postanowieniem Sądu Rejonowego w Gnieźnie Wydział I Cywilny - INs1028/19spadekpoCzesławieA. W dzialeIIIIksięgiwieczystej[obciążenia i ograniczenia] wpisano ograniczenie w rozporządzaniu nieruchomością. W dziale IV księgi wieczystej (hipoteki) wpisów brak.

II. Przeznaczenie nieruchomości:

Przetarg odbędzie się dnia 11 stycznia 2024 roku o godz. 10:00 w budynku Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ul. Lecha 6, parter, sala nr 9.

III. Cena wywoławcza, wadium :

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 854 100,00 zł. Wartość rynkowa wynosi 1 314 000,00 zł. Wadium: 170 000,00 zł. Wadium w wysokości 170 000,00 zł należy wpłacić na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, nr: 07 9065 0006 0000 0000 6956 0009, w Banku Spółdzielczym w Gnieźnie z takim wyprzedzeniem, aby w dniu 8 stycznia 2024 roku środki znajdowały się na tym koncie. Na przelewie należy wpisać „Wadium - sprzedaż Łubowo”.

IV. Warunki przetargu:

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które:

– w terminie wpłacą wadium w podanej wyżej wysokości;

– przedłożą komisji przetargowej przed otwarciem przetargu: dowód wniesienia wadium, w przypadku osób fizycznych dowód tożsamości, w przypadku osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, a podlegających wpisowi do rejestrów aktualny wpis, właściwe pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot;

– oświadczyć, że dokonali wizji lokalnej w terenie oraz zdobyły konieczne informacje o przedmiocie przetargu i zapoznali się z warunkami przetargu.

– Prezydent Miasta Gniezna może odwołać przetarg z ważnych powodów, niezwłocznie podając informacje o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ogłoszenie w prasie, a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego, podając przyczynę odwołania przetargu.

V. Publikacja:

Ogłoszenie o przetargu wywiesza się na okres 60 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie oraz ukazuje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Gnieźnie (www.gniezno.eu).

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim w Gnieźnie, Wydział Majątku Miasta, tel. 61 426 04 91.

34284004.n

Pierwsza licytacja Nieruchomości gruntowej
uzbrojonej - zabudowanej, budynek mieszkalny
piętrowy, budynki gospodarcze i garaże oraz
przechowalnia owoców.

Dotyczy działki nr 301 o pow. 1,16 ha

w Gorzyczanach nr 104 gm. Samborzec, pow.

Sandomierz

Licytacja wyznaczona jest na dzień

15-11-2023 r. na godz. 13.00 w sali nr IV Sądu

Rejonowego w Sandomierzu. Nieruchomość jest

wyceniona na kwotę: 320.176,000 zł.

Informacje o licytacji u Komornika Sądowego

Paweł Wikołazki , tel.: 15 834 44 41

34283484.n

W Sądzie Rejonowym w Raciborzu Wydział I Cywilny pod sygnaturą akt I. Ns 134/23 toczy się postępowanie z wniosku PROFI CREDIT Polska spółki akcyjnej w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Czesławie Krakowczyk, zmarłym w dniu 2 kwietnia 2021 roku w Rudach (gmina Kuźnia Raciborska), którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu były Rudy. Wzywa się wszystkich zainteresowanych nieznanymi z imienia i nazwiska spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Raciborzu Wydział I Cywilny i udowodnili swoje prawa do spadku pod rygorem pominięcia ich w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34283764.n

Przed Sądem Rejonowym w Turku w Wydziale I Cywilnym, w sprawie o sygn. akt I Ns 31/23 toczy się postępowanie z wniosku Marka Kukulskiego, Janiny Szymańskiej, Elżbiety Sobolewskiej przy udziale Gminy MiejskiejTurek o uwłaszczenie nieruchomości położonej w Turku, gmina Turek, powiat turecki, województwo wielkopolskie, o powierzchni 1,5101 ha, oznaczonej numerem geodezyjnym 364, dla której to nieruchomości nie jest prowadzona księga wieczysta.

Sąd wzywa wszystkie osoby uprawnione bądź ich następców prawnych, aby w ciągu 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili swoje prawa do powyższych nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi uwłaszczenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

O G Ł O S Z E N I E
34284053.n

Kępno, dnia 26 października 2023 roku

PPiGN.6840.25.2023/2

Burmistrz Miasta i Gminy Kępno
informuje o ogłoszeniu

II przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż
zabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej
przy ul. Grabowskiej 5A w Kępnie (dz. 2812/3)

1. PRZEDMIOT PRZETARGU, OPIS
NIERUCHOMOŚCI ORAZ CENA
WYWOŁAWCZA DO II PRZETARGU.

Nieruchomość gruntowa, zabudowana, położona przy ul. Grabowskiej 5A w Kępnie, oznaczona w operacie ewidencji gruntów, w jednostce ewidencyjnej Kępno, obrębie: Miasto Kępno, jako działka nr 2812/3 o powierzchni 0,3122 ha, klasoużytek: Bi – inne tereny zabudowane, o powierzchni 0,3122 ha, dla której Sąd Rejonowy w Kępnie prowadzi księgę wieczystą nr KZ1E/00045000/9.

Nieruchomość stanowi własność Gminy Kępno, nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi oraz nie jest przedmiotem zobowiązań.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Kępno nieruchomość przeznaczona jest pod tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej – symbol rysunku planu A_MW/U1.

Cena wywoławcza do II przetargu została ustalona na kwotę 2.050.000,00 zł (słownie: dwa miliony pięćdziesiąt tysięcy i 00/100 złotych) netto plus należny podatek VAT, wg stawki obowiązującej w dniu sprzedaży nieruchomości.

2. TERMIN ORAZ MIEJSCE PRZETARGU.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 stycznia 2024 roku, o godz. 9:00, w sali sesyjnej (I piętro) Urzędu Miasta i Gminy w Kępnie przy ul. Ratuszowej 1 w Kępnie.

3. INFORMACJE DODATKOWE.

1) Warunki wzięcia udziału w przetargu, wysokość wadium oraz termin i miejsce jego wnoszenia podano w ogłoszeniu o przetargu.

2) Miejsce zamieszczenia ogłoszenia o przetargu:

– Tablica ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Kępnie,

– Strona internetowa Urzędu Miasta i Gminy Kępno: <http://www.kepno.pl> oraz strona Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Kępno,

– Tablice ogłoszeń Sołectwa Krąków.

3) Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami, Urzędu Miasta i Gminy w Kępnie – ul. Kościuszk 9 (tel. 62 59 09 475) lub pisać na adres: Urząd Miasta i Gminy w Kępnie, ul. Ratuszowa 1, 63-600 Kępno.

Burmistrz Miasta i Gminy Kępno
-/- mgr inż. Piotr Psikus

34283616.n

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Ruda Śląska

ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości
gruntowej położonej w Rudzie Śląskiej – Goduli przy Starej z przeznaczeniem
pod zabudowę zgodną z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego miasta Ruda Śląska

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony przeprowadzony w dniu
24.10.2023 r. zakończył się wynikiem negatywnym.

Przedmiotem sprzedaży w drodze drugiego ustnego przetargu nieograniczonego z przeznaczeniem pod zabudowę zgodną z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska są stanowiące całość gospodarczą niezabudowane nieruchomości gruntowe o łącznej powierzchni 32264 m², zapisane na karcie mapy 3, obręb Orzegów, położone w Rudzie Śląskiej – Goduli przy ulicy Starej, obejmujące działki własności Gminy Miasta Ruda Śląska oznaczone numerami geodezyjnymi: 1130/48 o powierzchni 28229 m², zapisaną w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej pod KW nr GL1S/00019859/0 (działy III i IV ww. księgi wolne są od wpisów), 1113/48 o powierzchni 2884 m², zapisaną w księdze wieczystej KW nr GL1S/00008936/4 (działy III i IV ww. księgi wolne są od wpisów), 936/51 o powierzchni 500 m², zapisaną w księdze wieczystej KW nr GL1S/00049022/3 (działy III i IV ww. księgi wolne są od wpisów) i 1128/48 o powierzchni 397 m², zapisaną w księdze wieczystej KW nr GL1S/00007517/4 (działy III i IV ww. księgi wolne są od wpisów) oraz prawo użytkowania wieczystego działki oznaczonej numerem geodezyjnym 884/48 o powierzchni 254 m², zapisaną w księdze wieczystej KW nr GL1S/00051719/3 (działy III i IV ww. księgi wolne są od wpisów) ustanowione do dnia 05.12.2089 r. na rzecz Gminy Miasta Ruda Śląska na nieruchomości własności Skarbu Państwa.

Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska działka nr 1128/48 stanowi teren produkcyjno-usługowy z podstawowym przeznaczeniem gruntów pod obiekty produkcyjne, magazynowo – składowe oraz usługowe w tym obiekty handlu o powierzchni sprzedaży poniżej 2000 m², usługi logistyczne (symbol planu PU1), działka nr 884/48 stanowi teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej z podstawowym przeznaczeniem gruntów pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną (symbol planu MW1), działka nr 936/51 stanowi teren lasów i zadrzewień, obejmujący istniejące lasy, zadrzewienia oraz tereny przeznaczone do zalesienia bądź zadrzewienia (symbol planu ZL1), działka nr 1113/48 stanowi teren produkcyjno-usługowy z podstawowym przeznaczeniem gruntów pod obiekty produkcyjne, magazynowo-składowe oraz usługowe w tym obiekty handlu o powierzchni sprzedaży poniżej 2000 m², usługi logistyczne (symbol planu PU1), teren lasów i zadrzewień, obejmujący istniejące lasy, zadrzewienia oraz tereny przeznaczone do zalesienia bądź zadrzewienia (symbol planu ZL1) oraz fragmentarycznie teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej z podstawowym przeznaczeniem gruntów pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną (symbol planu MW1), działka nr 1130/48 stanowi teren produkcyjno – usługowy z podstawowym przeznaczeniem gruntów pod obiekty produkcyjne, magazynowo-składowe oraz usługowe w tym obiekty handlu o powierzchni sprzedaży poniżej 2000 m², usługi logistyczne (symbol planu PU1).

Osoby przystępujące do przetargu są zobowiązane zapoznać się z pełną treścią ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska dotyczących terenów oznaczonych symbolami PU1, MW1, ZL1.

Zbywane nieruchomości o nieregularnym kształcie, położone są w sąsiedztwie zabudowy o charakterze przemysłowym i zabudowy mieszkaniowej; porośnięte są drzewami i krzewami. Zbывany teren posiada bezpośredni dostęp do dróg publicznych ul. Starej i Tylnej. Dojazd do przedmiotowych działek powinien odbywać się od ul. Starej. W celu przebudowy lub lokalizacji nowego zjazdu z drogi publicznej na przedmiotowy grunt należy wystąpić odrębnym tokiem

postępowania do Wydziału Dróg i Mostów tut. Urzędu z wnioskiem o wydanie warunków budowy zjazdu. Zgodnie z art. 43 ust. 1 ustawy o drogach publicznych (t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 645 z późn. zm.) obiekty budowlane powinny być usytuowane w odległości co najmniej 6,00 m od zewnętrznej krawędzi jezdni ul. Starej i Tylnej.

Cena wywoławcza (netto) do przetargu wynosi 3.624.000,00 zł.

Cena nieruchomości ustalona na przetargu zostanie powiększona o należny podatek od towarów i usług.

Przetarg odbędzie się w dniu 04.01.2024 r. o godz. 12⁰⁰ w sali 213

Urzędu Miasta Ruda Śląska, plac Jana Pawła II 6.

W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, które zapoznają się z pełną treścią ogłoszenia (zamieszczoną na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Ruda Śląska i na portalu miejskim www.rudaslaska.bip.info.pl) i w terminie do dnia 28.12.2023 r. dokonają wpłaty wadium w wysokości 181.200,00 zł, z dopiskiem „wadium ul. Stara” przelewem na rachunek bankowy: Nr 71 1050 1214 1000 0010 0109 0628 ING Bank Śląski Katowice O/Ruda Śląska, Urząd Miasta Ruda Śląska (za datę zapłaty przyjmuje się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Ruda Śląska) lub w kasie tut. Urzędu pok. nr 13 i 14 w godzinach: poniedziałek – środa 8⁰⁰-16⁰⁰, czwartek 10⁰⁰-18⁰⁰, piątek 8⁰⁰-14⁰⁰ (dot. wyłącznie osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej) oraz przed otwarciem przetargu przedłożą Komisji Przetargowej wymagane dokumenty i oświadczenia. Zastrzega się prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami (pokój 223), tel. 032/ 244-90-00 wew.2230

Opr. B.Łatka, tel. (32) 244-90-00 wew. 2230

34283216.n

Gościnne występy

Niech komisja badająca wpływy Kremla prześwietli odchodzącą władzę

Jacek Żakowski



Komisja do spraw rosyjskich wpływów zasuwają jak szalona. Tak przynajmniej wynika z komunikatu, który opublikował jej szef. Zbiera się plenarnie (pięć razy od 11 września) i w podgrupach, przeprowadza (kwerendę), planuje (przesłuchania), analizuje (materiały), prowadzi (komunikację niejawnie), nie podaje (szczegółów). Uff! Pot musi się łąć.

Jakoś mnie to nie dziwi. Komisja, jak każdy, musi się sobą nacieszyć, póki może. Bo nawet najwięksi optymiści w jej składzie wiedzą przecież dobrze, że nowa władza potraktuje ich z butą. Tygodnie są policzone, więc zgrani (w obu znaczeniach) członkowie chcą jakkolwiek uwiecznić swoje istnienie. Nie wykluczam

nawet, że zdążą jeszcze wezwać Donalda Tuska. I może Tusk przyjdzie. To by był piękny labędzi śpiew komisarzy i parę godzin dobrej oglądalności dla stacji informacyjnych.

Finał tego krótkiego żywota jest jasny. Nowy Sejm jednym ruchem komisję odwoła. Ale co dalej? Pan prezydent deklarował przecież głębokie przekonanie, że taka komisja jest w Polsce potrzebna, więc gdyby nowa władza chciała ją zlikwidować, to on skorzysta z weta, na które w Sejmie nie ma mocnych.

No i bardzo dobrze. PiS tę komisję powołał, by – wymyślając nieistniejące rosyjskie wpływy w Polsce – odwracała uwagę opinii od prawdziwych rosyjskich wpływów i agentów nieźle już udokumentowanych i dobrze opisanych w mediach oraz solidnych reporterskich książkach. Misja, jaką otrzymali członkowie pod wodzą dr. Cenckiewicza, była beznadziejna, co dobrze pokazał serial „Reset”, gdzie brakowało tylko jednorożca i latających smoków. Ale sam problem został zidentyfikowany trafnie.

Problem rosyjskich wpływów i agentury ma w Polsce groźną ska-

łę. Zwłaszcza w środowisku Zjednoczonej Prawicy, czego najlepszym potwierdzeniem jest właśnie ta komisja ewidentnie powołana po to, by odwrócić uwagę od prawdziwych wpływów Kremla i tak tę sprawę ośmieszyć, żeby nikt poważny nie chciał się już nią zajmować. Jeżeli rosyjskie wpływy mogły doprowadzić do stworzenia przez Sejm i prezydenta komisji Cenckiewicza, to trzeba zakładać, że w innych sprawach także wiele mogły. Trzeba to będzie solidnie przebadać i ujawnić, by agentura nie doszła znów do władzy.

Komisja stworzona przez PiS się do tego doskonale nadaje. Może dużo wnieść, jeśli nowy Sejm powoła ją w składzie zainteresowanym badaniem rosyjskich wpływów, a nie ich kamuflowaniem i odwracaniem uwagi od takich osób jak: Jarosław Kaczyński, Antoni Macierewicz, Mateusz Morawiecki, Tadeusz Rydzyk czy Adam Glapiński, których podejrzane relacje z rosyjską agenturą są dobrze opisane i których działania konsekwentnie służyły rosyjskim interesom w Polsce.

Nowy skład też się sam narzuca. Wybitni dziennikarze śledczy, tacy jak Tomasz Piątek czy Grzegorz Rzeczkowski, którzy wytropili i ujawnili rosyjskie powiązania Macierewicza, Kaczyńskiego, Dudy i całej ich czeredy, są kandydatami niemal oczywistymi. General Piotr Pytel, były szef kontrwywiadu, który od dawna przestrzega przed rosyjskimi wpływami, to pewny kandydat. Prawnicy, którzy wytropili prawdziwą treść umów o sprzedaży Lotosu, tacy jak prof. Tomasz Siemiątkowski, też koniecznie muszą się w takiej komisji znaleźć. Inaczej mówiąc – ludzie, którzy zaczęli odkrywanie prawdziwych rosyjskich wpływów w Polsce, powinni teraz otrzymać narzędzia pozwalające tę pracę dokończyć. Nie po to, żeby mścić się na politycznych rywalach, jak zaplanował to PiS, tylko żeby Polska była bardziej bezpieczna. ●

Jacek Żakowski

Autor jest publicystą „Polityki” i szefem katedry dziennikarstwa Collegium Civitas

Gościnne występy

Pizza z Jagodna będzie się im śnić po nocach

Monika Olejnik



15 października był dniem karnawału. Pod komisjami wyborczymi stali zadowoleni ludzie, nie przeszkadzało im, że sterczą w kolejkach. Nikt na nikogo nie krzyczał. Wszyscy byli uśmiechnięci.

Zapewne socjologowie będą mieli materiał do badania, co takiego się stało, że Polacy postanowili wziąć sprawy w swoje ręce, że nagle zrozumieli, że każdy głos się liczy.

Polki były sfrustrowane tym, że bezskutecznie protestowały na ulicach, walcząc o swoje prawa. Wydawać by się mogło, że po takich doświadczeniach ludzie stwierdzą: Wybory? Nie warto iść, przecież to i tak nic nie da... A poszli tłumnie.

Takich kampanii profrekwencyjnych nie było nigdy wcześniej. Żadnego hejtu, nienawiści, a tylko perswazja pokazująca, co twój głos może zmienić: „To twój wybór”, „Nie śpij, bo cię przegłosują”, „Zabierz głos, bo go stracisz”, „Cicho już byliśmy”, były fantastyczne filmiki organizowane przez

inicjatywy Wolny Wschód, Wolne Sądy, pracowali wszyscy.

A z drugiej strony mieliśmy tysiące spotów pisowskich na YouTube, które atakowały od rana do wieczora nienawiścią. Wmawiały nam, że Tusk sprzedaje suwerenność. Szef PO raz był Niemcem, raz bratał się z Putinem. To było nie do wytrzymania – włączasz muzykę, a tu nagle atak na Tuska. Ludzie nie zdzierżyli tego październikowego hejtu.

Morawiecki, nasz zamożny premier, wydał z własnej kieszeni kilkaset tysięcy na to, żeby się lansować w mediach społecznościowych, i nic mu to nie pomogło. Został z tym lansem jak Himilbach z angielskim.

PiS jest w stuporze, nie może uwierzyć, że przegrał. Nie przewidywali tego. Jarosław Kaczyński myślał, że kontroluje wszystko, ma w garści media i to mu wystarczy. A nie wystarczyło. Twierdził, że stworzyliśmy urojoną rzeczywistość. Że w ciepły słoneczny dzień stacja TVN może powiedzieć, iż pada deszcz, grad – i ludzie w to wierzą i wyjdą z parasolami.

Jednak przegrał nie z urojoną rzeczywistością, lecz z rzeczywistością, którą tworzył przez ostatnie osiem lat. Ostatnie cztery z nich były nie do wytrzymania.

Czy do gabinetu któregoś z polityków, czy polityczek PiS wpadła policja, każąc im ściągać gacie

i kucac? Nie, nie doświadczyli tego. Ale doświadczyła Joanna, którą policja i władza upokorzyły. To ludzie zapamiętali i nie chcą, żeby tak było, bo Polki chcą się czuć bezpiecznie.

Wicemarszałek Terlecki, powszechnie znany z arogancji, napisał, że młodzi ludzie potraktowali wybory jak imprezę i mieli ubaw po pachy. No mieli, mieli, stojąc w Jagodnie do trzeciej nad ranem, cieszyli się, że mogą zjeść pizzę i decydować, ale Terlecki, były hippis, nie jest w stanie tego pojąć.

Rządzący są wściekli, że młodzież się przebudziła i poszła na wybory, są wściekli, że była taka olbrzymia frekwencja – 74 proc. Wy-

grali, ale przegrali, bo nie są w stanie stworzyć koalicji. Ci, którzy może i byliby skłonni dołączyć do nich, wiedzą, że staną się gorszymi wyrzutkami niż Wojciech Kałuża. Polacy im tego nie wybaczą.

Tego karnawału i tej radości nikt nam nie odbierze, a pizza z Jagodna będzie wam się śniła po nocach. ●

Monika Olejnik

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34284381



APLIKACJA
WYBORCZEJ

Wygodnie i zawsze
pod ręką



POBIERZ Z
Google Play



Pobierz w
App Store

Aktorzy bronią Polańskiego

ROMAN
MIAŁ PRAWO
POKAZAĆ
ŚRODKOWY
PALEC

„Nie interesuje mnie, co inni ludzie myślą, jak oceniają Romana i jego życie osobiste. Pracuję, z kim chcę”. Aktorzy, którzy zagraли w nowym filmie Romana Polańskiego, opowiadają nam, dlaczego bronią reżysera.

Mariola Wiktor

Lmanujący poczuciem wyższości i pogardą »The Palace« to najgorszy film w dorobku 90-letniego mistrza kina” – pisał Krzysztof Kwiatkowski w „Wyborczej” po pokazie filmu Romana Polańskiego na festiwalu w Wenecji. Inne recenzje też były miażdżące.

„The Palace” trafia dziś do polskich kin. Zarzuty ciężące na Polańskim sprawiają, że niektóre kraje nie wyświetlają jego filmów na dużych ekranach. Produkcja od początku nastroczała trudności. Amerykańska prasa donosiła, że Polański miał duży problem ze skompletowaniem obsady. Od reżysera odcięła się branża filmowa we Francji. Producent „The Palace” Luca Barbareschi mówił, że „ma złamane serce, bo przybrana ojczyzna Polańskiego nie chce dać ani jednego euro na nowy film reżysera”. W końcu zgromadził 17 mln dol. we Włoszech i w Polsce, także z dofinansowania Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej.

ROZMOWA Z

FANNY ARDANT*
I OLIVEREM MASUCCIM**

MARIOLA WIKTOR: Z uwagi na przeszłość Polańskiego, nowe, choć niepotwierdzone przez sąd oskarżenia o molestowanie seksualne z projektu „The Palace” wycofało się wielu inwestorów i aktorów. Wy zostaliście. **FANNY ARDANT:** Tak, jestem wolnym człowiekiem i aktorką. Nie interesuje mnie, co inni ludzie myślą, jak oceniają Romana i jego życie osobiste. Pracuję, z kim chcę. Pracowałam z Romanem, znam go i cenię od lat. Pewnie to, co powiem, może wydawać się kontrowersyjne, ale dla mnie więzy

przyjaźni, miłość to jest coś większego, ważniejszego nawet niż przepisy prawa. Jeśli tak nie jest, to na litość boską, kim jesteśmy, jakimi ludźmi? Co tak naprawdę liczy się na tym świecie?

Kiedy myślę o Romanie, to zastanawiam się, czy jest wielu ludzi, którzy tak jak on przeszli tyle traum, żyją i tworzą wielkie kino? Tragiczne, samotne dzieciństwo żydowskiego dziecka w czasie II wojny światowej, koszmarny getto krakowski, matka wywieziona do obozu koncentracyjnego, masakra jego ciężarnej żony Sharon Tate dokonana przez bandę Mansona.

Nie twierdzę, że Roman jest idealnym, nieraz zbłądził, dopuścił się rzeczy niegodziwej, obcując seksualnie z nastolatką, ale odpokutował za to, a ofiara dawno mu wybaczyła. Kim jesteśmy my, aby osądzać innych? Bronię i będę nadal broniła Romana.

A ty, Oliverze?

OLIVER MASUCCI: Nie interesuję mnie opinie wygłaszane przez ludzi, którzy Romana znają tylko z tabloidowych sensacji. Powinnaś zapytać wszystkich aktorów z naszej ekipy. Dla nas Roman jest przede wszystkim mistrzem kina światowego, wybitnym artystą.

***FANNY ARDANT** (ur. 1949) – francuska aktorka. Wystąpiła w ponad osiemdziesięciu filmach (m.in. „Miłość Swana” Vol-kera Schlöndorffa czy „8 kobiet” François Ozona). Debiutowała w niezbyt udanym telewizyjnym serialu, ale to właśnie tam zachwyił się nią François Truffaut, u którego zagrała później m.in. w filmach „Kobieta z sąsiedztwa” i „Nareszcie niedziela”. Za rolę w komedii „Pedał” Gabriela Aghiona dostała Cezara dla najlepszej aktorki. Jedną z jej najwybitniejszych kreacji jest Maria Callas w filmie „Wieczna Callas” Franco Zeffirellego.

****OLIVER MASUCCI** (ur. 1968) – niemiecki aktor, syn Niemki i Włocha. Grał m.in. Adolfa Hitlera w filmowej adaptacji powieści Timura Vermesa „On wrócił” oraz Ulricha Nielsena w serialu Netflixa „Dark”.



Nie mogłem zrozumieć, dlaczego reżyser o tak wielkim dorobku, nagrodzony w Wenecji za „Oficera i szpiega” zostaje pozbawiony członkostwa we Francuskiej Akademii Filmowej, ani tego, że Francja wycofała się ze wsparcia „Palacu”, a Polański sam jest wciąż człowiekiem ściganym przez amerykański wymiar sprawiedliwości.

Mimo to Roman zachował poczucie humoru, które z pewnością ma swoje źródła w jego żydowskim pochodzeniu. Ja wychowałem się i dorastałem na jego filmach. Stworzył kamienie milowe w sztuce filmowej.

Czy „The Palace” jest podobnie jak „Oficer i szpieg” rodzajem rozliczenia się z oskarżeniami wobec Polańskiego, zawiera wątki osobiste?

OLIVER: Myślę, że tak, ale to bardziej pytanie do reżysera. Sądzę, że miał prawo pokazać środkowy palec po tym, co przeszedł w swoim życiu, wszystkim tym, którzy to życie latami dewastowali. My, aktorzy, wykonujemy naszą pracę najlepiej, jak potrafimy. Nie jesteśmy ani sędziami w sprawie Polańskiego, ani krytykami filmowymi, więc mamy inną perspektywę. Każdy widz jest zarazem ostatnim reżyserem i interpretatorem filmu. Podobnie mi się takie podejście.

Zgadzasz się, Fanny?

FANNY: Jak najbardziej! Ostatnia scena filmu jest obraźliwa, wulgarna, śmieszna, mocna, ale to jest cecha młodości. Nie wymyśliłby jej ktoś, kto nie jest wolnego ducha, kto nie ma fantazji, poczucia humoru i odwagi. Roman nie musi już niczego udowadniać i nikogo nie musi się bać.

Dlaczego zatem pokaz „Palacu” w Wenecji spotkał się z miażdżącymi recenzjami? I nie chodziło tym razem o przeszłość Polańskiego, ale o powody czysto artystyczne.

OLIVER: Nie wiem, nie jestem recenzentem. Może to faktycznie nie jest najlepszy z filmów Romana, ale z całą pewnością nie zasługuje na miażdżącą krytykę. Polański w groteskowy, wylbrzymiony sposób sportretował w Gstaad Palace ludzi bogatych, celebrytów, finansistów, biznesmenów, rosyjskich oligarchów i ich kochanki, ob-

nażył ich słabości, ograniczenia intelektualne, próżność, życie bez celu, pustkę, ale miał do tego prawo.

To jego wizja. Ja lubię kino niepoprawne politycznie, a „Palac” taki dokładnie jest. Film Romana to satyra na ludzi, którzy wciąż udają, nie są sobą i właściwie nie widzą, kim są naprawdę bez swoich luksusowych gadżetów.

FANNY: Wprawdzie urodziłam się i wychowałam na dworze w Monako, ponieważ mój ojciec był oficerem kawalerii i doradcą księcia Rainera, i poznałam wielu zamożnych arystokratów, finansistów, milionerów, ale to absolutnie nie jest i nie była moja... bajka. Większość z nich to strasznie nieciekawi ludzie, snobistyczni, przywiązujący chorobliwą wagę do swojego pochodzenia i pieniędzy oraz nudnych rytuałów. Ja ze swoim umiłowaniem swobody, zbuntowaną naturą, nigdy nie czułam się tam dobrze.

Wydaje mi się, że Roman doskonale to środowisko zamożnej klienteli Gstaad pokazał, ich zagubienie, ale i skrywane lęki, że to wszystko, co ich otacza, cały ten blichtr nie jest rzeczą trwałą, a nic innego w ich życiu nie ma. Wiem, że Roman już dawno, kiedy był jeszcze młody, myślał o zrobieniu takiego filmu. Lubi drażnić, prowokować i jeśli „Palac” budzi kontrowersje, zniesmacza i bulwersuje krytyków, to myślę, że o to mu chodziło.

Fanny, twoja markiza uwodzi w tym filmie przystojnego polskiego hydraulika. To był pomysł Polańskiego czy Skolimowskiego, którzy razem pisali scenariusz „Palacu”?

FANNY: Nie wiem, być może obaj to razem wymyślili. Ja już tę postać znalazłam w scenariuszu. Została ona pomysłana jako... sen markizy, jej fantazja, w której mocno się odsłania. Jest w tym epizodzie pragnienie bliskości, samotność, są lęki markizy. Kiedy w moim hotelowym pokoju miał pojawić się hydraulik, to początkowo miało mnie tam nie być. Potem jednak Roman zmienił zdanie. Miałam nie tylko być, ale tańczyć, słuchając muzyki z telewizji. Językiem ciała, gestami, ruchem snułam narrację samotnej i nieszcześliwej kobiety w kostiumie i masce roześmianego, kolorowego wampa.



• Oliver Masucci jako Hansueli
Kopf w filmie „The Palace”
FOT. MAŁGORZATA ABRAMOWSKA / NEXT FILM



• Fanny Ardant jako Constance Rose Marie de La Valle
FOT. MAŁGORZATA ABRAMOWSKA / NEXT FILM

Po raz pierwszy dostałam rolę kobiety totalnie zwariowanej. Całe życie grałam bohaterki z burżuazyjnych rodzin, pozbawionych tej szczypty szaleństwa, jaka tkwi w Constance.

To jest satyra o niegrzecznych ludziach z pieniędzmi. Granie marki-zy w takim środowisku to była z jednej strony bardzo zabawna rola, ale także wymagająca. Znałam Romana, bo grałam u niego w teatrze. Pozwalał mi grać, kierując się moją własną intuicją, dawał przestrzeń, by podróżować w głąb siebie, pod warunkiem jednak, że czułam, iż to, co robię, rezonuje z jego wizją. Czasem kazał mi grać bez włączonej kamery. Jak w teatrze. Wcześniej wiele podpowiadał, sugerował. I najczęściej dotyczyło to detali, np. sposobu trzymania kieliszka z winem albo noszenia pieska na ramieniu.

Oliverze, jak ty znalazłeś się w tym filmie?

OLIVER: Realizowałem w Hamburgu film produkowany przez firmę współpracującą z Lucą Barbareshim. Luca przygotowywał się do produkcji „Palacu” Polańskiego i to był także czas kompletowania obsady. Film miał być komedią satyryczną, czymś innym w dorobku Polańskiego, więc byłem bardzo zaintrygowany tym projektem. Skontaktowałem się z Lucą. Mamy obaj włoskie nazwiska, bo choć urodziłem się w Niemczech, mój ojciec jest Włochem. To mnie trochę ośmieliło i pomogło przełamać pierwsze lody. Luca poradził, bym po prostu zadzwonił do Polańskiego. No i tak zrobiłem.

Jechałem samochodem do Hamburga razem z moim synem. Widząc twarz Romana w telefonie, mój syn od razu rozpoznał w nim aktora i reżysera z „Nieustraszonych pogromców wampirów”. Roman się roześmiał i to był dobry początek naszej znajomości. Przesłał mi scenariusz. Kiedy potem spotkałem się w Gstaad w domu Romana, to zaoferował mi inną rolę, niż chciałem. Myślał o powierzeniu mi postaci złego faceta, Billa Crusha, w którego ostatecznie wcielił się Mickey Rourke. I całe szczęście, bo miałem już dość szwarccharakterów w rodzaju Adolfa Hitlera, wampirów, morderców, nikczemników. Roman myślał też o tym, by obsadzić mnie w roli niesłubnego syna Billa Crusha i ojca czeskiej rodziny, ale ja marzyłem o dyrektorzehotelu Gstaad Palace.

Film Romana to satyra na ludzi, którzy wciąż udają, nie są sobą i właściwie nie widzą, kim są naprawdę bez swoich luksusowych gadżetów

OLIVER MASUCCI
aktor

Główną rolę, menadżera, dyrektora Hansuelego Kopfa, miał zagrać Christopher Waltz.

OLIVER: Tak, Roman widział w tej roli Christophera Waltza, ale Waltz miał w tym czasie inne zobowiązania zawodowe. Kiedy powiedziałem Romanowi, że chciałbym zagrać Hansuelego, to uznał, że jestem za... wysoki. Odpowiedziałem wtedy, że jako zawodowy aktor potrafię zagrać kogoś niższego. Rozbawiłem go tym i ostatecznie dał mi tę rolę. Hansueli łączy wszystkie postaci, spaja całą tę ekscentryczną menażerię hotelowych gości, którzy przyjeżdżają do Gstaad, by spędzić tutaj luksusowego sylwestra przełomu 1999/2000. W tym sensie to była ważna i wielka rola, bardzo odpowiedzialne zadanie. Mój bohater zawsze, 24 godziny na dobę, musiał być miły, uprzejmy, ratować swoich podopiecznych z różnych, najbardziej absurdalnych sytuacji. Był koleś ratunkowy i powiernikiem tajemnic, fobii i rozmaitych dziwactw klientów.

W filmie zagrało wielu naturšczyków i autentycznych milionerów. Czy mieli świadomość, że są bohaterami farsy wymierzonej w siebie?

OLIVER: Spotkałem prawdziwego menadżera hotelu Gstaad Palace, w którym kręciliśmy film. Andrea Schatz powiedział mi, że ta noc sylwestrowa, którą nadzorował z 1999 na 2000, to był koszmar.

Andrea okazał się wielką inspiracją dla mnie przy kreowaniu postaci Hansuelego. Uczyłem się stylu, w jakim zarządzał armią pracowników i całym ogromnym hotelowym kompleksem. Według jego relacji film przedstawia zaledwie niewielką część szalonych rzeczy, które wydarzyły się tej

nocy. Niektórzy bogaci goście zachowywali się znacznie bardziej wulgarnie i prostacko niż to, co widzimy w filmie, choć wiele surrealistycznych sytuacji, które pokazaliśmy, naprawdę się w tym hotelu wtedy wydarzyło. Zabawne, choć też trochę przerażające jest to, że ci naturšczycy, którzy grali statystów, a przy okazji siebie samych, doskonale się przy tym bawili, byli bardzo szczęśliwi, biorąc udział w naszym filmie. Tymczasem to jest wielka farsa na temat ludzi bogatych i tego, jak siebie postrzegają, pełna zgryźliwego dowcipu ironia.

Jak było na planie?

FANNY: Praca z Romanem to przywilej. To człowiek, który mimo swoich 90 lat ma w sobie wciąż młodzieńczą energię i jest w stanie pracować na planie przez kilkanaście godzin. I nie widać po nim zmęczenia. Swoją energią zaraża innych. Ma w sobie pasję i miłość do kina.

OLIVER: To był zabawny, ale i nieco chaotyczny plan, bo mieliśmy gadatliwe ekipy włoskie i francuskie. Pamiętam, jak kiedyś Roman eksplodował, kiedy usłyszał za scenografią rozmowę przez telefon. Krzyknął wtedy do Włochów: „jak Fellini mógł robić swoje filmy, kiedy nie potraficie utrzymać ciszy na planie?”. Było też dużo śmiechu, kiedy odtwarzaliśmy surrealistyczne sytuacje. Ekipa wybuchała śmiechem, kiedy np. zaczynałem mówić dialektem szwajcarskim po angielsku.

Roman pracuje na planie jak w teatrze. Przed zdjęciami robi próby, odgrywa z aktorami niemal każdą postać, bo sam jest genialnym aktorem, lubi grać, potrzebuje tego. Kiedy już wydobywa z aktora to, na czym mu zależy, wtedy szuka perspektywy w kamerze na postaci. To stara szkoła, ale w kinie sprawdza się dobrze.

Roman jest niskiego wzrostu i czasem staje na krześle, patrzy na aktora z góry i od tego momentu kamera zaczyna rejestrację. To jest jak balet. Ma niesamowite wyczucie czasu, to ważne, zwłaszcza w komedii. Lubiłem go obserwować, kiedy poprawiał nasze kostiumy albo fryzury ku rozpaczy naszych kostiumografów i charakteryzatorów. Ciągłe prowadził z nimi walki o szczegóły. Klócił się, denerwował, krzyczał i oczywiście zawsze stał na swoim. W końcu to on grał tu pierwsze skrzypce. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

34284207

WÓJT GMINY SKARBIMIERZ

Podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Skarbimierz w Skarbimierzu-Osiedle ul. Parkowa 12, oraz w Urzędzie Wojewódzkim ul. Piastowska 14 został wywieszony na okres 14 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu:

➤ działka nr 24/6 o pow. 0,2892 ha, zabudowana położona w miejscowości Skarbimierz-Osiedle.

Wykaz został również zamieszczony na stronie internetowej Gminy Skarbimierz oraz w BIPE. Kontakt: tel. (077) 4046600 Referat Rolno – Inwestycyjny pok. Nr 14.

Okres wywieszenia: 30.10.2023 roku – 13.11.2023 roku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34283794

Sąd Rejonowy w Mysłowicach, Wydział I Cywilny, informuje, iż pod sygnaturą I Ns 17/23 toczy się w tutęszym Sądzie postępowanie z wniosku Open Finance Wierzytelności Detalicznych Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Warszawie i GPM VINDEXUS Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w Warszawie, w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po Grzegorz Mierzwińskim, synu Władysława i Heleny, zmarłym w dniu 13 kwietnia 2020 roku w Sosnowcu, mającemu ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Mysłowicach. Skład spadku nie jest znany.

Wzywa się spadkobierców Grzegorza Mierzwińskiego, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34283720

Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Serowskiej 10b;

obręb: Ratyń, AM-4, dz. nr 145/1;
GPS: N: 51.14249, E:16.85708;
pow. nieruchomości: 3658 m²;
KW nr WR1K/00049330/7;
Przeznaczenie nieruchomości: brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego; nieruchomość znajduje się w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
Cena wywoławcza: 2 000 000,00 zł;
Wadium: 200 000,00 zł;

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia 15 stycznia 2024 r. na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy. Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 22 stycznia 2024 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: wms@um.wroc.pl

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34283718

Prezydent Wrocławia

ogłasza

trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Szkarłatnej;

obręb: Stąbłowice, AM-30, dz. nr 184/27 i 69/16;
GPS: N: 51.14588, E: 16.89370;
pow. nieruchomości: 1043 m²;
KW nr WR1K/00260416/9;
Przeznaczenie w mpzp: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna w układzie wolnostojącym.
Cena wywoławcza: 699 000,00 zł;
Wadium: 60 000,00 zł;

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia 11 stycznia 2024 r. na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy. Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 18 stycznia 2024 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: wms@um.wroc.pl

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Dr inż. Natalia Schmidt-Polończyk*

Iunele drogowe stanowią coraz ważniejszy element infrastruktury drogowej – dlatego ich bezpieczeństwo jest w ostatnich latach obiektem intensywnych badań ekspertów. Znając tragiczne w skutkach konsekwencje kilku pożarów w tunelach drogowych sprzed kilku dziesięciu lat oraz fakt, że podczas tych katastrof ludzie bardzo często nie podejmowali ewakuacji, postanowiłam sprawdzić, jak jest teraz.

Mimo że ze statystycznego punktu widzenia liczba wypadków w tunelach jest niższa niż w przypadku dróg, to podróż tunelem u wielu osób wciąż budzi uczucie niepewności lub strach.

Dlatego, na początku, warto przeanalizować kilka podstawowych faktów, aby rozwiązać najczęstsze wątpliwości.

Obecnie w Polsce w użytku jest kilkanaście tuneli drogowych: m.in. pod Luboniem Małym w ciągu zakopianki, pod Ursynowem w Warszawie, Katowicach, Świnoujściu, Krakowie. W najbliższym czasie liczba tuneli w Polsce z pewnością będzie się zwiększać, powstaną tunele m.in. w Rzeszowie, Warszawie, Szczecinie, Krakowie. Istnieje więc szansa, że wielu z nas przejedzie nimi kilka, kilkanaście, a nawet kilkaset razy.

Coraz częstsze podróże samochodowe mieszkańców Polski po krajach europejskich (i nie tylko) wiążą się z korzystaniem z tuneli drogowych.

Konsekwencje wypadków, kolizji czy innych sytuacji awaryjnych w tunelu drogowym wiążą się z innym poziomem zagrożenia niż niebezpieczne zdarzenia, do których dochodzi na otwartych przestrzeniach. Mogą być o wiele bardziej tragiczne.

MOŻE TRWAĆ KILKA DNI

Podróżując tunelem, możemy być narażeni na rozmaite zagrożenia. Jednym z nich jest podwyższony poziom szkodliwych zanieczyszczeń, które mogą wpływać na zdrowie. Ponadto istnieje ryzyko kolizji samochodowych, wycieku toksycznych substancji oraz najbardziej niebezpiecznego ze zdarzeń – pożaru.

Mimo że oddziałują na wyobraźnię i z oczywistych względów są motywem, po który często sięga przemysł filmowy, w rzeczywistości pożary w tunelach nie zdarzają się często. Jednak jeśli już do nich dojdzie, to skutki w ograniczonej przestrzeni mogą być o wiele poważniejsze niż na otwartych drogach.

Pożar w tunelu może rozprzestrzeniać się błyskawicznie, tak jak to miało miejsce w tunelu Mont Blanc – wszystko stanęło w ogniu w ciągu zaledwie 30 sekund od zatrzymania ciężarówki z niedopałkiem papierosa pod maską.

Tylko w przypadku pożarów, które miały miejsce w czterech tunelach drogowych: Mont Blanc, St. Gotthard, Tauren, Wuxi Lihu, odnotowano 86 ofiar śmiertelnych i 68 rannych. Do tego uszkodzeniu uległo 100 pojazdów, co daje ogólny zarys niebezpieczeństwa tego rodzaju zdarzeń.

Pożar w tunelu może trwać kilka dni i spowodować ogromne straty. Chodzi nie wyłącznie o konstrukcję tunelu, ale również o otaczający go teren. W praktyce może więc znacznie utrudnić komunikację i turystykę w okolicy. Najbardziej tragiczny przykład pożaru to oczywiście pożar w tunelu Mont Blanc w 1999 r.

JEDEN PAPIEROS ZABIŁ NIEMAL 40 OSÓB

Tunel Mont Blanc łączy Francję z Włochami. Przebieg zdarzeń wspomnianego pożaru to cała seria niefortunnnych zbiegów okoliczności i nieszczęśliwych wypadków.

Wystarczyło, że jeden z kierowców wyrzucił niedopałek papierosa za okno. Za-

Polscy naukowcy donoszą

CO ROBIĆ, GDY W TUNELU POŻAR

Kierowcy w tunelach zatrzymują pojazdy, aby zrobić sobie fotkę, rapują i kręcą teledyski, zamawiają z nich taksówkę, wiozą wózki ze złodem, stają na głowie. Niektórzy w wyniku upojenia alkoholowego ucinają sobie w ich wnętrzu drzemkę.



• Dr inż. Natalia Schmidt-Polończyk FOT. KSAP

rzający się papieros trafił pod maskę ciężarówki jadącej tuż za osobówką, która przewoziła margarynę i mąkę (to substancje łatwopalne). Ciężarówka przejechała ok. 6 km tunelu. Kierowca dopiero w połowie zorientował się, że pod maską jego samochodu wybuchł pożar.

Zatrzymał pojazd i uciekł na piechotę, dzięki czemu uratował własne życie. Jednak kierowcy uwięzieni za palącym się pojazdem znaleźli się w tragicznym położeniu.

Do tego ewakuacja nie została podjęta natychmiast, a tunel w błyskawicznym tempie wypełnił dym. Zaledwie kilka minut po wybuchu pożaru kierowcy próbowali zawracać, jednak silniki nie odpalały – w tunelu nie było już wystarczającej ilości tlenu.

Wozy strażackie, które wjechały do tunelu, również utknęły w gęstym dymie. Pożar szybko rozprzestrzenił się na kolejne pojazdy. Tunel ostatecznie płonął przez 56 godzin, a śmierć poniosło 39 osób. W czasie akcji ratunkowej popełniono wiele błędów – strony włoska i francuska w niewłaściwy sposób uruchomiły wentylację. Dym, zamiast opuścić tunel, został tam uwięziony, ponieważ z obu jego stron tłoczono powietrze do wnętrza.

NAJWAŻNIEJSZY JEST CZAS

W obliczu tego rodzaju zagrożeń najważniejszą kwestią jest ewakuacja zagrożonych w jak najkrótszym czasie. Prawidłowa ewakuacja to złożone zagadnienie, na które wpływa wiele czynników. Jednym z nich jest kwestia wiedzy użytkowników – pożar w takim obiekcie to śmiertelne zagrożenie. Niestety, jak wskazują liczne przykłady i badania, powszechna świadomość o zagrożeniach jest stosunkowo niska.

W jednym z moich badań udokumentowałam, że znajomość procedur bezpieczeństwa jest niewystarczająca. Szczególnie niepokojące jest to, że większość uczestników badania była przekonana, że ma większą wiedzę na temat bezpieczeństwa w tunelach drogowych niż w rzeczywistości.

GDZIE SZUKAĆ INFORMACJI?

Wyobraźmy sobie, że podróżujemy samochodem po Polsce. Wyruszamy z Gdańska, gdzie przejeżdżamy przez tunel pod Martwą Wisłą do centralnej Polski. Następnie w Warszawie przejeżdżamy przez tunel pod Ursynowem, kierując się na południe, mijamy tunel pod rondem gen. Ziętka w Katowicach, a potem tunel Emilia w Lalikach na drodze krajowej SI, tuż przed Zwardoniem. Jak przygotować się do bezpiecznej jazdy w tych czterech różniących się od siebie tunelach?

Każdy z nich jest unikatowym obiektem, którego parametry różnią się od pozostałych. Dla każdego z nich tworzone są oddzielne instrukcje bezpiecznego użytkowania wraz z zasadami zachowania się w różnych sytuacjach.

Co z dostępnością tego rodzaju materiałów? Czy takie informacje docierają do kierowców? Czy ktokolwiek z nas w ogóle czytał taki dokument?

Czy nie jest tak, że sami jesteśmy zmuszeni doszkalać się w tym zakresie, docierając do przepisów drogowych czy stron internetowych?

W dobie internetu być może dotarcie do informacji nie stanowi większego problemu, jednak przy tylu codziennych obowiązkach i wysokim tempie życia najpewniej większości z nas zabraknie na to czasu lub zwyczajnie chęci.

PRZED WSZYSTKIM EDUKACJA

Znając różnego rodzaju tragiczne historie, wypadki i ich przyczyny, trudno mi ze spokojem obserwować zachowania użytkowników nowo otwartych tuneli. Kierowcy zatrzymują

pojazdy, aby zrobić sobie fotkę, rapują w tunelach i kręcą teledyski, zamawiają z nich taksówkę, wiozą wózki ze złomem, stają na głowie. Niektórzy z upojenia alkoholowego ucinają sobie w ich wnętrzu drzemkę.

Potrzebujemy przede wszystkim edukacji, kampanii, która uświadomi społeczeństwu ryzyko związane z podróżowaniem tunelami i pokaże podstawowe zasady bezpiecznego użytkowania tuneli. To akurat jedna z wielu sytuacji, w których lepiej być mądrym przed szkodą. Najlepiej wyposażone tunele nic nie dadzą, jeśli nie wyposażymy kierowców w wiedzę o ich użytkowaniu.

CO POKAZAŁY BADANIA?

Badania nad ewakuacją ludzi z tuneli w sytuacji zadymienia są szczególnie trudne do przeprowadzenia ze względu na trudności organizacyjne. Zamknięcie tunelu często jest po prostu niemożliwe, a ryzyko, jakie wiąże się z eksperymentami, wymaga zaangażowania różnych służb ratunkowych. Dwa takie badania udało się jednak przeprowadzić w Polsce. Wspólnie z prof. Jarosławem Wąsem i dr inż. Jakubem Porzyckim podjęliśmy się tego wyzwania. W pierwszym eksperymencie w tunelu w Lalikach wzięło udział 50 studentów.

W ramach tego eksperymentu ważne było zapewnienie elementu zaskoczenia. Staraliśmy się, aby badanie do złudzenia przypominało wybuch pożaru w tunelu. Przeprowadzono cztery próby ewakuacji, a sytuacja była bardzo realistyczna m.in. dzięki zastosowaniu dymu.

Sięgnęliśmy oczywiście po nietoksyczny dym, który był bezpieczny dla uczestników. Pierwsza próba była przeprowadzona bez udzielenia uczestnikom informacji dotyczących zasad postępowania, obecno-

ści dymu czy specyfiki infrastruktury ewakuacyjnej tunelu.

W dwóch ostatnich próbach badawczych, gdzie zadymienie było największe, zaobserwowano dezorientację u ewakuujących się osób, zapewne związaną z ograniczoną widocznością. Czas poszczególnych etapów ewakuacji mierzono za pomocą kamer, natomiast nagrania termowizyjne pozwoliły śledzić zachowanie użytkowników w obszarach zadymionych.

Kolejny eksperyment przeprowadziliśmy w tunelu pod Martwą Wisłą w Gdańsku, którego długość wynosi około 1377 metrów. W badaniu wzięło udział 90 ochotników w różnym wieku.

W czasie pierwszej z trzech prób eksperymentu w Gdańsku uczestnicy nie otrzymali żadnych informacji na temat przebiegu badania, zasad postępowania, obecności dymu czy specyfiki tunelu.

Sygnałem do ewakuacji było sytuacja zbliżona do rzeczywistego pożaru, czyli pojawienie się zadymienia w tunelu oraz aktywacja procedury pożarowej, obejmującej między innymi uruchomienie oświetlenia awaryjnego, komunikatów głosowych czy syreny alarmowej.

W ostatniej próbie eksperymentu 40 z 90 uczestników symulowało schorzenia, udawało rannych lub zmarłych, by ratownicy mogli przećwiczyć proces podziału poszkodowanych.

Oczywiście tunel na czas eksperymentu był zamknięty dla ruchu, a nad bezpieczeństwem uczestników badania czuwały odpowiednie służby.

KILKA ZASAD, KTÓRE RATUJĄ ŻYCIE

Dotychczasowe eksperymenty pozwoliły na zaobserwowanie wielu interesujących zależ-

ności i wyciągnięcie ciekawych wniosków. Część zachowań podczas eksperymentów zaobserwowano jednak znacznie wcześniej – podczas rzeczywistych pożarów. Różnica sprowadza się do tego, że w przypadku pożarów mamy ofiary śmiertelne, a w drugim żywe osoby, wyedukowane na przyszłość.

Najważniejsze wnioski z tego typu eksperymentów można sprowadzić do kilku podstawowych zasad:

- jeśli pożar jest za nami, wyjeżdżamy z tunelu i wzywamy pomoc;
- jeśli pożar nas zablokował i dopiero co się zaczął, nie ma wiele dymu i można go szybko ugasić, możemy spróbować to zrobić – zazwyczaj w tunelach są gaśnice;

W tunelu Mont Blanc wszystko stanęło w ogniu w ciągu zaledwie 30 sekund od zatrzymania ciężarówki z niedopałkiem papierosa pod maską

*Dr inż. Natalia Schmidt-Polończyk

• adiunktka na Wydziale Inżynierii Lądowej i Gospodarki Zasobami AGH, popularyzatorka nauki, tutorka akademicka. Jest pomysłodawczynią oraz współautorką pierwszych w Polsce naukowych badań ewakuacji ludzi w rzeczywistych tunelach drogowych w warunkach zadymienia. Prowadzi konto naukowo-rozwojowe na Instagramie @doktorka_tutorka

– jeżeli w tunelu doszło do pożaru, który nas zablokował, i jest spore zadymienie – ewakuuj się, nie wchodź w dym, a gdy się w nim niefortunnie znajdziesz, poruszaj się możliwie blisko ziemi. Kieruj się do wyjścia ewakuacyjnego, najlepiej w stronę przeciwną do miejsca pożaru. Dotychczasowe tragiczne w konsekwencjach pożary w tunelach kończyły się śmiercią ludzi, ponieważ pozostawali oni w swoich pojazdach, naiwnie myśląc, że w nich jest bezpiecznie. Pamiętajmy, że podczas pożaru w tunelu ludzie nie giną od ognia, tylko od trujących, śmiertelnych gazów pożarowych.

Wystarczy podstawowe zasady bezpieczeństwa. Jeśli na poziomie wszystkich kierujących będzie stosować je większość, to ryzyko wypadków zmaleje.

Przed wjazdem ściągnij okulary słoneczne, unikniesz zjawiska oślnienia, czyli mówiąc potocznie – tymczasowego oślepienia.

Tuż przed tunelem zobaczysz znak, na którym będzie podana jego długość. To ważne, bo wiesz, czego się spodziewać.

Przejazd przez tunel niekoniecznie musi być przyjemnym przeżyciem – to przecież zamknięta przestrzeń. Na znakach zobaczysz również dopuszczalną prędkość w tunelu, której nie przekraczaj, oraz bezpieczną odległość od kolejnego pojazdu. To nieskomplikowane, ale bardzo ważne zasady.

Widziałam już kilka wypadów śmiertelnych, do których doszło tylko dlatego, że zignorowano te dwa przepisy.

Jeśli sytuacja do tego nie zmusza, nie zatrzymuj pojazdu, nie zawracaj i nie cofaj samochodu w tunelu. W jednej z prac udowodniłam, że wiedza użytkowników tuneli przekłada się na odpowiednie reakcje, a te są niezwykle istotne.

W przypadku prawidłowej ewakuacji z tunelu podczas pożaru kluczowe są pierwsze minuty. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

34284073



WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

Kielce, dnia 20-10-2023

Znak: SPN.II.752.19.2021
dotyczy również sprawy znak: SPN.II.752.54.2022

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 37a i 37b ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 2542 ze zm.), po rozpatrzeniu wniosków PKP S.A. Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami w Krakowie,

Wojewoda Świętokrzyski

zawiadamia, że wydane zostały decyzje, dotycząca gruntów zajętych pod linię kolejową, pozostających w dniu 28 lutego 2003 r. we władaniu PKP S.A., niestanowiących własności Skarbu Państwa, jednostek samorządu terytorialnego lub PKP S.A., stwierdzające nabycie na podstawie art. 37a ustawy o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, z mocy prawa, z dniem 1 czerwca 2003 r. przez Skarb Państwa prawa własności tych gruntów, a przez PKP S.A. prawa użytkowania wieczystego oraz prawa własności budynków, budowli, lokali i innych urządzeń znajdujących się na tych gruntach.

Obwieszczenie dotyczy decyzji Wojewody Świętokrzyskiego z dnia:

- **14.03.2023** r. znak: SPN.II.752.19.2021 obejmującej nieruchomość oznaczoną na mapie z projektem podziału nieruchomości, przyjętej do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego, prowadzonego prze Starostę w dniu 18.10.2023 r. pod Nr P.2601.2023.69, jako działka nr 728/26 o pow. 0,0807 ha, (wydzielona z działki nr 728/8 o pow. 0,3220 ha), położoną w gminie Tuczępy, obręb 0015 Wierzbica,
- **30.03.2023** r. znak: SPN.II.752.54.2022 obejmującej nieruchomość oznaczoną jako działka nr 1/26 o pow. 0,0269 ha, położoną w Kielcach, obręb 10108.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 37b ust. 2 i 3 ww. ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji [...] treść obwieszczenia zostanie zamieszczona, na stronie internetowej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, jak i na stronach internetowych oraz na tablicach ogłoszeń urzędów gmin, na terenie których położone są nieruchomości objęte ww. decyzjami. Po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia przedmiotowego obwieszczenia w prasie o zasięgu ogólnopolskim uznane zostanie, iż dokonano skutecznego doręczenia ww. decyzji, dotyczących potwierdzenia nabycia przez Skarb Państwa i PKP S.A. z mocy prawa, z dniem 1 czerwca 2003 r. określonych w ustawie praw do nieruchomości.

Dodatkowo informuję, iż w przypadku zgłoszenia się osób, którym przysługiwałyby prawa rzeczowe do nieruchomości wymienionych w decyzjach, zostanie tym osobom udostępniona pełna ich treść. W sprawie kontaktować się można osobiście, telefonicznie (nr tel. 41-342-15-78, 41-342-18-22), bądź za pośrednictwem komunikacji elektronicznej (adres e-mail: sekretariat.wiin@kielce.uw.gov.pl), platformy ePUAP - adres skrytki: /SUWKielce/SkrytkaESP oraz operatora pocztowego lub skrzynki podawczej.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE

34283759



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021r. poz.1213 tj.).

PREZYDENT MIASTA KONINA OGŁASZA

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego zabudowanej działki gruntu, będącej w użytkowaniu wieczystym Miasta Konina wraz z prawem własności budynku położonego w Koninie, obręb Maliniec.

Lp.	Nr działki	Powierzchnia (ha)	Nr księgi wieczystej	Położenie	Przeznaczenie nieruchomości	Charakterystyka budynków	Cena wywoławcza	Wadium
	386	0.5601	KN1N/00081498/2	Obręb Maliniec	P,U – tereny obiektów produkcyjnych, składów, magazynów, usług.	Nieruchomość zabudowana budynkiem niemieszkalnym o pow. zabudowy 936 m2, budynkiem magazynowym o pow. zabudowy 466 m2 oraz budynkiem magazynu gazów technicznych o pow. 61 m2.	552.000,00 zł	110.400,00 zł

Informacja:
Wysokość opłaty rocznej wynosi 3 % ceny gruntu jako prawo własności. Opłaty roczne wnosi się przez cały okres użytkowania wieczystego, w terminie do 31 marca każdego roku, z góry za dany rok, bez odrębnego wezwania. Prawo użytkowania wieczystego ustalono do 05.12.2089 r.

I przetarg został przeprowadzony – 18 kwietnia 2023 roku,
II przetarg został przeprowadzony – 29 sierpnia 2023 roku.

1. Opis nieruchomości. Nieruchomość gruntowa zabudowana, położona w Koninie, w rejonie ul. Brunatnej, około 500 m na zachód od ul. Przemysłowej (fragment drogi krajowej nr 25). W bezpośrednim sąsiedztwie nieruchomości znajduje się zabudowa przemysłowa (budynki produkcyjne i magazynowe). Przez północno-zachodnią część działki gruntu przebiega napowietrzna linia elektroenergetyczna, przez teren działki przebiegają również sieci kanalizacji sanitarnej i deszczowej, wodociągowe, elektroenergetyczne, inne sieci rurowe. Nabywca winien dokonać identyfikacji sieci ewentualnie stref ochronnych we własnym zakresie, zaś ewentualne ograniczenia, utrudnienia lub koszty mogące wynikać dla nabywcy z istnienia tych sieci lub stref ochronnych obciążają ryzyko nabywcy i nie stanowią wady nieruchomości. Nabywca na swój wniosek i koszt winien ustalić z gestorami sieci warunki techniczne podłączenia do sieci uzbrojenia terenu oraz możliwość zapewnienia mediów. Teren porośnięty licznymi drzewami i krzewami pochodzącymi z samosiewu, częściowo utwardzony płytami żelbetonowymi). Na terenie działki gruntu znajduje się ponad to inny niezidentyfikowany obiekt budowlany konstrukcji żelbetonowej o powierzchni zabudowy około 3 m2.Teren od strony północnej, wschodniej i południowej ogrodzony jest od sąsiednich nieruchomości ogrodzeniem panelowym. Dojazd do nieruchomości realizowany jest drogą o nawierzchni asfaltowej.
2. PRAWA, ROSZCZENIA I OGRANICZENIA W DZIALE III KW KN1N/00081498/2 WPISANE SĄ OGRANICZONE PRAWA RZECZOWE: ODPLATNE PRAWO SŁUŻEBNOŚCI GRUNTOWEJ NA CZAS NIEOZNACZONY, POLEGAJĄCE NA PRZEJĘDZIE I PRZECHODZIE PO NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ O NR GEOD.386, W CELU ZAPEWNIENIA NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ O NR 387 DOSTĘPU DO DROGI PUBLICZNEJ, ZGODNIE Z ZAŁĄCZNIKIEM GRAFICZNYM, NA RZECZ KAŻDOCZESNEGO WŁAŚCICIELA/UŻYTKOWNIKA WIECZYSTEGO NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ O NR GEOD. 387. KAŻDOCZESNY WŁAŚCICIEL/UŻYTKOWNIK WIECZYSTY NIERUCHOMOŚCI WŁADNĄCEJ (DZIAŁKA GRUNTU NR 387) PRZYGOTUJE NIERUCHOMOŚĆ OBCIĄŻONĄ (DZIAŁKA NR 386) WE WŁASNYM ZAKRESIE I WYŁĄCZNIE NA WŁASNY KOSZT DLA CELÓW KOMUNIKACJI PIESZEJ I SAMOCHODOWEJ, JAK RÓWNIEŻ W PÓŹNIEJSZYM ETAPIE BĘDZIE UTRZYMYWAŁ POWIERZCHNIĘ ZAJĘTEGO GRUNTU (ZGODNIE Z ZAŁĄCZNIKIEM GRAFICZNYM) W STANIE ZAPEWNIAJĄCYM BEZPIECZEŃSTWO JEJ UŻYTKOWNIKOM.PRZEZ POWYŻSZE ROZUMIE SIĘ UTWARDZENIE POWIERZCHNI ZAJĘTEGO GRUNTU I OZNACZENIE ZNAKAMI DROGOWYMI, WYKONYWANIE ROBÓT KONSERWACYJNYCH, PORZĄDKOWYCH I INNYCH ZMIERZAJĄCYCH DO ZWIĘKSZENIA BEZPIECZEŃSTWA I WYGODY RUCHU. ORGANIZACJA KOMUNIKACJI NA OBSZARZE ZAJĘTEGO GRUNTU (SŁUŻEBNOŚĆ) NIE MOŻE WPŁYNAĆ NA FUNKCJONOWANIE POZOSTAŁEJ CZĘŚCI NIERUCHOMOŚCI OZN. NR GEOD. 386 (OBREB MALINIEC).
3. NIEODPLATNE PRAWO SŁUŻEBNOŚCI GRUNTOWEJ NA CZAS NIEOZNACZONY, POLEGAJĄCE NA PRZEJĘDZIE I PRZECHODZIE PO NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ O NR GEOD. 386 POŁOŻONEJ W KONINIE, OBREB MALINIEC, ZGODNIE Z DOŁĄCZONYM ZAŁĄCZNIKIEM GRAFICZNYM NA RZECZ KAŻDOCZESNEGO WŁAŚCICIELA/ UŻYTKOWNIKA WIECZYSTEGO NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ O NR GEOD. 385 POŁOŻONEJ W KONINIE, OBREB MALINIEC. KAŻDOCZESNY WŁAŚCICIEL/UŻYTKOWNIK WIECZYSTY NIERUCHOMOŚCI WŁADNĄCEJ (DZIAŁKA GRUNTU NR 385) PRZYGOTUJE NIERUCHOMOŚĆ OBCIĄŻONĄ (DZIAŁKA NR 386) WE WŁASNYM ZAKRESIE I WYŁĄCZNIE NA WŁASNY KOSZT DLA CELÓW KOMUNIKACJI PIESZEJ I SAMOCHODOWEJ, JAK RÓWNIEŻ W PÓŹNIEJSZYM ETAPIE BĘDZIE UTRZYMYWAŁ POWIERZCHNIĘ ZAJĘTEGO GRUNTU (ZGODNIE Z ZAŁĄCZNIKIEM GRAFICZNYM) W STANIE ZAPEWNIAJĄCYM BEZPIECZEŃSTWO JEJ UŻYTKOWNIKOM. PRZEZ POWYŻSZE ROZUMIE SIĘ UTWARDZENIE POWIERZCHNI ZAJĘTEGO GRUNTU I OZNACZENIE ZNAKAMI DROGOWYMI, WYKONYWANIE ROBÓT KONSERWACYJNYCH, PORZĄDKOWYCH I INNYCH ZMIERZAJĄCYCH DO ZWIĘKSZENIA BEZPIECZEŃSTWA I WYGODY RUCHU. ORGANIZACJA KOMUNIKACJI NA OBSZARZE ZAJĘTEGO GRUNTU (SŁUŻEBNOŚĆ) NIE MOŻE WPŁYNAĆ NA FUNKCJONOWANIE POZOSTAŁEJ CZĘŚCI NIERUCHOMOŚCI OZN. NR GEOD. 386.
3. Nieruchomość zwolniona jest z podatku od towarów i usług.
4. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium.
Wadium w pieniądzu (PLN) w wysokości 20 % ceny wywoławczej należy wpłacić na konto Urzędu Miejskiego w Koninie, **VeloBank S.A. nr 56 1560 0013 2015 2804 6127 0038** w takim terminie, by w w.kwota znalazła się na podanym koncie do dnia **07.02.2024 roku**. Tytuł wpłaty wadium winien jednoznacznie wskazywać uczestnika przetargu oraz nieruchomość, której wadium dotyczy. W przypadku wygrania przetargu wadium zalicza się na poczet ceny. UWAGA, kasa Urzędu Miejskiego w Koninie nie przyjmuje wpłat z tytułu wadium.
5. **Termin i miejsce przetargu: 13 lutego 2024 r. / wtorek / , godz. 11.00 w Sali konferencyjnej Miejskiego w Koninie (nr 101), plac Wolności 1.**
6. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koninie przy ulicy plac Wolności 1, oraz strona : www.bip.konin.eu – zakładka ogłoszenia i komunikaty i www.konin.pl – zakładka Nieruchomości Przetargi
7. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:**
Urząd Miejski w Koninie przy ulicy plac Wolności 1, Wydział Gospodarki Nieruchomościami /pokój nr 2/, tel. 63 24 01 235.

Prezydent Miasta Konina

eprasa.pl 11c81837d4

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

dr n. med. Katarzyna Becker*

...twardej szczoteczki
z nakładką ortodontyczną

Według szacunków WHO problemy ze zgryzem ma 93 proc. populacji. Większość tych wad można naprawić dzięki nakładkom ortodontycznym i aparatom. W aparatach tradycyjnych do przesunięcia zębów na właściwe miejsce wykorzystuje się zamki przyklejane do szkliwa z metalowymi lukami i ligaturami. Z kolei w modelach nakładkowych działa odpowiednio uformowane tworzywo sztuczne, wywierając nacisk na zęby. Zarówno aparaty stałe, jak i nakładki wymagają odpowiedniej higieny jamy ustnej. Przy aparacie tradycyjnym zęby najlepiej czyścić specjalnymi szczoteczkami, np. jednojęzyczkowymi. Warto stosować też wosk do zabezpieczenia elementów aparatu, by nas nie podrażniał. W diecie musimy unikać lepkich, ziarnistych oraz włóknistych produktów utrudniających właściwe oczyszczenie aparatu, a tym samym narażających zęby na próchnicę. Nakładki warto myć miękką szczoteczką i delikatną pastą, a następnie oplukiwać pod bieżącą wodą. Dodatkowo można stosować tabletki rozpuszczane w wodzie, by jeszcze lepiej oczyścić je z bakterii. Nie należy zakładać ich na nieumyte zęby. ●

Not. ET

*dr n. med. Katarzyna Becker – ortodontka z Ortodoncja Becker Medicover w Bielsku-Białej



PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Krótkowzroczność
u dziecka można wyleczyć?

Krótkowzroczność to wada wzroku polegająca na trudności w widzeniu obiektów znajdujących się daleko. Nie można jej wyleczyć ani cofnąć, ale istnieją metody, które w znacznym stopniu mogą spowolnić jej rozwój. Polskie Towarzystwo Okulistyczne rekomenduje kilka metod kontroli krótkowzroczności, których skuteczność została potwierdzona w badaniach klinicznych. Do metod farmakologicznych należy zakrapianie oczu atropiną o niskim stężeniu. Skuteczną metodą są też soczewki okularowe z technologią D.I.M.S., które spowalniają wydłużanie osiowe gałki ocznej i w efekcie powstrzymują rozwój krótkowzroczności. Kolejną metodą jest terapia widzenia polegająca na wykonywaniu odpowiednich ćwiczeń poprawiających efektywność układu wzrokowego. Najrzadziej stosuje się ortokorekcję, czyli zakładanie twardych soczewek kontaktowych przez dziecko na noc. Wywierają one ucisk na powierzchnię rogówki, zmieniając jej krzywiznę, przez co powodują krótkotrwale zmniejszenie krótkowzroczności. Niestety, żadna metoda nie gwarantuje 100 proc. skuteczności. Ważne są wczesna diagnostyka i jak najszybsze wykrycie wady. Ostateczny wybór metody należy do specjalisty. ●

Liczba

20,4

TYS.

osób ucierpiało z powodu wypadków przy pracy w pierwszym półroczu 2023 r. To o 1,8 proc. więcej niż rok temu – podaje Główny Urząd Statystyczny.

Badania



FOT. SHUTTERSTOCK

• **MĘSKIE ZDROWIE.** W ramach kampanii „Mosznowladcy” mężczyźni mogą zgłaszać się na bezpłatne badania poziomu PSA we krwi oraz badania usg jąder. Badania profilaktyczne w kierunku wczesnego wykrywania raka prostaty są bezbolesne i nie wymagają żadnych przygotowań poza zachowaniem higieny osobistej. Szczegóły na stronie Zwrotnikrakra.pl

Endoproteza stawu biodrowego

Lepsze życie
z nowym
stawem
biodrowym

Osoby, które potrzebują wymiany stawu biodrowego, utykają na chorą nogę i skarżą się na ból.

Co warto zrobić przed operacją stawu biodrowego?

Nie tylko szukać informacji o najlepszych endoprotezach.

Katarzyna Staszak

Czasami ból promieniuje również do stawu kolanowego. Utykanie wynika z uszkodzenia stawu, co prowadzi do przykurczu otaczających staw mięśni. Boląca noga wydaje się choremu krótsza. A to może powodować także ból kręgosłupa. Ograniczona jest też ruchomość kończyny w stawie – opisuje ortopeda dr hab. n. med. Jerzy Bialecki, prof. CMKP i kierownik Kliniki Ortopedii Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego w Szpitalu im. prof. Adama Grucy w Otwocku, który przeprowadza operacje wymiany stawu biodrowego.

Dzięki wszczepionej endoprotezie ból i ograniczenia w ruchu mijają.

– Pacjent po operacji ma wrócić do ulubionych aktywności, pracować, funkcjonować bez bólu. Robienia szpagatów nie polecam, ale ruch po zabiegu jest jak najbardziej wskazany. Słynny tenisista Andy Murray wrócił na kort z endoprotezą stawu biodrowego – podkreśla prof. Bialecki.

JAKA ENDOPROTEZA
JEST NAJLEPSZA

Uszkodzenia stawu biodrowego widać na zwykłych zdjęciach RTG.

– Ważne jest, by wykonywać zawsze zdjęcia dwóch stawów, nie tylko tego, który sprawia nam problemy. Możemy wtedy porównać stawy, aby lepiej dobrać rodzaj endoprotezy – tłumaczy ortopeda. – Najczęściej na zdjęciu widać zwężenie szpary stawowej, co świadczy o uszkodzeniu chrząstki. Częste są też zmiany w głowie kości udowej i panewce stawu biodrowego. W rzadkich przypadkach poza RTG wskazane jest wykonanie tomografii komputerowej lub rezonansu magnetycznego stawów biodrowych.

Badania pozwolą ustalić rodzaj zmian zwyrodnieniowych stawu biodrowego. Czasem ich przyczyną może być dysplazja rozwojowa stawu, czyli wada wrodzona.

Wielu pacjentów chce wiedzieć, jaki dokładnie model endoprotezy wybiorą lekarze i dlaczego nie ten „lepszy”.

– Endoprotezę dobieramy do chorej osoby, kierujemy się wiekiem, aktywnością i stanem tkanki kostnej pacjenta. Stąd różnice w modelach endoprotez, które wszczepiamy. W ramach NFZ mamy właściwie dostęp do wszystkich najważniejszych typów endoprotez – uspokaja prof. Bialecki.

Endoproteza składa się z dwóch elementów – udowego i miednicznego. Te dwa elementy mają zrosnąć się z kośćmi pacjenta.

– Na te elementy nakładana jest głowa endoprotezy i wkładka panewkowa. Głowa może być metalowa albo ceramiczna. W panewce jest wkładka polietylenowa lub ceramiczna. Te części tworzą przegub endoprotezy. Jeśli z czasem dochodzi do zużycia nowego stawu, nie trzeba wymieniać całej endoprotezy, wystarczy zmienić te nakładki – tłumaczy lekarz.

ENDOPROTEZA
Z CEMENTEM LUB BEZ

Programy komputerowe pomagają ortopedom zaplanować zabieg.

– W zależności od wieku chorego i stanu tkanki kostnej stosujemy inne mocowanie endoprotezy do kości. U osób młodszych, z dobrą jakością tkanki kostnej stosujemy endoprotezy bezcementowe, blokowane w kości na tzw. wcisk. U osób starszych, z osteoporozą lepsza jest endoproteza cementowana. Cement kostny wypełnia przestrzeń między protezą a kością. To, że endoproteza jest cementowana, nie znaczy, że jest gorszej jakości. W krajach skandynawskich i w Wielkiej

TYLKO ZDROWIE



FOT. SHUTTERSTOCK

**Badania pozwolą
ustalić rodzaj zmian
zwyrodnieniowych stawu
biodrowego.
Czasem ich przyczyną
może być dysplazja
rozwojowa stawu, czyli wada
wrodzona**

Brytanii większość osób po 65. roku życia ma wszczepiane endoprotezy cementowane – zaznacza prof. Bialecki.

Po operacji konieczne są badania kontrolne.

– Najczęściej w pierwszym roku zaplanowane są trzy wizyty u lekarza, zazwyczaj sześć tygodni po operacji, po pół roku i po roku. Potem kontrole są rzadsze, w zależności od wskazań – mówi prof. Bialecki.

W Polsce rocznie lekarze wszczepiają blisko 100 tys. endoprotez stawu biodrowego i kolanowego. Zabiegów przybywa, bo żyjemy dłużej i chcemy żyć aktywnie.

– Kolejki w ostatnich latach są krótsze. A czas oczekiwania chory powinien wykorzystać na dobre przygotowanie się do zabiegu, co pozwala zmniejszyć ryzyko powikłań po operacji – podpowiada prof. Bialecki.

Dla ortopedów jest to już rutynowy zabieg, ale jak każda operacja, wiąże się jednak z możliwymi powikłaniami. W przypadku wszczepienia endoprotezy stawu biodrowego może dojść do obłuzowania nowego stawu, zakażenia lub zwichnięcia endoprotezy. – Łączne ryzyko powikłań nie powinno przekraczać od 1 do 3 proc. operacji – podsumowuje prof. Bialecki. ●

Przed operacją biodra
Co zrobić, żeby obniżyć ryzyko powikłań

Wylecz zęby

- Nielezione zęby lub stan zapalny dziąseł to możliwe ognisko zakażenia bakteryjnego w ranie operacyjnej. Bakterie mogą się tu dostać z krwią. Niektórzy lekarze chcą przed zabiegiem zaświadczenia od stomatologa o dobrym stanie jamy ustnej.

Wylecz infekcję układu moczowego

- To częsta dolegliwość u osób starszych, szczególnie u kobiet ze względu na budowę anatomiczną układu moczowego. Operacja oznacza unieruchomienie i osłabienie układu odpornościowego. Przewlekła infekcja może

być przyczyną poważnych powikłań po wszczepieniu endoprotezy.

Zlikwiduj bakterie w nosie

- Przewlekłe infekcje i obecność bakterii w jamie nosowej może być takim samym zagrożeniem jak nielezione zęby.

Wyrównaj cukier i ciśnienie

- Choroby przewlekłe nie są przeciwwskazaniem do planowanej operacji, ale są dodatkowym utrudnieniem. Ortopeda i anestezjolog muszą wziąć je pod uwagę. Pacjent powinien zadbać o wyrównanie poziomu glukozy,

czyli brać leki na cukrzycę, a także leczyć nadciśnienie.

Skonsultuj się z kardiologiem

- Jeśli na stałe przyjmujesz leki zmniejszające krzepliwość krwi, konieczne może być zmodyfikowanie leczenia przed operacją. Niektóre leki mogą utrudnić przeprowadzenie zabiegu.

Nastaw się pozytywnie

- Pełne efekty zabiegu zobaczysz po kilku tygodniach, ale już w pierwszej dobie staniesz na nogi z pomocą fizjoterapeuty. Żeby efekty zabiegu były pozytywne, musisz aktywnie uczestniczyć

w rehabilitacji – wykonywać ćwiczenia zalecone przez fizjoterapeutę. Przez pierwsze tygodnie będziesz poruszać się o kulach. Przed operacją zapytaj lekarza o wszystko, co jest dla ciebie niejasne. Pytania zapisz na kartce w domu, bez notatki możesz o czymś zapomnieć. Wiedza obniża stres. A badania dowiodły, że osoby z wyższym poziomem optymizmu rzadziej niż pesymiści narzekają na ból po operacji i rzadziej wymagają ponownej hospitalizacji.

Zadbaj o dietę

- Po operacji zapotrzebowanie organizmu na białko może być nawet o połowę większe niż zwykle.

Białko jest potrzebne m.in. do gojenia tkanek po operacji, do produkcji białek odpornościowych, podtrzymywania zwiększonej pracy układu odpornościowego i do utrzymywania prawidłowego procesu krzepnięcia krwi. Dwa tygodnie przed operacją zacznij jeść więcej białka. Jego źródłem są jajka, produkty mleczne, chude mięso, ryby, rośliny strączkowe, orzechy. Dbaj o to, by także po operacji twoje posiłki były bogate w białko. Inne zasady zdrowego odżywiania pozostają bez zmian: co najmniej pięć porcji owoców i warzyw dziennie, produkty pełnoziarniste, roślinne tłuszcze i ok. 2 l wody dziennie. ●

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza
WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

34269506



Fundacja „Serce dla Maluszka” zwraca się z prośbą o pomoc w leczeniu i rehabilitacji dla podopiecznych rodzeństwa Wiktorii i Wiktora Andalukiewicz. Wiktoria choruje na astmę oskrzelową, atopowe zapalenie skóry, refluks przełyku oraz skoliozę. Jej chorobę potęguje fakt, że rodzina zamieszkuje w nieodpowiednich warunkach, w mieszkaniu panuje wilgoć oraz grzyby. Wiktor urodził się z rozszczepem kręgosłupa, jego rdzeń kręgowy jest uszkodzony, chłopiec porusza się na wózku inwalidzkim. Przeszedł w pierwszych dniach życia pierwszą ratującą jego życie operację. W późniejszym czasie kilka następnych, ostatnia, skomplikowana operacja stóp. Teraz Wiktor musi być włączony w program intensywnej rehabilitacji, potrzebuje kosztownego sprzętu ortopedycznego, ortez które umożliwią pionizację. Państwa pomoc może zbliżyć Wiktora do nowych osiągnięć. Koszty specjalistycznej rehabilitacji dla dwójki dzieci są ogromne, a ich mama nie jest w stanie sobie poradzić z takim wydatkiem samodzielnie, dlatego zwracamy się o wsparcie finansowe na leczenie i rehabilitację rodzeństwa

Fundacja „Serce dla Maluszka”
85 1160 2202 0000 0001 9214 1142
z dopiskiem; (48) Wiktoria i Wiktor Andalukiewicz na ochronę zdrowia

TYLKO ZDROWIE

Rady fizjoterapeuty

Jak rozruszać nowe biodro



FOT. SHUTTERSTOCK

Ze świeżą raną przejdiesz się szpitalnym korytarzem, a nawet zejdziesz po schodach. W domu nie rezygnuj z samodzielnego robienia herbaty.

Katarzyna Staszak

Rehabilitacja jest niezbędna po każdej operacji ortopedycznej. Po wszczepieniu endoprotezy stawu biodrowego ćwiczenia zaczynasz bardzo szybko. Wydaje się to trudne i przerażające, ale to sprawdzony i najlepszy sposób działania. Możesz zapisać się na wymianę stawu biodrowego do najlepszego chirurga, ale nie zobaczysz efektów zabiegu, jeśli nie wykonasz ćwiczeń pod okiem fizjoterapeuty.

Fizjoterapeuta jest częścią zespołu pracującego na oddziale ortopedycznym. Współpracuje z lekarzami i działa według ustalonych schematów.

PRZED OPERACJĄ

Jeśli masz taką możliwość, warto rozważyć chociaż jedną wizytę u fizjoterapeuty przed zabiegiem. Stan, w jakim ciało jest przed operacją, ma znaczenie dla przebiegu fizjoterapii po niej. Przez chore biodro – ból i zmiany zwyrodnieniowe – zmienił się sposób, w jaki się poruszasz. Fizjoterapeuta może porozić sztywne mięśnie, nauczyć cię chodzenia o kulach czy pokazać podstawowe ćwiczenia, które będziesz wykonywać już po operacji.

– Mięśnie pośladków i uda są osłabione u osób ze zamianami zwyrodnieniowymi stawów. Jeżeli do zabiegu pozostało jeszcze kilka tygodni to możemy pokazać pacjento-

wi ćwiczenia do wykonywania w domu. Np. stanie na jednej nodze potrzebne do prawidłowego chodu po operacji czy przysiad potrzebny chociażby do siadania i wstawania – mówi Jakub Placzki, fizjoterapeuta ze Szpitala Carolina Medical Center w Warszawie.

DZIEŃ PO OPERACJI

Właściwie po każdym zabiegu – nie tylko ortopedycznym – planuje się pionizowanie. Czasem odbywa się tylko w asyście pielęgniarki. Po wymianie stawu biodrowego pionizację przeprowadza fizjoterapeuta.

– Jeśli lekarze nie widzą przeciwwskazań, pojawiam się przy łóżku pacjenta i próbujemy się podnieść. Czasem pierwszego dnia udaje się tylko usiąść, czasem dotknąć nogami podłogi, wszystko zależy od ogólnego stanu

i wieku operowanej osoby. Przy pierwszych krokach podparciem jest balkonik – tłumaczy Placzki.

Fizjoterapeuci pokazują, w jakich pozycjach można się układać do snu i do jakiego stopnia można zginać operowaną nogę.

– Najlepiej kłaść się na wznak i lekko unieść nogi, np. podłożyć pod stopy i łydki złożony koc. Operowanej nogi nie można zginać bardziej niż na 90 stopni, czyli zakładać nogi na nogę. Można jednak wykonywać ćwiczenia izometryczne, czyli napinać mięśnie, by zastąpić ruch, który zwykle wykonujemy w toku codziennych czynności – podpowiada fizjoterapeuta.

DWA-TRZY DNI PO OPERACJI

– Jeśli operowana osoba, stojąc, czuje się pewnie, dostaje kule. Chodzimy po szpitalnym korytarzu, żeby pacjent wrócił do domu z przekonaniem, że poradzi sobie z wstawaniem do toalety czy zrobieniem herbaty. Wiele osób może po zabiegu liczyć na pomoc bliskich, ale nie powinniśmy we wszystkim wyręczać pacjenta. Po wszczepieniu endoprotezy można stanąć przy kuchennym blacie czy umywalce i odłożyć na chwilę kule. Podparciem jest zdrowa noga, operowanej nie obciążamy w pełni, tylko na 30-50 proc. masy ciała. Jeśli twój lekarz nie powiedział inaczej, to operowana noga może dotykać podłogi, ale nie przenosimy na nią całego ciężaru ciała. Nie musisz się tego bać – opowiada Placzki.

Jeśli masz w domu schody, które musisz pokonać, np. klatka schodowa i brak windy, powiedz o tym fizjoterapeucie. Poćwiczycie wchodzenie i schodzenie o kulach po szpitalnych schodach.

TRZY TYGODNIE PO OPERACJI

– Przez pierwsze tygodnie w domu podstawą rehabilitacji jest codzienne wstawanie z łóżka i wykonywanie zadań w domu. Można zrobić sobie kanapkę, stanąć przy umywalce podczas mycia zębów. Nic na siłę, bez forsowania się. Trochę wstawamy, trochę siedzimy, trochę leżymy. Ale warto pamiętać, że spędzenie kilku tygodni w łóżku bez ruchu nie jest dobrym rozwiązaniem – zaznacza Placzki.

Jeśli dobrze się czujesz i masz możliwość spotkania z fizjoterapeutą, już po trzech tygodniach od zabiegu może ci zaproponować wejście na rower stacjonarny i ćwiczenia na niektórych sprzętach znanych z siłowni.

– Zaczynamy odbudowę mięśni, gdy pacjent nie czuje się obolały po zabiegu i opowiadał o ćwiczeniach z poprzedniego etapu – mówi Placzki.

SZEŚĆ TYGODNI PO OPERACJI

Chodzenie o kulach trwa do sześciu tygodni, czasem możliwe jest ich odstawienie już po czterech tygodniach. Ważne jest wzmacnianie mięśni, co zajmie kilka miesięcy. Fizjoterapeuta może nauczyć cię ćwiczeń, które warto wykonywać w domu.

– Wiele osób decyduje się na wszczepienie endoprotezy z powodu bólu. Po podstawowej rehabilitacji są zadowolone, że mogą bez ograniczeń chodzić, pracować, zajmować się tym, czym dawniej. Część pacjentów ma jednak ambicje sportowe, chcą wrócić do aktywności, które ich cieszyły. Im bardziej wymagający to sport, tym więcej trzeba włożyć wysiłku w dobre przygotowanie się do jego uprawiania. Jeżeli celem są lata aktywności z endoprotezą, wymaga to adaptacji i treningu – podkreśla fizjoterapeuta. ●

**Przed operacją
fizjoterapeuta może
porozić sztywne mięśnie,
nauczyć cię chodzenia
o kulach czy pokazać
podstawowe ćwiczenia, które
będziesz wykonywać już
po zabiegu**

TYLKO ZDROWIE

Endoproteza biodra – od operacji do rehabilitacji

Co się należy z NFZ

Nowoczesna endoproteza niecementowana, rehabilitacja domowa i szpitalna, a także sprzęt ortopedyczny – to wszystko należy się pacjentom w ramach ubezpieczenia zdrowotnego.

Judyta Watoła

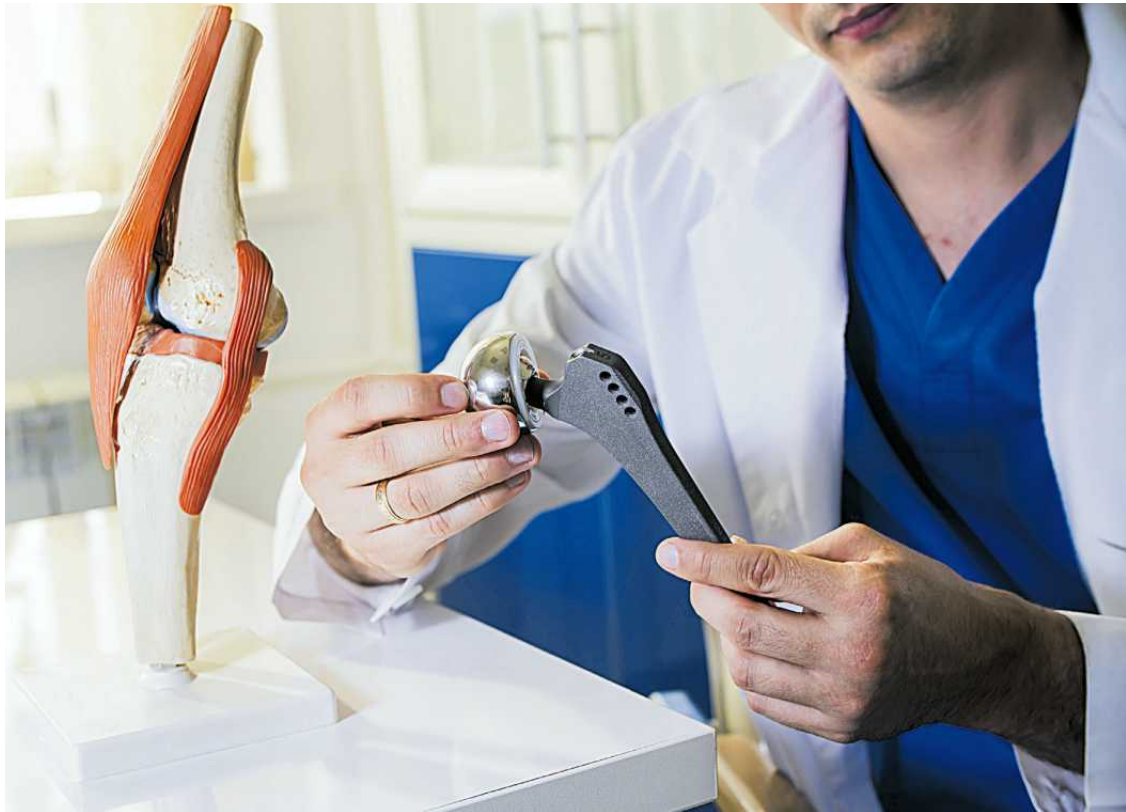
Z danych NFZ wynika, że w ostatnich latach w wielu szpitalach kolejki do wszczepienia endoprotezy znacząco się skróciły. Na przykład na Śląsku nie czeka się na ogół dłużej niż kilka miesięcy, a w Warszawie w większości placówek w ogóle nie ma kolejek. Na dłuższy czas oczekiwania – od roku do kilku lat – trzeba być wciąż jednak przygotowanym, jeśli chce się pójść na operację do szpitala, który ma renomę (nie zawsze warto, bo wypracowana przed latami renoma nie musi oznaczać, że dany szpital nadal jest w ortopedycznej czołówce).

SZPITAL

NFZ zdecydował w ostatnich latach także, że warunkiem przyznania kontraktu na wszczepianie endoprotez powinno być doświadczenie. Dlatego teraz szpital, który ubiega się o kontrakt, musi udokumentować wykonanie minimum 60 operacji wszczepienia endoprotezy stawu biodrowego. W przypadku powtórnych operacji minimum to 20 zabiegów. Ma to gwarantować pacjentom lepszą jakość i mniejsze ryzyko powikłań w trakcie leczenia prowadzonego przez doświadczony zespół.

NFZ refunduje m.in.: endoprotezoplastykę pierwotną całkowitą stawu biodrowego (wymiana całego stawu), endoprotezoplastykę częściową (gdy chora jest tylko jedna powierzchnia stawu), operacje rewizyjne (gdy endoproteza się obłuzuje lub gdy doszło do infekcji), zabiegi wszczepienia endoprotezy u pacjentów z chorobą nowotworową (gdy dotyka ona kości stawu biodrowego), endoprotezoplastykę pierwotną całkowitą biodra wraz z rekonstrukcją kości.

NFZ refunduje nowoczesne niecementowane endoprotezy stawu biodrowego. Operacja trwa krócej,



• NFZ refunduje nowoczesne niecementowane endoprotezy stawu biodrowego. Operacja ich wszczepienia trwa krócej, choć rehabilitacja może być dłuższa, bo implant musi się zrosnąć z kością. FOT. SHUTTERSTOCK

choć rehabilitacja może być dłuższa ze względu na to, że niecementowana endoproteza musi się zrosnąć z kością.

– Endoprotezy niecementowane są dla większości pacjentów lepsze. Przede wszystkim ze względu na materiały, z jakich się je wykonuje, są trwalsze. Taka endoproteza może służyć pacjentowi nawet kilkadziesiąt lat. Nie trzeba więc jej po latach wymieniać tak jak protez cementowanych. Poza tym operacji nie towarzyszy ryzyko powikłań zatorowych, które występuje w przypadku protez cementowanych. Bierze się ono stąd, że kiedy cement się wiąże, wzrasta jego temperatura. A ponieważ wprowadzamy go pod ciśnieniem do jamy szpikowej kości udowej, oddziałuje na układ naczyniowy, wzrasta ryzyko zatoru. Nie należy jednak zapominać, że jest grupa pacjentów – zwłaszcza z zaawansowaną osteoporozą – dla których lepszym rozwiązaniem jest proteza cementowana – mówi prof. Damian Kusz, kierownik Kliniki Ortopedii w Górnośląskim Centrum Medycznym w Katowicach.

W ramach hospitalizacji NFZ płaci także za wizytę kontrolną po operacji, w tym ocenę, na ile się udało.

REHABILITACJA

Rehabilitacja po zabiegu wszczepienia endoprotezy zaczyna się już w szpitalu. Dzień po operacji pacjent jest pionizowany. W ciągu kolejnych trzech dni powinien przychodzić do niego fizjoterapeuta i uczyć chodzić o kulach, a także wchodzić i schodzić po schodach.

Przy wyjściu ze szpitala pacjent powinien też dostać instrukcje, jak ma ćwiczyć w domu. – To ważne, bo na rehabilitację w warunkach stacjonarnych, czyli w szpitalu lub sanatorium, refundowaną przez NFZ na ogół czeka się kilka miesięcy. Trzeba ten czas wykorzystać na samodzielne ćwiczenia po to, by późniejsze ćwiczenia pod okiem fizjoterapeutów przyniosły lepszy efekt – mówi prof. Kusz.

Pacjentom po operacji endoprotezoplastyki stawu biodrowego przysługuje w ramach NFZ także rehabilitacja w trybie ambulatoryjnym.

REHABILITACJA W WARUNKACH STACJONARNYCH

Pacjenci po operacji wszczepienia endoprotezy kierowani są na ogół na rehabilitację w warunkach stacjonarnych, ponieważ – zwłaszcza osoby starsze – wymagają kompleksowych zabiegów i całodobowej opieki.

Endoprotezy niecementowane są lepsze, bo materiały, z jakich się je wykonuje, są trwalsze. Taka endoproteza może służyć pacjentowi nawet kilkadziesiąt lat

Skierowanie może wystawić lekarz z oddziału urazowo-ortopedycznego, chirurgicznego oraz lekarz w poradni rehabilitacyjnej lub ortopedycznej. NFZ płaci za rehabilitację w warunkach szpitalnych przez sześć tygodni za średnio pięć rodzajów zabiegów dziennie. Warunkiem jest rozpoczęcie rehabilitacji w warunkach stacjonarnych w terminie do sześciu miesięcy od zakończenia hospitalizacji, w trakcie której wszczepiono choremu endoprotezę.

FIZJOTERAPIA W WARUNKACH AMBULATORYJNYCH

Skierowanie na zabiegi fizjoterapii realizowane w warunkach ambulatoryjnych może wystawić każdy lekarz (rodzinny, ortopeda lub inny specjalista), który przyjmuje nas w ramach kontraktu z NFZ, a nie w prywatnym gabinecie.

Skierowanie na zabiegi ważne jest 30 dni. W tym czasie trzeba się zarejestrować w wybranym ośrodku bez względu na to, jak długo przyjdzie nam czekać. Inaczej skierowanie przepadnie i trzeba będzie prosić lekarza o nowe.

W warunkach ambulatoryjnych NFZ nie refunduje jednak za wiele. Rehabilitacja trwa dwa tygodnie, przysługuje po pięć zabiegów dziennie.

FIZJOTERAPIA W WARUNKACH DOMOWYCH

W przypadku, kiedy osoba po operacji wymiany stawu biodrowego

nie porusza się samodzielnie i nie jest w stanie sama dojechać na zabiegi w trybie ambulatoryjnym lub nie ma nikogo, kto ją podwiezie, można otrzymać skierowanie na fizjoterapię w warunkach domowych. Może je wystawić lekarz POZ lub dowolny inny, ale udzielający porady w ramach kontraktu z funduszem. Takie skierowanie także ważne jest 30 dni i w tym czasie trzeba się zarejestrować, żeby nie przepadło, bez względu na to, kiedy doczekamy się fizjoterapeuty w domu. Rehabilitacja w warunkach domowych przysługuje przez sześć miesięcy od dnia wykonania operacji.

REHABILITACJA W ODDZIALE DZIENNYM

Rehabilitacja w oddziale dziennym to rozwiązanie dla osób, które z jednej strony nie wymagają całodobowej opieki medycznej, a z drugiej – 10 dni rehabilitacji w warunkach ambulatoryjnych im nie wystarczą. Taka rehabilitacja trwa od 15 do 30 dni i obejmuje standardowe pięć zabiegów dziennie.

SANATORIUM

Po zabiegu wszczepienia endoprotezy stawu biodrowego przysługuje też rehabilitacja w sanatorium. Skierowanie może wypisać lekarz POZ lub specjalista. Skierowanie do sanatorium mogą otrzymać tylko osoby, które mogą się poruszać same lub na wózku, ale nie wymagają całodobowej opieki. Rehabilitacja w sanatorium przysługuje w okresie do 12 miesięcy po operacji.

REFUNDACJA WYROBÓW ORTOPEDYCZNYCH

Osobie po operacji wymiany stawu biodrowego przysługuje także refundacja wyrobów takich jak kule, balkonik czy wózek inwalidzki. Zlecenie – zależnie od tego, co jest akurat potrzebne – może wystawić lekarz, pielęgniarka lub fizjoterapeuta. Zlecenie ma postać elektroniczną i nie trzeba jak kiedyś przed pójściem do sklepu medycznego potwierdzać swoich uprawnień w siedzibie NFZ. Refundacja przysługuje jedynie osobom, które już na stałe mają ograniczoną mobilność i (poza dopłatą w wysokości 1,7 tys. zł do wózka inwalidzkiego z lekkich stopów) nie jest duża. Na przykład wysokość limitu finansowania dla kuli pachowej to 40 zł, a dopłata pacjenta wynosi 30 proc. To znaczy, że za kulę w cenie 40 zł pacjent zapłaci w sklepie medycznym 12 zł, a 28 zł dopłaci NFZ. Jeśli kula będzie droższa, np. za 80 zł, pacjent zapłaci za nią 52 zł. ●

Gęba na kłódkę na 20 lat

Szef Polskiego Związku Kolarskiego zażądał od wszystkich trenerów i pracowników podpisania lojalności. Mają milczeć na temat tego, co dzieje się w ich związku, przez – uważa! – 20 lat.

Radosław Leniarski

„Niniejszym ja, poniżej podpisany, własnoręcznym podpisem zobowiązuję się...” – tak zaczyna się oświadczenie o zachowaniu poufności. Dokument otrzymali do podpisania członkowie zarządu, trenerzy, pracownicy biura PZKol, w sumie 20-30 osób. Fizjoterapeuci, lekarze, kierowcy, czyli osoby zatrudniane na konkretne akcje, są w następnej kolejności – to kolejne kilkadziesiąt osób, od których pomysłodawca, prezes Rafał Makowski, będzie wymagał podpisania lojalności.

„Ubeckie metody”

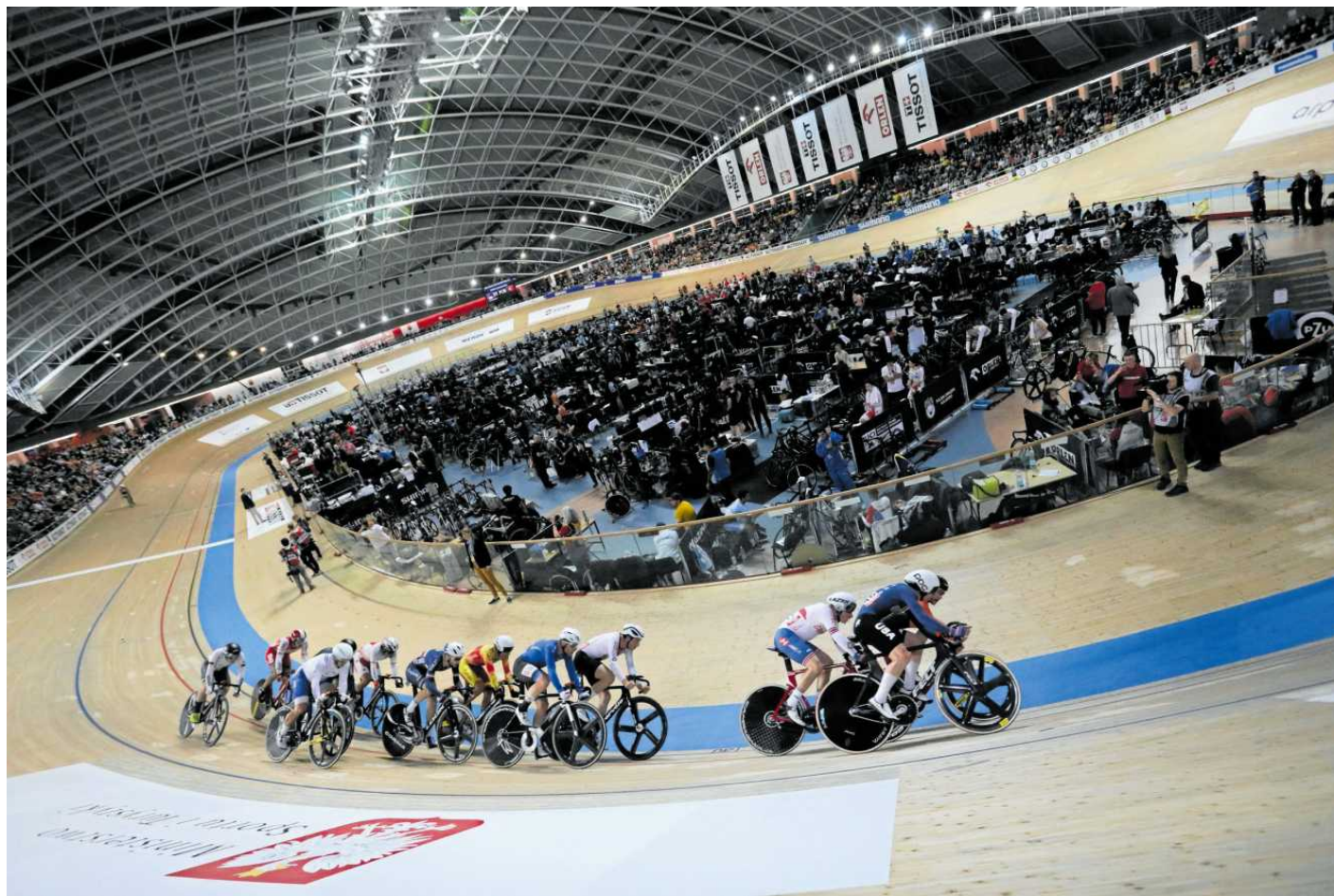
Wszyscy mają się zobowiązać, że nie puszcza pary z ust o tym, co się dzieje w związku, na torze w Pruszkowie, w Fundacji Wspierania Polskiego Kolarstwa. Gęba na kłódkę ma dotyczyć spraw finansowych, technicznych, handlowych, operacyjnych, organizacyjnych i innych. Obowiązuje pełna tajemnica. Na koniec prezes Makowski zawarł paragraf 5 punkt 1: „niniejsze zobowiązanie obejmuje [...] okres 20 lat po zakończeniu współpracy”.

– To są ubeckie metody – mówi „Wyborczej” członek zarządu Lucjan Wasilewski, który nie zamierza podpisać lojalności i zrezygnował z funkcji, podobnie jak inny członek zarządu Franciszek Harbacewicz. Harbacewicz powiedział „Wyborczej”, że zrezygnował z funkcji, ponieważ nie odpowiadały mu metody zarządzania stosowane przez prezesa, w tym historia z lojalnościami. – Czy mamy coś ukrycia? Przecież mieliśmy działać transparentnie, otwarcie, dlatego przyszedłem do zarządu – mówi Harbacewicz.

Nie chcą podpisywać lojalności

Według osoby pracującej w związku dotąd lojalność podpisała jedna osoba, trener. Na wtorkowym spotkaniu, na którym przekonywano pracowników do podpisania dokumentu, poinformowano ich, że cały zarząd cyrograf podpisał, choć przecież dwaj członkowie złożyli dymisję, między innymi właśnie z powodu klauzuli poufności.

– Nie chcemy jej podpisywać. Pierwszy raz słyszę, żeby związek sportowy wymagał podpisu na takim dokumencie – mówi „Wy-



• Tor w Pruszkowie i jednocześnie siedziba Polskiego Związku Kolarskiego FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Według osoby pracującej w związku dotąd lojalność podpisała jedna osoba, trener

borczej” osoba pracująca dla PZKol. W lojalności nie napisano, co grozi za jej niepodpisanie lub – gdy ktoś zdecyduje się podpisać – za złamanie jej warunków, np. w 2042 r. – Nawet w korporacjach klauzula poufności obowiązuje najwyżej przez okres pięciu lat. 20 lat?! Czy my tu w Pruszkowie robimy lufy do czołgów, czy zajmujemy się kolarstwem? – kpi jedna z osób, z którymi rozmawiała „Wyborcza”.

Polski Związek Kolarski pod względem finansowym od lat trwa w stanie rozległego załamu, który ma źródło w decyzji sprzed lat o budowie toru kolarskiego w Pruszkowie. Ówczesny prezes nie zapewnił inwestycji 50-procentowego finansowania z ministerstwa, ale działał tak, jakby je miał. Tor kosztował prawie 100 mln zł. Teraz związek jest dłużnikiem wielu firm, które budowały tor, dostarczając wodę, energię,

komunikację. Winny jest urzędowi skarbowemu, miastu Pruszków, ZUS-owi. W 2021 r. dług opiewał na 16 mln zł. Tor próbowano zlicytować w lutym br., ale nie było chętnych.

„A gdyby zawodniczka była w niechcianej ciąży?”

Była też w związku wielka afery, gdy znane zawodniczki oraz psycholożka oskarżyły trenera kadry o gwałty i usiłowania gwałtu przed laty. Sędzia pierwszej instancji uniewinnił trenera od gwałtu i skazał na w sumie 5 lat więzienia za pozostałe grzechy. Jednak w apelacji wyrok został zdruzgotany, a najważniejsze zarzuty umorzone.

W tle procesu – i nie bez związku z nim – trwały wojny podjazdowe sponsora związku, miliardera Dariusza Miłka, z ówczesnym prezesem Dariuszem Banaszkim.

Media szeroko opisywały sytuację PZKol, ale według osób, z którymi rozmawiała „Wyborcza”, prezes zdecydował się na wprowadzenie lojalności po ostatniej publikacji w mediach. Interia napisała, że związek – prezes – zamierza zastąpić główną trenerkę kobiecej kadry Małgorzatę Jasińską koleżanką dyrektora sportowego Marka Rutkiewicza, Pauliną

Brzezną-Bentkowską, za pomocą konkursu. W czasie pracy Jasińskiej kobieca reprezentacja stała się najmocniejszą drużyną PZKol. Zapewniła sobie start na igrzyskach w Paryżu w trzyosobowym składzie. Zawodniczki stanęły murem za dotychczasową trenerką.

Po artykule prezes wezwał pracowników i nazwał dziennikarzy hienami, pisze Interia (choć wcześniej nikt nie padł trupem). – Klauzula jest zwykłą procedurą, stosowaną w wielu firmach, w których pracowałem, choć oczywiście nie w związkach sportowych – wyjaśnia „Wyborczej” prezes Makowski. – Chciałbym uniknąć szerzenia się w mediach nieoficjalnych informacji od trenera, że na przykład zawodniczka jest w niechcianej ciąży lub że zawodnik się wycofał z wyścigu, bo obtarł sobie tyłek. A rzetelne fakty można uzyskać dzięki informacji publicznej. Trzeba będzie tylko wysłać maila.

PZKol funkcjonuje głównie dzięki dotacjom z Ministerstwa Sportu, jest instytucją publiczną. O nieudolności prezesów, którzy sprowadzili na nią katastrofę finansową, o skali tej katastrofy, o niegospodarności publicznymi pieniędzmi i o aferze obyczajowej w instytucji publicznej jako pierwsi napisali dziennikarze. ●

Iga Świątek: Nikt nie dba o nasze zdrowie

Rośnie sprzeciw tenisistek wobec federacji WTA. – Mam 22 lata, rozegrałam dwa najbardziej intensywne sezony w życiu i trudno mi będzie kontynuować grę, jeśli WTA zwiększy liczbę obowiązkowych turniejów – powiedziała Iga Świątek po zwycięstwie nad Coco Gauff w Cancun.

Wygrana z Gauff (6:0, 7:5) była dla Polki kluczowa w walce o półfinał WTA Finals w meksykańskim kurorcie Cancun. Iga ma dwa zwycięstwa w turnieju, bez straty seta. Prowadzi w grupie B, ale przed nią

jeszcze dziś w nocy pojedynek z Tunezyjką Ons Jabeur (jedna wygrana w dwóch meczach).

Na konferencji prasowej po spotkaniu z Gauff Świątek skrytykowała WTA. – Jestem w Tourze od czterech lat, ale to pierwszy raz, kiedy najlepsze zawodniczki oraz te z niższych miejsc są naprawdę zjednoczone, aby mieć wpływ na kalendarz startów i coś z tym zrobić. Z niektórych rzeczy nie jesteśmy zadowolone, chcemy zmienić harmonogram na przyszły rok – mówiła.

– Mam wrażenie, że w WTA wszystko opiera się na chęciach, by było więcej i więcej gier oraz tur-

Jestem w Tourze od czterech lat, ale to pierwszy raz, kiedy najlepsze zawodniczki oraz te z niższych miejsc są naprawdę zjednoczone, aby mieć wpływ na kalendarz startów i coś z tym zrobić

IGA ŚWIĄTEK

niejów. Tak naprawdę nie dba się o nasze samopoczucie i zdrowie. Są pewne rzeczy, które WTA może dla nas zmienić, bez względu na to, co już uzgodniono w sprawie przyszłych turniejów. Mamy nadzieję, że zmiany nadejdą i znajdziemy kompromis, z którego wszyscy będziemy w jakimś stopniu zadowoleni – mówiła Polka.

– Bo na razie wygląda na to, że będziemy mieć w przyszłym roku znacznie więcej obowiązkowych turniejów, co będzie negatywnie przekładać się na nasze zdrowie i formę. Mam 22 lata, rozegrałam dwa najbardziej intensywne sezo-

ny w życiu i już czuję, że trudno będzie mi kontynuować grę przez kolejne lata, jeśli WTA będzie zwiększać liczbę obowiązkowych turniejów – przekonywała Polka.

5 października 20 czołowych zawodniczek świata wysłało list do władz kobiecej organizacji tenisowej WTA. Przedstawiły w nim swoje postulaty dotyczące wyższych zarobków, zmiany terminarza turniejów, poszerzenia opieki nad młodymi tenisistkami i oficjalnej reprezentacji Professional Tennis Players Association (PTPA) w Radzie Zawodniczek WTA. ●

Dariusz Wołowski